Cena egz. 20 groszy.

Dziś dodatek filmowy.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 216. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 września 1936 r. | Rok XXX.

Czy odrodzenie?

Czy potężnym uroczystościom katolickim, które w ostatnich dniach odbyły się w Warszawie, można przypisywać znaczenie polityczne? Czy manifestacyjne uczczenie Skargi nie było wyłącznie wspomnieniem historycznym, wypadem w przeszłość bez względu na teraźniejszość?

Powtarzamy te pytania, aby powtórzyć odpowiedź którą staraliśmy się dać już w naszych sprawozdaniach z kongresu publicystów i działaczy katolickich. Dla nas bowiem, którzy obserwowaliśmy z bliska obrady czołowych przedstawicieli katolicyzmu, **nie ulega wątpliwości, że właśnie przede wszystkim myśl i głęboka troska o dzień dzisiejszy skupiła tych wszystkich, co w duchu Skargi chcą przeprowadzić odnowę Rzeczypospolitej.** I gdyby nie ta aktualność zagadnienia, nigdyby oddźwięk manifestacji skargowskiej nie był tak mocny i szeroki, nigdyby kongres nie wywołał takiego zainteresowania i poruszenia.

Dzięki warszawskiemu kongresowi Skarga przestał być wyłączną własnością jezuitów, kaznodziejów i historyków literatury, **a stał się patronem społeczników i polityków — tych z pod znaku krzyża.** Przypomniano wskazania tego, który w najtrudniejszym bodaj okresie dziejów przedrozbiorowych był jedynym reprezentantem twórczej myśli politycznej, wychodzącej z założenia, że **Kościół i państwo polskie są nierozłącznymi strażnikami kultury zachodniej i gwarantami ładu i porządku w Europie.**

Łączność religii katolickiej i państwa trzeba było przypomnieć i konieczność tej żywej łączności została ponad wszelkie wątpliwości przez wszystkich uznana. Uznana została — co podkreślić należy ze szczególnym naciskiem — przez najwyższych przedstawicieli władz państwowych, którzy swym udziałem w manifestacji potwierdzili **całkowitą lojalność katolickiego ruchu społecznego.** Katolicki ruch społeczny nie chce wywracać ani burzyć — chce uzdrawiać, a ostrze swej akcji zwraca przeciwko tym, którzy są wrogami zarówno kościoła jak i państwa — **przeciwko żydom, wolnomyślicielom, komunistom i bezbożnikom.** Pod tym względem nie było na kongresie warszawskim niedomówień ani niejasności. Zło nazwano po imieniu i wywieszono sztandar nieustępliwej walki z jawnymi i zakonspirowanymi nieprzyjaciółmi moralności chrześcijańskiej i Chrystusowego władztwa nad duszami.

O ile ta bezkompromisowość odpowiada bojowej postawie Skargi, o tyle również wszystkie przesłanki ideowe wiążą się również z myślami i wskazaniami tego wielkiego i mądrego Polaka. Czas był najwyższy, **że odkryto bogactwo i aktualność dorobku ideowego Skargi.** I był czas także po tymu, że ks. kard. Kakowski publicznie przypomniał słowa swego wielkiego poprzednika na warszawskim tronie arcybiskupim — ks. arcybiskupa Woronicza:

„Chcesz zostać teologiem, czytaj Skargę! Chcesz zostać politykiem, czytaj Skargę! Chcesz zostać mówcą, czytaj Skargę! Chcesz zostać świętym, czytaj Skargę!“

Kongres sięgnął do Skargi i znalazł u niego nauki dla dzisiejszej Polski. Z ducha Skargi poczęte zostały uchwały, które nie powinny przejść bez echa i bez następstw. Streszczaliśmy je już, dziś chcielibyśmy podkreślić tylko niektóre z nich.

Ważną wydaje nam się więc rezolucja, dotycząca **wewnętrznej organizacji obozu katolickiego, a przede wszystkim inteligencji katolickiej.** Aby działać skutecznie, trzeba rozporządzać zdyscyplinowanymi, uświadomionymi i ofiarnymi kadrami apostolstwa świeckiego. I dlatego bardzo jest na czasie wezwanie do tworzenia zawodowych organizacji inteligencji katolickiej, szkolenia działaczy i dziennikarzy katolickich. Tylko bowiem taka wyszkolona na zasadach encyklik społecznych i przejęta duchem apostolstwa kadra działaczy i publicystów katolickich może dokonać przebudowy i odnowy w katolicyźmie społeczeństwa i państwa.

W związku z tym żądaniem pozostaje sprawa młodzieży. Najradośniejszym

Z wojny domowej w Hiszpanii.

Bronią się jeszcze gruzy Alcazaru!

Paryż, 16. 9. (PAT.) Donoszą z Madrytu, iż słynny Alcazar, w którym bronią się zbuntowani kadeci szkoły oficerskiej pod dowództwem mjr. Moscardo, **jest już usypiskiem gruzów.** Niezwykła wytrwałość obrońców Alcazaru, którzy od początku powstania odcięci od wojsk powstańczych **dzień w dzień znoszą gwałtowne bombardowanie artyleryjskie, staje się jednym z najbardziej wstrząsających epizodów wojny domowej.**

Po odrzuceniu pośrednictwa księdza katolickiego Camarassa, wysłanego przez dowódcę wojsk rządowych, by skłonić oblężonych do poddania się, **powstańcy odrzucili z kolei interwencję ambasadora chilijskiego.** Jeśli ambasador Chili żąda czegoś od nas — oświadczył mjr Moscardo — niech się **zwróci do naszego rządu w Burgos.**

Decydujący atak wojsk rządowych na Alcazar **oczekiwany jest każdej chwili. Kadeci, u których widoczny jest brak amunicji, prawie nie odpowiadają na ostrzeliwania artyleryjskie.**

Gen. Mola zapowiada jeszcze parotygodniowe walki o Madryt.

Berlin, 16. 9. (PAT) Generał Mola udzielił korespondentowi niemieckiego biura informacyjnego w głównej kwaterze w Valladolid wywiadu, w którym stwierdził m. in. że wojska powstańcze przezwyciężyły obecnie wszystkie trudności pierwszych tygodni. Rozporządzają one obecnie **dostateczną ilością pieniędzy, broni, amunicji i ludzi.** Organizacja oddziałów ochotniczych jest zupełnie ukończona.

Nawiązując do przyszłych operacyj wojskowych generał zaznacza, iż głównym celem jest oczywiście nadal **zdobycie Madrytu,** którego zajęcia **spodziewa się za parę tygodni.** Prawdopodobnie wojska powstańcze nie otoczą stolicy, jak poprzednio zamierzano, lecz pozostawią milicjantom rządowym wolną **drogę do ucieczki na południowo-wschód.** Powstańcy przypuszczają, iż milicjanci rządowi, mając drogę wolną do ucieczki, będą stawiać mniejszy opór oraz mają nadzieję, że w ten sposób **stolica uniknie zniszczenia.**

Po zajęciu Madrytu powstańcy spodziewają się natychmiastowego **uznania rządu narodowego przez mocarstwa.** Z chwilą zajęcia stolicy nastąpić ma oczyszczenie **pozostałych prowincyj, a w szczególności Katalonii.**

Zamiast Madrytu Walencja.

Sevilla, 16. 9. (PAT.) Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska rządowe, ewakuując San Sebastian, **zamordowały 8 chorych, znajdujących się w tamtejszym szpitalu.** Władze narodowe **zidentyfikowały 450 trupów,** pomiędzy którymi znajduje się konsul finlandzki w San Sebastian.

Wedle doniesień ze źródeł powstańczych, rząd madrycki postanowił **opuścić stolicę i przenieść się do Walencji.**

W Hiszpanii coraz więcej wariatów.

Hendaye, 16. 9. (PAT.) W Barcelonie wykonano wyrok „trybunału ludowego“ w procesie przeciwko oficerom artylerii górskiej. Rozstrzelano **majora Unzue, kapitanów la Torre i la Guardia oraz por. Santiago.**

Teror opanowany częściowo w Barcelonie, nadal szaleje na prowincji. W m. Terrasa, 20 km od Barcelony, znaleziono wczoraj **trupy 11 osób, w tym 2 księży i 2 zakonników.**

Lekarz miejskiego szpitala dla umysłowo chorych w Barcelonie stwierdza, że **napływ dotkniętych pomieszaniem zmysłów jest kilkakrotnie większy, niż zazwyczaj.** Większość chorych stanowią **mężczyźni ze sfer zamożnych i młode dziewczęta, dotknięte manią prześladowczą.**

Konfiskata majątku członków „frontu ludowego“.

Burgos 16. 9. (PAT.) Władze narodowe m. Behobia Irun i Fontarabia postanowiły przyjąć wszystkich uchodźców, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swych siedzib podczas działań wojennych. Wielu uchodźców z Francji **powraca dziś jeszcze do Irunu.**

Rząd narodowy w Burgos polecił wszystkim wydawnictwom **zmniejszenie formatu o połowę.** Jednocześnie wprowadzono cenzurę. Poza tym rząd narodowy ogłosił za **wyjętych z pod prawa wszystkich członków partii, wchodzących w skład „frontu ludowego“ oraz konfiskatę ich majątków.**

Wyroki śmierci na narodowców.

Madryt, 16. 9. (PAT.) Oficjalnie donoszą o wykonaniu w Alicante **52 wyroków śmierci,** wydanych przez „trybunał ludowy“ na powstańców, którzy 19 lipca usiłowali owładnąć miastem.

„Trybunał ludowy“ w Castallon skazał na śmierć kapitana Jose Delamo Paris, **który strzelał do milicjantów w chwili aresztowania.** W Madrycie aresztowano b. deputowanego Federco Salmon oraz b. ministra pracy Leda.

19 armia nie boi się Japonii.

Szanghaj, 16. 9. (PAT). Korespondent agencji Domei donosi, że w Pakhoi sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. **19 armia zamierza stanowczo przeciwstawić się przybyciu do miasta komisji japońskiej,** mającej przeprowadzić śledztwo w sprawie zamordowania w dniu 3 września pewnego kupca japońskiego. Komisja chińska wysłana przez władze prowincji kwantuńskiej musiała zawrócić z drogi.

Konferencja Małej Ententy w Bratisławie.



Premier czechosłowacki dr. Hodza, premier jugosowiański Stojadinowić, czeski minister spraw zagranicznych dr. Krofta i rumuński min. spr. zagranicznych dr. Antonescu.

może momentem kongresu było stwierdzenie, że **młodzież dzisiejsza jest o wiele bliższa duchowi Skargi, niż stare i częściowo zużyte starsze pokolenie.** Młodzież łączy zdrowy nacjonalizm z katolicyzmem i podejmuje pracę w terenie, wiedząc ku czemu dąży i czego chce.

Czego chce? Chce tego samego, czego musi się domagać cała opinia katolicka: **przebudowy ustroju społecznego w duchu encyklik papieskich, Polski dla Polaków.** Poza tym: **prawa małżeńskiego** opartego na sakramencie i wspierającego rodzinę oraz **szkoły wyznaniowej.** W związku z postulatem szkoły wyznaniowej uchwalono wniosek współpracownika „Dziennika Bydgoskiego" ks. dr. Weryńskiego, **potępiający działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako wrogą dla katolicyzmu oraz szkodliwą dla narodu i państwa.** Kongres wezwał nauczycielki i nauczycieli katolików, aby opuścili szeregi tej organizacji. Rezolucję tę podkreślamy ze szczególnym naciskiem, gdyż jest ona dowodem, **że w walce, którą prowadzimy z rozkładową robotą „ogniskowców", solidaryzuje się z naszym pismem cała światła opinia katolicka.**

Równie zdecydowanie jak przeciw „ogniskowcom" kongres wypowiedział się przeciw żydom. Znakomity mówca ojciec Rostworowski nawiązał do Skargi, w którego pismach często spotyka się wyrazy obawy przed niebezpieczeństwem grożącym ludności chrześcijańskiej od obcego niechrześcijańskiego plemienia, które lubo wśród nas od wieków osiedlone, dotychczas nie potrafiło się pogodzić ani z naszą wiarą, ani z naszą kulturą, ani z narodową dumą, ani z państwową racją stanu. Naród ten z nami niczem nie związany, tworzy ten z nami niczym nie związany, tworzy już 1/8 lub 1/9 ludności, zamieszkującej polską ziemię i wciska się swymi wpływami w to, czem naród żyje, w literaturę, w jego myśl zbiorową, zdobywa nad nim **przewagę ekonomiczną tak wielką, że siebie czyni niemal panem a naród polski niewolnikiem.**

Od rozwiązania tej kwestji w głównej mierze zależy i religijna i narodowa i ekonomiczna przyszłość naszej ojczyzny, ponieważ ta kwestja nie inaczej da się rozwiązać, jak współpracą wielu narodów, byłoby rzeczą piękną i ze wszech miar wskazaną, by **Polska, najbardziej doświadczona w tej mierze, po należytym przygotowaniu, podniosła tę sprawę na międzynarodowym forum.**

Dorobek kongresu skargowskiego pod każdym względem był poważny. Wszystkie uchwały były podejmowane entuzjastycznie, a nie zapominajmy, że zapadały one w obecności przedstawicieli władz państwowych, którzy również oddali hołd Skardze. **Czyżby to miały być znaki postępującego odrodzenia?** Czyżby duch Skargi zwyciężył i znalazł uznanie u tych, którzy kładą zręby pod nową organizację ideową narodu? Czy może uchwały kongresu i entuzjazm tysięcznych rzesz, manifestujących w stolicy swe przywiązanie do religji katolickiej, dotrą do uszu płk. Koca, układającego w konspiracji deklarację ideową nowego obozu?

W każdym razie niech zapamiętają wszyscy, że na zamku królewskim w Warszawie pan prezydent Rzeczypospolitej w obecności wodza naczelnego gen. Rydza-Śmigłego i rządu odsłonił tablicę ku czci Skargi, którego słowa tam wypisane, mają największą wymowę polityczną:

„Upominałem, aby obie matki swoje, kościół Boży i ojczyznę w jednym końcu złączone, wiernie i uprzejmie miłowali."

H. B. K.

Nieprawdą jest jakoby...

Londyn, 16. 9. (PAT). Poselstwo abisyńskie zaprzecza jakoby negus **nabył posiadłość w Bath,** gdzie miałby osiąść na stałe.

Cesarz nie powziął jeszcze decyzji co do miejsca swego pobytu w Anglii.

Mróz na Śląsku.

Berlin, 16. 9. (PAT.) Z Wrocławia donoszą o znacznym spadku temperatury na Śląsku. **Nocą termometr opadł do 2 stopni poniżej zera.**

Sytuacja budżetowa państwa

Ministerstwo Skarbu pracuje nad uporządkowaniem systemu podatkowego.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęła się w ministerstwie skarbu — jak już donosiliśmy — konferencja informacyjna, na której ministerstwo skarbu przedstawiło kołom gospodarczym wyniki swoich prac dotychczasowych i zamierzenia na przyszłość. Pierwszy referat wygłosił **wiceminister Grodyński** na temat **sytuacji budżetowej.**

Mówca podkreślił, że budżet na r. 1936-37 zamknął się po stronie wydatków i dochodów kwotą 2 miliardy 221 milionów zł, a więc zamyka się **równowagą budżetową.** Równowagę tę uzyskano na skutek przystosowania wydatków administracyjnych do zmniejszonej siły płatniczej państwa oraz przez wyzyskanie reform w zakresie dochodów podatkowych.

Ministerstwo skarbu liczyć mogło tylko na własne siły budżetu i w tych warunkach wyniki pierwszych 5-ciu miesięcy roku budż. 1936-37 wyrażające się per saldo **drobnym niedoborem w sumie 1 miliona 185 tys. zł,** są efektem, świadczącym o tym, że niezłomna wola rządu walki z deficytem została zamieniona w czyn i że

budżet okazał się realny.

Realność budżetu, to realność preliminarza dochodów. W 5-miesięcznym okresie 1936 r. **ogólna suma dochodów stanowi 40,1 proc. budżetu,** a więc niemal jest równa teoretycznej granicy równomiernego wykonywania budżetu, tj. kwota 76 milionów zł. Jest to wynikiem zmniejszenia się wpływów z transportów towarów wskutek obniżenia taryfy. Nie dopisały również **dochody z opłat sądowych,** które dały w budżecie min. sprawiedl. 36 proc. preliminowanych kwot. **Poczta uiściła dotychczas 30 proc. wpłaty budżetowej** przy równoczesnym pokryciu wydatków inwestycyjnych z własnych środków. Ponad normą budżetową stoi **wpłata lasów państwowych,** wynosząca 63 proc. budżetu. Zadowalająco przedstawia się również sytuacja w dziedzinie wpływów **z danin publicznych i monopoli.** Wpływy te dały w ogólnej sumie 42,2 proc. budżetu.

Budżet wydatków wykonano w omawianym okresie 5-miesięcznym w 40,12 proc. pierwotnego budżetu, czyli ze ścieśnienie wyniosło 1½ proc. wydatków preliminowanych, oczywiście nierównomiernie, we wszystkich częściach.

wzrastających drogą naturalnego ich rozwoju. Praca jednak nad ugruntowaniem równowagi budżetowej nie jest skończona. Warunkiem jej jest jeszcze konieczność **twardej deflacji budżetowej.** Z tej drogi min. skarbu nie zamierza zejść i w przyszłości.

Walka z deficytem nie jest jeszcze całkowicie rozegrana. Rząd nie uląkł się trudu tej walki, lecz podjął ją i prowadzi z wynikiem dość pomyślnym. Rząd zachęca do podobnej akcji w zakresie własnych budżetów nie tylko wszelkie instytucje publiczne lecz również i całe gospodarstwo prywatne.

Następny referat wygłosił dyr departamentu podatków **dr Jerzy Lubowicki.**

Prelegent stwierdził, że

konieczność reformy podatkowej znajduje pełne zrozumienie w rządzie.

Zagadnienie to jest jednak szczególnie trudne i wymaga bardzo starannego opracowania, zwłaszcza wobec konieczności budżetowych. W granicach jednak obecnych możliwości prowadzone są prace nad uporządkowaniem systemu podatkowego i położeniem podwalin pod gmach podatków bezpośrednich. Dyr Lubowicki stwierdził, że przez stałe instruowanie władz skarbowych Min. Skarbu dąży do zrealizowania zasady **realności wymiarów** jako najważniejszej przesłanki materialnej postępowania skarbowego. W wyniku tych prac poziom rzeczowości w urzędach podniósł się znacznie.

Mówca przedstawił dalej prace ministerstwa skarbu w kierunku usunięcia wszelkiego rodzaju zaległości a to: w wymiarach, w załatwianiu odwołań oraz w zaległościach materialnych, których ostrze szeregiem zarządzeń zostało stępione. Na przyszłość **polityka ulg generalnych stosowana nie będzie** i dlatego też obecnie akcja likwidowania zaległości postępuje jedynie przez umorzenia indywidualne. Ostatnim krokiem będzie zezwolenie na spłatę zaległości wszystkimi papierami państwowymi.

Prelegent omówił dalej **zagadnienia egzekucji skarbowej** i przyczyny jej niedomagania.

Dochody skarbu państwa rosną

W porównaniu z okresem kwiecień — sierpień ub. r. **ogólna suma dochodów w bież. roku budż. wzrosła o 83,1 milionów,** tj. o 10,6 proc., wpłaty przedsiębiorstw wzrosły o 7½ miliona, tj. o 31½ proc., zaś wpłaty z monopoli zwiększyły się o 6,2 miliony, tj. o 2,4 proc.

Wpływy z danin publicznych bez nadzwyczajnego podatku specjalnego są o 5 proc. większe, niż w okresie kwiecień — sierpień ub. r. wpływy z podatków bezpośrednich z wszystkimi dodatkami są o 5.4 proc. większe, a z opłat stemplowych o 6,6 proc. większe. Również wzrosły wpływy z podatków pośrednich o 1,9 proc.

Wydatki spadły o 5,6 proc., przy czym wydatki, nie licząc obsługi długów, którą się uskutecznia w całości we właściwych terminach płatności, są mniejsze o 4 proc. Rezultaty te osiągnięto dzięki stosowaniu systemu budżetowania miesięcznego, oraz przez stworzenie ścisłego kontaktu we wszystkich ministerstwach za pośrednictwem tzw. delegatów ministerstw odpowiedzialnych za wykonanie budżetu.

Na tle wyników 5 miesięcy bież. roku budż. można stwierdzić, że rząd przestrzega ściśle ustawy skarbowej i nie dopuszcza do wydatków poza budżetowych. Kredyty dodatkowe są uzyskiwane wyłącznie drogą przepisaną w art. 59 ustawy konstytucyjnej.

Budżet nie drenuje dziś rynku pieniężnego i nie korzysta z żadnego środka inflacyjnego. Kwota 75 milionów, uzyskana z akcyj Banku Polskiego została w całości zużyta na spłatę dawnego zadłużenia. Reszta zadłużenia niezorganizowanego stale się zmniejsza, przy czym położono kres nowemu zadłużaniu się.

Stała poprawa koniunkturalna stwarza powoli podkład dla równowagi oszczędnych wydatków i dochodów,

Wojsko z narodem — naród z wojskiem.

Jak Warszawa witała żołnierzy, wracających z ćwiczeń?

(Od własnego współpracownika „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 16. 9. 1936 r.

Warszawa z wielka radością i zapałem przygotowała się na przyjęcie powracającego do stolicy wojska. Hasło dnia: Wojsko z narodem, a naród z wojskiem! — idzie dziś poprzez całą Polskę.

Od wczesnych rannych godzin oczekiwano na przybycie wojska. Miejsca, najbardziej dogodne dla obserwacji, były zajęte wzdłuż całej trasy już od godz. 9-tej rano chociaż sam przymarsz nastąpił o godz. 11 i pół.

Ustroiliśmy bogato naszą stolicę. Wzdłuż ulic ustawiono słupy, z których zwisały **duże chorągwie o barwach państwowych.** Wszystkie domy udekorowano flagami. Na większe zbratanie się ludności z wojskiem wystawiono **kilka wspaniałych bram triumfalnych.**

Tysiace widzów wyczekiwało tej chwili powitalnej na ulicach. Widzieliśmy też bardzo dużo organizacyj społecznych, PW. i byłych wojskowych ze sztandarami. Przybyła również nasza kochana **młodzież szkolna,** która całym sercem witała żołnierzyków.

Po raz pierwszy od wielu lat było tak „goraco" na powitaniu wojska. Zreszta i aura dopisała świetnie. Słońce było tak upalne, jakby to był lipiec. Wzruszenie ogarnęło nas, gdy widzieliśmy zajeżdżające przystrojone wozy samochodowe, **obładowane paczkami,** no i piwem, które dostarczyły stołeczne browary, a przede wszystkim stara firma Haberbuscha.

Trzeba stwierdzić szczerze, że Warszawa godnie przysposobiła się na wczorajsze powitanie. Powoli spada z mieszkańców stolicy zmora galówek na zamówienie i parad „urzędowych". Budzi się **świeży i mocno pulsujący entuzjazm.** Z gorącym sercem i z wielkim przywiązaniem wyczekiwano pierwszego żołnierzyka od strony Al. Trzeciego Maja.

Pierwszą bramę triumfalną wystawiono na granicy miasta. Od ul. Grochowskiej stoja harcerze i cykliści. Zjawiają się pierwsze oddziały wojska. Zrywa się huragan okrzyków powitalnych. Inni klaszczą, lub podrzucają kapelusze w górę. Dziewczęta sypią kwiaty. Panowie daja papierosy maszerującym.

Mimo uciążliwych marszów i niemal lipcowego upału żołnierze prezentują się świetnie. To też w miarę ich posuwania się ku mostowi Poniatowskiego entuzjazm wzrasta, potężnieje. Żołnierze odpowiadaja wdzięcznym, radosnym uśmiechem.

Po powitaniu cykliści i harcerze otaczają maszerujące pierwsze oddziały, tworząc honorowa eskortę.

Na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu już tylko nieprzeliczone tłumy. Nie trudno sobie wyobrazić, jak

ten tłum warszawski szalał z radości.

Nie dano mu dotąd wypowiedzieć się szczerze, otwarcie i nieprzymuszenie. Co chwila odzywają się też orkiestry, które ustawiono wzdłuż trasy. One to walnie przyczyniają się do podniesienia radosnego, przelewnego nastroju wesela.

Główna uroczystość odbyła się

na Placu Marszałka.

Tam skoncentrowały się wszystkie oddziały, nie wyłączając konnicy. Plac otoczono gęstymi masztami, z których powiewały chorągwie o barwach narodowych. W pośrodku stanęła trybuna, bogato przybrana. Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego bardzo bogato przybrano zielenią.

Po przemówieniach rozdawano żołnierzom paczki.

Odrębne uroczystości powitalne odbyły się w poszczególnych dzielnicach miasta, w których poszczególne formacje stacjonują.

A więc w powodzi owacji najserdeczniejszych i kwiatów defilowali nasi żołnierze. Uroczystości w Bydgoszczy, Lwowie i Warszawie się skończyły. W dniu codziennym musimy pomyśleć, jak to nasze kochane wojsko uzbroić w tysiące, tysiące silników.

Rys.

ZMIANY W SOWIETACH

Było to w r. 1930 w Madrycie, na Los Toros, walce byków, uroczystym, niemal oficjalnym widowisku hiszpańskim. Trybuny były przepełnione; ludzie tłoczyli się w przejściach, co chwila wybuchały sprzeczki o kilka centymetrów miejsca. Do rozpoczęcia igrzysk brakowało kilka jeszcze minut. Nagle rozległ się sygnał trąbki — i orkiestra uderzyła w akordy narodowego marsza. Pod niebo buchnął okrzyk kilkunastu tysięcy ludzi:

— Eviva Prima de Rivera!

W loży królewskiej, nad wspaniałym gobelinem, pokrywającym barierę, ukazał się dyktator Hiszpanii. Był w galowym mundurze, przepasany wielką wstęgą Anunziaty, z gwiazdami orderowymi na piersiach. Swobodnie podniesioną do czapki ręką — pozdrawiał tłum. A cyrk oszalał. Trybuny drżały od oklasków kilkunastu tysięcy osób. Nie było ani jednego widza, któryby nie powstał z miejsca. Oprowadzający nas attaché z ministerstwa spraw zagranicznych promieniał.

— Mają panowie — mówił — najlepszy dowód jak wygląda „opozycja" w Hiszpanii. Mają panowie najlepszą sposobność ocenić ogrom popularności dyktatora...

Mieliśmy tę sposobność nie tylko w Madrycie. Tydzień później widziałem triumfalny wjazd Prima de Rivery do Barcelony. Prasa rządowa donosiła o stu tysiącach ludzi, zmasowanych na bulwarach miasta...

W rok później przeciwko reżimowi wypowiedziało się 97% ludności kraju. Wybuchła rewolucja. Wygnano króla, w cieniu którego rósł ambitny dyktator. Ogłoszono republikę...

W Hiszpanii byłem trzy tygodnie, ale we Włoszech byłem trzy lata. I dlatego już po kilku miesiącach zrozumiałem ten dyskretny uśmiech, z jakim dziennikarze zagraniczni, nawet przychylnie usposobieni do faszyzmu, lecz dobrze znający Włochy, słuchali zachwytów ludzi, przyjeżdżających do Włoch i rozentuzjazmowanych „jednością społeczeństwa", „politycznym zjednoczeniem Włoch" itd.

Te wspomnienia z krajów bezwzględnej dyktatury nasuwają mi się, kiedy czytam o poważnych wypadkach, jakich widownią stały się Sowiety. W ciągu ostatnich kilku lat spotykaliśmy setki kolegów z prasy całego świata, którzy wracali z Rosji. Opinie ich na temat sympatii czy antypatii dla panującego tam ustroju, były naturalnie różne. Ale na jedno zgadzali się wszyscy: **partia, kierująca olbrzymim państwem, była jednolita, reżim scementował społeczeństwo, o jakiejkolwiek opozycji nie było mowy.** Nawet tak mało podejrzany o sprzyjanie bolszewizmowi pisarz, jak p. Mackiewicz, przestrzegał przed oddawaniem się złudom na temat możliwości przewrotu w Rosji. „Ze stałością reżimu — pisał — trzeba się liczyć przez długie jeszcze lata. Opozycję w Sowietach wytępiono doszczętnie. Komunizm zdołał sobie pozyskać młode pokolenie, którego przedstawiciele robią bajeczne kariery..."

I nagle przeszłego roku zamach na Kirowa, dokonany przez członków partii najbardziej prawowitych komunistów. Represje w całej Rosji. Kilka zamachów na Stalina, o których nie dochodziły tylko wieści pośrednie. Coraz to częściej pisze się o fermentach w trzeciej międzynarodówce. Echa toczonej w zupełnym cieniu walki przejawiają się w postaci **istnej furii oskarżeń,** która zrywa się w szeregach trockistów w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu 1936 r. Pojawiają się wiadomości, że cała akcja trockistów, jest zaaranżowana — przez komintern. Moskwa ma opłacać antystalinowską agitację Trockiego, za pieniądze sowieckie mają się drukować pisma i ulotki czwartej międzynarodówki, w której wzywa się proletariat świata do wystrzelania wszystkich „zdrajców rewolucji", tj. kierowników oficjalnej partii komunistycznej... Możliwe, że mamy tu do czynienia z olbrzymią prowokacją à la Azew!

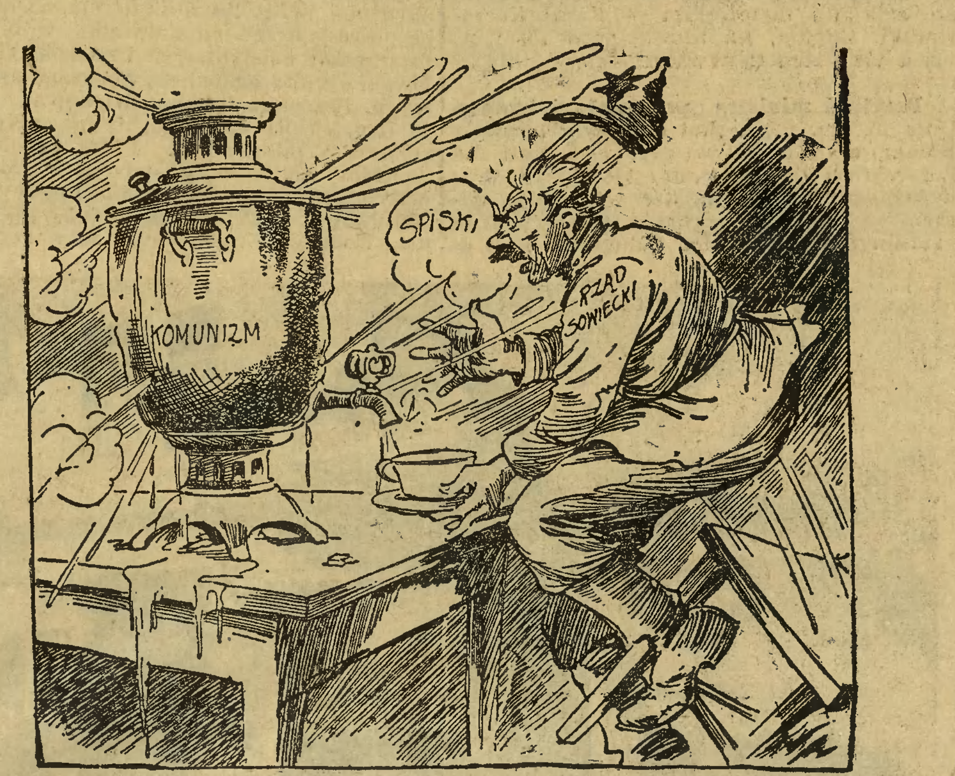
Nadchodzi sierpień 1936 r. I ogromny proces 17 pierwszych członków-założycieli biura politycznego. Pierwszy prezes trzeciej międzynarodówki Zinowjew, skazany na śmierć i rozstrzelany. Tak samo Kamieniew, ambasador Sowietów w Rzymie, przez pewien czas najwybitniejszy kierownik „Politbiura", kandydat na komisarza dla spraw zagranicznych, człowiek, który skupiał w swym ręku całe kierownictwo propagandy komunistycznej. Ginie śmiercią samobójczą Tomskij. Na całym obszarze kolosalnego państwa następuje generalna czystka. Według przybliżonych wiadomości — mamy około 6.500 aresztowań wyłącznie wśród starobolszewików, leninowców, 100% komunistów. Te same dzienniki, które nie tak jeszcze dawno przestrzegały przed „wyolbrzymianiem wewnętrznych sporów partyjnych w Sowietach" — podają mapy i wykresy ruchu trockistów. Objął on Karelię, Leningrad, Wołogdę, Kijów, Połtawę, Rostow nad Donem i Gruzję. Objął on nie tylko sfery polityczne, ale i przemysłowe. Sensacją prawdziwą stały się rewelacje „króla kina sowieckiego" Szumiaskiego. Ten ostatni podał do wiadomości, że towarzyszka Holtzman, gorliwa propagandzistka Trockiego, zorganizowała jaczejki komunistyczne w centrali administracyjnej. Pomocnikami jej byli Sokol, naczelny dyrektor techniczny i Sidorow. Mnóstwo ludzi, zajmujących główne stanowiska, trzeba było aresztować i wywozić na Sybir lub na tamten świat. Co więcej: trzeba było przeprowadzić czystkę na placówkach dyplomatycznych. **Za centralę agitacji trockistowskiej i antystalinowskiej uchodziła ambasada w Londynie...**

Bunt, otwarty bunt, tłumi Stalin naprawdę żelazną ręką. Nie zawahał się przed rozstrzelaniem swych towarzyszy, którzy wywołali rewolucję rosyjską, podobnie jak Hitler nie cofnął się przed skazaniem na śmierć Roehma. Ani jeden z członków pierwszego komitetu organizacyjnego w Sowietach nie żyje. Z 17 osób naturalną śmiercią zmarł tylko Lenin, gdyby żył, poszedłby razem z Zinowjewem pod ścianę, gdyż pomiędzy stalinizmem a leninizmem jest przepaść różnic i Trocki, określając postępowanie Stalina jako najpotworniejszą zdradę w historii świata — nie jest, z punktu widzenia teoryj komunistycznych, zbyt daleki od prawdy.

To są kwestie dotyczące faktów. A jakie wnioski? Pierwszy, dosyć banalny, ale tragicznie prawdziwy, dotyczy tezy, że rewolucja zjada zawsze własne dzieci. Danton, Marat, Robespierre, Babeuf i tysiące innych.

Ale w Rosji pobito wszystkie rekordy. Dzierżyński, twórca Czeki, umiera wśród okoliczności nadzwyczaj podejrzanych. Tomsky, Kubuczew, Lutowinoff, dalej twórca pokoju w Brześciu Litewskim, Joffe i Sokolnikoff, woleli sami się usu-

Wańka, bo się sparzysz...



(Dziennik Związkowy — Chicago).

Villa Grozy

ZENON RÓŻAŃSKI

10)

(Ciąg dalszy).

W świetle zeznań Lusiaka, stosunki między inżynierem, a Karasiewiczem były nie tylko naprężone, ale wręcz wrogie. Horowicz odgrażał się swemu kuzynowi, że wyjawi policji jakieś jego grzeszki, za które „poszedłby do kryminału".

A poza tym, Karasiewicz był winien inżynierowi kilka tysięcy złotych. Więc powód zbrodni **istniał...**

Istniały również warunki, do popełnienia jej. Owa historyjka o służącej, aczkolwiek potwierdzona zeznaniami Borejki i rodziny Karasiewicza — wyglądała na zmyśloną.

Bo komu mogłoby zależeć, żeby zamordowanego inżyniera sprowadzić po śmierci do miejsca zamieszkania. Morderstwo rabunkowe było zupełnie wykluczone. Bandyta zawodowy zabija i ucieka. starannie zacierając ślady poza sobą. Morderca przypadkowy również ucieka, tylko pozostawia ślady.

A tu nietylko, że zostawiono ślady, ale człowiek, który zamordował, lub przynajmniej wiedział kto zamordował inżyniera Horowicza — osobiście zjawił się z jego zwłokami i pozostawił nawet swe dowody, choćby nawet sfałszowane.

Takie historyjki dzieją się niekiedy w kiepskich powieściach kryminalnych — rozumował aspirant Boniec. Życie wygląda nieco inaczej. Instynkt przestępcy przestrzegłby przed popełnianiem takich głupstw.

A więc...

Borejko i rodzina Karasiewicza kłamali. Do tego mogły ich zmusić dwojakie okoliczności. Albo sami uczestniczyli w zbrodni albo liczyli na korzyści, jakie spłynąć miały na nich w wypadku zatajenia sprawcy mordu na Horowiczu. I jedna i druga wersja, były możliwe.

Więc sprawcą zbrodni jest Karasiewicz — myślał dalej aspirant Boniec. — Widocznie doszedł do przekonania, że inżynier Horowicz staje się dla niego zbytnio niebezpiecznym i postanowił się zabezpieczyć przez zgładzenie go. Ponadto „zarabiał" jeszcze kilka tysięcy złotych, jakie pozostawał dłużny nieboszczykowi. Zysk więc był podwójny...

Tak, to jest zupełnie prawdopodobne. Z pewnością rzecz wyglądała następująco — tu aspirant Boniec popuścił wodze fatanzji i rozumował dalej. — Inżynier Horowicz w czasie sprzeczki z Karasiewiczem zagroził mu ujawnieniem tych tajemnic, o jakich zeznawał Lusiak.

Karasiewicz uniósł się — powiedzmy — i zabił! Później ogarnął go lęk przed karą. Wymyślił więc sobie sprytną historyjkę o służącej. Dotychczasową sługę oddalił, i na drugi dzień dał ogłoszenie do gazety o poszukiwaniu pracownicy domowej.

Zgodnie z jego planami zgłosiło się kilkanaście dziewcząt. Żadnej nie wybrał, gdyż szło mu tylko o potwierdzenie faktu, że szukał sługi. Następnie... — tu logiczne dotąd rozumowanie aspiranta natrafiło na przeszkodę. Jaką rolę w tej całej sprawie odgrywał Borejko? Co go łączyło z Karasiewiczem i dla czego zeznawał na jego korzyść?

Ciekawe...

A może Borejko poprostu przyłapał swego gospodarza na samym morderstwie, lub też na usuwaniu śladów jego popełnienia?

To byłoby zupełnie prawdopodobne...

A więc na widowni ukazał się Borejko! Wspólnie usunęli ślady i czekali okazji usunięcia dowodu zbrodni, to znaczy trupa Horowicza. Rodzina Karasiewicza nie wiedziała jeszcze o niczym.

Karasiewiczowa zaniepokojona zniknięciem kuzyna molestowała męża i podsunęła mu myśl, że może Horowicz wyjechał do rodziny.

Morderca chętnie przyjął ten projekt, tem bardziej, że później przy śledztwie zyskiwał duży atut. Przecież nie poszukuje się nieboszczyka przez siebie zabitego wśród rodziny. To był świetny trick na alibi.

Rozdepeszował się więc na wszystkie strony zgóry wiedząc, jakie będą odpowiedzi. Wszystkie były, rzecz prosta, jednakowe. Horowicza nigdzie nie widziano.

Teraz dopiero nastąpiła seria nieporozumień. Karasiewiczowa nie wiedząc o przestępstwie męża w najlepszej wierze zadzwoniła do policji, meldując o zaginięciu kuzyna.

Po telefonie powiedziała mężowi, że zawiadomiła policję.

Sytuacja stała się wysoce niepomyślna dla mordercy. Postanowił on dokonać posunięcia ostatecznego i zadzwonił do policji, zawiadamiając o „znalezieniu" trupa w kufrze.

A w między czasie wyjawił żonie i rodzinie wszystko i wyuczył ich, jak mają zeznawać. To było mniej więcej wszystko — zakończył swe rozumowanie aspirant Boniec.

W chwilę później począł rozumowanie to czytać, bowiem miał zwyczaj natychmiastowego zapisywania swych myśli. Przejrzał więc dokładnie swój „projekt" i zastanowił się poważnie.

Nie był zadowolony.

Rozumowanie jego, mimo, iż pozornie wyglądało bardzo prawdopodobnie, posiadało wiele, bardzo nawet wiele punktów niejasnych, a nawet wręcz sprzecznych. Szło ono po najmniejszej linii oporu i zawierało tezy nasuwające się same, bez specjalnych wysiłków mózgu. A aspirant Boniec lubił sprawy wikłające się, w których dobrze musiał „ruszyć rozumem", by coś wymyśleć i odgadnąć.

Zapalił jeszcze jednego, z kolei zdaje się szóstego papierosa i puściwszy trzy efektowne grube koła, machnął nagle energicznie ręką i podniósł się. Zapomniał przecież o rzeczy najważniejszej.

O rewizji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nąć — a może, kto wie, zostali skazani na samobójstwo. **Urycki, Kiroff i Sverdloff** — stali się ofiarami teroru, który sami rozpętali. **Uglanoff, Syrzoff, Piatakoff, Sapronoff, Włodzimierz Smirnow, Enukidse,** generalny sekretarz „Sovnarkom'u", **Rakowski,** dawny ambasador Sowietów w Paryżu oraz **Manulski,** były prezes Kominternu — zostali w drołaski skazani na przymusowe wakacje syberyjskie i pędzą żywot w bezludnych tundrach lub na niekoniecznie uroczych plażach nad Morzem Białem. **Trocki i Miasnikoff** ocalili swe głowy przez ucieczkę z wygnania. I na koniec, wymieńmy jeszcze najświeższe ofiary porachunków partyjnych. Obok wspomnianego już **Zinowiewa i Kamieniewa** — poszli „pod stienku": **Arteff, Bakajeff Evdokimoff, Iwan Smirnoff, Serebriakoff, Preobrażensky.** Długa lista — a zaznaczyć należy, że wymieniliśmy tylko najważniejszych działaczy, samych „asów" rewolucji, których portrety rozdawano wojskom, idącym na Warszawę w 1920 roku, których życiorysy były obowiązkową lekturą w szkołach sowieckich...

A ile jeszcze dygnitarzy sowieckich nie wie ani dnia ani godziny złego humoru dyktatora? Frunze umarł nagle, w przeciągu trzydziestu minut, na „zapalenie ślepej kiszki". Sergiusz **Kamieniew,** zmarły niedawno generalny inspektor armii czerwonej, był uczniem i wielbicielem Trockiego. Znajdował się na czarnej liście, tej samej, na jakiej według pogłosek znajdują się również **Rykof,** dalej szef sztabu generalnego Szaposznikoff i naczelny wódz floty bałtyckiej, admirał **Heler.** Pomiędzy Litwinowem a Stalinem istnieją nieporozumienia. Komisarz dla spraw zagranicznych ma być w głębi duszy — trockistą. Stąd ustawicznie pojawiające się pogłoski o bliskiej dymisji Litwinowa. Walka tocząca się w łonie partii „komunistycznej" jest zażarta, bezwzględna, okrutna i krwawa... Bardzo łatwa analogia, stwierdzająca raz jeszcze starą prawdę, że krwawy przewrót nie tylko nie otwiera bram ogólnej szczęśliwości — ale przeciwnie, jest objawem patalogicznym, bardzo groźnym w swych następstwach nie tylko dla społeczeństwa, lecz nawet dla tych, którzy ją rozpętali.

Drugi wniosek niezmiernie ważny dla ludzi, których zadaniem jest obserwacja wielkich prądów społecznych, polega na stwierdzeniu ciekawego zjawiska:

Pozory jedności społeczeństwa, kierowanego przez dyktaturę, nie przebierającą w środkach i tłumiącą bezwzględnie każdy odruch opozycji — **są prawie zawsze mylne.** Im bardziej zaznacza się w jakimś reżimie autorytatywnym ucisk prasowy, im większe grożą kary za wolność w wypowiadaniu swych przekonań, **tym trudniej się zorientować we właściwych dążeniach i odruchach społeczeństwa.** Klasycznym przykładem była dyktatura Napoleona III, sprawdzana ustawicznymi plebiscytami, z których ostatni — najbardziej triumfalny — odbył się na rok przed ogłoszeniem detronizacji cesarza. To samo zjawisko obserwowaliśmy w Rosji carskiej, w Turcji Abdul-Hamida, w Hiszpanii Alfonsa XIII. Te same przykłady znajdujemy również w czerwonej Rosji.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Głosowanie w stanie Maine.

Portland, 16. 9. (PAT). Wynik głosowania w stanie Maine, który przyniósł zwycięstwo republikanom, **przypisać należy dramatycznej interwencji w ostatniej minucie Landona.** Gdyby głosowanie wypadło na niekorzyść republikanów, szanse Landona w wyborach na prezydenta zmalałyby. Zwolennicy Landona **triumfują i głoszą, że tak jak myśli dziś stan Maine jutro myśleć będzie cała Ameryka.**

Schacht i Bastid.

Berlin, 16. 9. (PAT). W godzinę po przyjeździe min. Bastid'a powrócił z Norymbergii dr Schacht, który złożył wizytę francuskiemu ministrowi przemysłu i handlu **i zaprosił go na śniadanie.** Bastid opuści Berlin **wieczorem, udając się wprost do Paryża.**

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Mały lord Fontleroy". W roli głównej Freddie Bartholomew.

CZARODZIEJKA. Czołowy polski film **„Trędowata".** W rolach głównych E. Barszczewska, Brodniewicz i Węgrzyn.

LIDO: Rewolta narodu meksykańskiego: **„Robin Hood".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Wspaniała operetka **„Rose Marie"** z Jeanette Mac Donald i najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Przyjazd ministra przemysłu i handlu. Dnia 15. bm. przyjechał do Gdyni minister Roman, w towarzystwie dyrektora Dietricha i dyrektora Departamentu Morskiego Możdżeńskiego. Pan minister wraz z otoczeniem wziął udział w uroczystem pożegnaniu statku szkolnego „Dar Pomorza", oraz dokonał inspekcji Państwowej Szkoły Morskiej.

Z Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Gdyni. Dnia 14. bm. odbyło się pierwsze zebranie nowego zarządu Federacji na czele z płk. Doskoczyńskim, mjr Ruszczycem i kpt. Anweilerem. Omawiano plan pracy i wytyczne dla kierowników poszczególnych referatów.

Podziękowanie. Śladem lat ubiegłych złożył p. Walery Szuta, właściciel piekarni przy ul. Śląskiej, kwotę 100 zł dla bezrobotnych. Komitet wyraża mu najgorętsze podziękowanie. Dalsze ofiary uprasza się wpłacać na rachunek Komitetu Funduszu Pracy do K. K. O. w Gdyni nr. 4112.

Długo przygotowywana akcja dla ociemniałych odznacza się zupełnym brakiem „sita" i zupełną bezinteresownością dla niej na terenie Gdyni pracujących osób. Każdy grosz tu zebrany odchodzi do Matki Czackiej, której zakon poświęca się tym najokrutniej przez los dotkniętym. Ona zaś bezpośrednio zamienia wszelkie wpływy na utrzymanie ociemniałych i na książki Brailowskie, które są jedyną pociechą niewidomych. Pozostaje tylko podziękować organizacjom, które tak ofiarnie pomogły przy zbiórce, a mianowicie: Lidze Obrony Powietrznej za łaskawe udzielony lokal na cały czas organizacji, Izbie Przemysłowo-Handlowej — za lokal udzielony na zebranie, Rodzinie Wojskowej, Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia, Białemu Krzyżowi, harcerstwu, Korporacji Kupieckiej oraz wszystkim osobom, które nie żałowały czasu i serca dlo ociemniałych. Akcja przyniosła dotąd około 750 zł.

Plan żeglugi ćwiczebnej zimowej statku szkolnego „Dar Pomorza". Statek wyszedł z Gdyni dnia 15 września, udając się najpierw do Santa Cruz na Feneryfie, a następnie do Colon (Panama). Po przejściu przez kanał panamski „Dar Pomorza" odpłynie na wyspy Galapagos, po czym uda się do Papetee na Tahiti i dalej do Buenos Aires, opływając przylądek Cap Horn. Z Buenos Aires statek wyruszy w drogę powrotną do Gdyni, gdzie spodziewany jest dnia 15 maja 1937 r.

„Zawisza Czarny" przygotowuje się do przezimowania. Harcerski trzymasztowiec, który w tych dniach powrócił z ostatniej tegorocznej podróży morskiej, a mianowicie ze Szwecji pod wodzą gen. Zaruskiego, przygotowuje się obecnie do przezimowania w porcie gdyńskim. Narazie ustawiono go w basenie jachtowym, gdzie oglądają go liczne rzesze ciekawskich.



Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni mieści się przy Skwerze Kościuszki 24, I piętro nad Cukiernią Fangrata.

Porachunki małżeńskie na terenie hali rybnej.

W godzinach wieczornych przybyła do hali rybnej niejaka Stanisława Kos, zamieszkała w Orłowie, do swego męża pracującego w hali. Małżeństwo Kos od dwóch lat nie żyło ze sobą. Jak twierdzi Stanisława Kos, mąż miał liczne przyjaciółki i musiała ona wywalczać stale dla siebie pieniądze na utrzymanie. Po pieniądze przyszła też dziś do hali. Do sporu małżeńskiego wmieszał się jeden z obecnych starszych rybaków kaszubskich doradzając kobiecie skierowanie sprawy do komornika. Zirytowany tymi radami Kłos rzucił się na rybaka i pobił go dotkliwie, poczym dobrał się do krzyczącej żony i kilkoma silnymi uderzeniami pozbawił ją przytomności. Ofiarę pobicia opatrzyło pogotowie ratunkowe.

O jednolity front polski w Gdańsku.

Walny zjazd delegatów **Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** w Gdańsku powziął szereg doniosłych uchwał.

Przytaczamy niektóre, zdaniem naszem — najważniejsze:

Zjazd delegatów stwierdza, że sytuacja Polaków na terenie W. M. Gdańska jest tego rodzaju, że **nie pozwala ona na prowadzenie walk partyjnych na tutejszym terenie** i mimo różnych przykrych doświadczeń staje twardo na gruncie **konieczności stworzenia jednolitego frontu Polskiego w Gdańsku, tak zawodowego, jak i politycznego.**

Zjazd upoważnia zarząd Z. Z. P. do prowadzenia układów o utworzenie jednolitego frontu zawodowego i politycznego w wypadku zaistnienia **rzeczywiście szczerych zamiarów** w tym kierunku po stronie przeciwnej i po uzyskaniu pełnych gwarancyj, że **ostateczna umowa będzie istotnie przez stronę przeciwną respektowana.**

Odpowiedzialność za rozbicie się poprzednich układów o utworzenie jednolitego frontu polskiego ponoszą niektórzy urzędnicy Komisariatu Generalnego, a następnie **Związek Polaków i Polskie Zrzeszenie Pracy.** Wymienione instytucje wbrew interesom państwowym wykazały brak szczerych zamiarów do doprowadzenia zgody narodowej do skutku.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Gdańsku starało się współpracować z Komisariatem Generalnym w ramach statutów swej organizacji. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, będąc organizacją pracowniczą **o charakterze chrześcijańskim i narodowym,** nigdy nie dało powodu do traktowania go przez Komisariat Generalny R. P. w Gdańsku na równi z organizacjami o charakterze antypaństwowym.

Utworzone kosztem wielu setek tysięcy złotych z funduszów publicznych organizacje sanacyjne: Związek Polaków w W. M. Gdańsku i Polskie Zrzeszenie Pracy stały się — według tej rezolucji — narzędziem błyskotliwej, a w istocie swej zgubnej w swych skutkach walki.

Zjazd domagał się poza tym, by **polskie czynniki urzędowe nie brały udziału w tarciach wewnętrznych społeczeństwa polskiego w Gdańsku** angażując się jednostronnie.

Polskie firmy w Gdańsku powinny zatrudniać polskich pracowników.

Rozpatrując ciężką sytuację polskiego „świata pracy" w Gdańsku, delegaci na dorocznym zjeździe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku stwierdzili, że nie wszystkie firmy polskie w Gdańsku poczuwają się do obowiązku posługiwaniem się tylko polskimi pracownikami w swoich przedsiębiorstwach. Niektóre banki polskie zwróciły się do gdańskiego pośrednictwa pracy po potrzebny personel. Chodzi też o to, aby pracodawcy zastosowali się do obowiązujących w Gdańsku **norm zarobkowych.** Organizacje polskie zmuszone będą w obronie pokrzywdzonych pracowników polskich odwoływać się do sądów gdańskich.

Do przedstawicieli interesów polskich w przedsiębiorstwie **Stoczni Gdańskiej i „Troylwerke"** apelowano, aby przy angażowaniu robotników w równej mierze traktował wszystkich Polaków, poleconych do pracy, **nie kierując się względami partyjnymi i przynależnością organizacyjną** na szkodę członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Zjazd delegatów Z. Z. P. potępił nieobywatelskie, a stojące w sprzeczności z interesami Narodu i Państwa Polskiego, postępowanie Związku Polaków i Polskiego Zrzeszenia Pracy, wzywające firmy polskie do angażowania tylko członków tychże organizacyj, a **zwolnienia z pracy członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego!**

Poza tym zjazd delegatów domagał sie, ażeby **urzędy państwowe i instytucje polskie w Gdańsku** oddawały pracę do wykonania na terenie W. M. Gdańska **tylko polskim przedsiębiorstwom gdańskim,** a nie posługiwały się przedsiębiorstwami obcymi.

Z Gdańska.

Polska Macierz Szkolna w Gdańsku, a ograniczenia dewizowe. W związku z ograniczeniami dewizowymi przy przesyłce pieniędzy do Gdańska, Pocztowa Kasa Oszczędności otwarła Macierzy Szkolnej w Gdańsku specjalne konto Nr 192319, na które można wpłacać każdą kwotę bez żadnych ograniczeń.

Anglicy o sytuacji w Gdańsku.

Gdańsk. (Tel. wł.) Członkowie angielskiej Izby gmin Griffiths i Jenkis, którzy ostatnio bawili w Gdańsku przedłożyli czynnikom politycznym w Anglii swe zapatrywanie na sytuację w Wolnem Mieście.

Posłowie angielscy dali wyraz swemu przekonaniu, że pierwszym zadaniem Ligi Narodów jest rozbrojenie 10 tys. armii uzbrojonych hitlerowców w Gdańsku. Przywrócenie wolności prasy i swobody stronnictw opozycyjnych jest nieodzownym warunkiem, którego spełnienie powinno poprzedzić rozpisanie nowych wyborów do senatu. (r)

Masówka „Młodo-Niemców" w Dragaczu nie odbyła się.

Cofnięcie zezwolenia władz.

Świecie, n. W., 13. 9. (t) Przygotowana na dziś, wzorem ubiegłego roku, masówka młodzieży niemieckiej, zrzeszonej w „Jungdeutsche Partei" pod nazwą dożynek, gdzie spodziewano się przybycia około 18.000 osób, **nie doszła do skutku, a to wobec zakazu odbycia tej manifestacji przez odnośne czynniki.**

Na jedną z przyszłych niedziel zamierza znowu urządzić, również w Dragaczu, organizacja staro-Niemców, „Deutsche Vereinigung" swe dożynki.

Upadek banku Kratochwil i Pernaczyński w Poznaniu.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Poznaniu ogłosił upadłość banku „Kratochwil i Pernaczyński" w Poznaniu. Na załamaniu się koncernu Romana Maya, rodzina Kratochwilów straciła kilka milionów złotych.

Przez upadłość banku zagrożonych jest pół miliona złotych wkładów (2 miliony złotych zwrócono w ostatnich latach).

Syndykiem masy upadłościowej mianował sąd p. Leona Mikołajczaka, b. dyrektora finansowego Powszechnej Wystawy Krajowej.

Heroizm katolików w Hiszpanii

Rzym. (KAP). W ubiegłym tygodniu radiowa stacja watykańska nadała specjalną audycję w głównych językach, poświęconą sprawie przebudzenia religijnego, które daje się zauważyć w obecnych zmaganiach katolików hiszpańskich z zarazą komunistyczną. Podane zostały charakterystyczne przykłady wykazujące niezwykły heroizm obrońców wiary w Hiszpanii. Jeżeli z jednej strony notowane są niebywałe okrucieństwa komunistów, graniczące z satanizmem, to z **drugiej strony wzmaga się heroizm i poświęcenie powstańców, którzy ponad wszelkie cele polityczne wysuwają coraz więcej haseł obrony wiary.** Fakty potwierdzają, po czyjej stronie okazuje się podłość, brak charakteru i wszelkich zasad uczciwości — a po czyjej poświęcenie i wspaniałomyślność.

Ta rozprawa decydująca wyprowadziła na wierzch najgłębsze pokłady dusz ludzkich. Świat zobaczył, czym wibruje psychika ludzka, nasycona doktryną Marxa, jak krwiożerczą staje się tłuszcza, kierowana jedynie materialnymi pobudkami — a z drugiej do jakiego poświęcenia i szlachetnego idealizmu zdolny jest człowiek, posiadający żywą wiarę w Boga, przed którym za każdy swój czyn odpowiada. Widzimy po stronie tych, co w obronie wiary idą do boju, takie przykłady:

Chłopiec 16-letni, ochotnik armii powstańczej, żegnając się przed bitwą ze swą matką powiada: „Mamo, nie módl się, abym wrócił cało do domu, ale módl się, aby w Hiszpanii komunizm został zniszczony i aby Pan Bóg nie był więcej w tak straszliwy sposób obrażany... Aby to nastąpiło, gotów jestem życie swoje oddać w ofierze".

I to nie jest wyjątek. Całe zastępy powstańców idących w bój z czerwoną milicją w obronie wiary i cywilizacji, owiane są takim duchem heroizmu. Na jednym ze sztandarów wojskowych wypisali powstańcy hasło: **„Najpierw obrona wiary a potem wszystko inne!".** Niektórzy z powstańców noszą na piersiach wyhaftowane Serce Jezusa. Są to żołnierze Chrystusowi bohaterzy. Całe miasta ogarnia entuzjazm religijny. W Salamance, Pampelunie, Kadyksie kościoły przepełnione, modlitwy ustawiczne płyną do Boga o zwycięstwo.

Jeżeli powstańcom uda się zwyciężyć komunizm — na co się zanosi — to w Hiszpanii nastąpi okres rozkwitu heroizmu religijnego, jakiego dotąd nie było. Tak to ze krwi męczenników, z jęków katowanych ofiar powstaje posiew nowego życia.

Lotnik w czapce powstańców hiszpańskich

w locie okrężnym dookoła Polski.

Wśród uczestników odbywającego się obecnie Lotniczego Konkursu Turystycznego największe zaciekawienie budzi **pilot Adam Szarek z aeroklubu lwowskiego, który paraduje w czapeczce powstańców hiszpańskich.** Przywiózł ją z Hiszpanii, dokąd transportował samolot wielki trójmotorowy Fokker z Anglii. Tylko **on jeden doprowadził swoją maszynę bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.** Kpt. Lasocki zabił się, a por. Czarbowski-Golejewski rozbił pod Biarritz samolot.

P. Szarek za przeprowadzenie maszyny otrzymał **5.000 złotych.** Powstańcy chcieli, aby zaciągnął się w ich szeregi jako pilot, jednak **proponowali mu pensję 800 złotych miesięcznie** i lotnik stwierdziwszy, że jest tam „za gorąco", aby narażać życie za tak małą sumę, wrócił do Polski.

Wprowadzenie płatnej aplikacji adwokackiej.

Dalsze szczegóły projektu ustroju adwokatury.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Warszawskiej Rady Adwokackiej rozpatrywany był projekt reformy ustroju adwokatury przesłany do zaopiniowania przez specjalną komisję powołaną przez naczelne władze palestry. Wśród szczegółów reformy z dużym zadowoleniem młodych prawników spotkał się nowy przepis przewidujący obowiązek wynagradzania aplikantów adwokackich przez patronów. Płatność aplikacji adwokackiej będzie warunkiem przyznawania prawa przyjmowania aplikantów. Nowa ustawa o ustroju palestry przyznać ma nadto prawo swobodnego uznania przy udzielaniu pozwoleń na przyjmowanie aplikantów nawet przy przyjmowaniu przez adwokatów pierwszego aplikanta. (r)

Drobne wiadomości.

— **Góra wysokości 2000 metrów runęła w jezioro.** Jezioro podniosło się o 11 metrów i falą swą zalało dwie wioski. Zginęło 78 ludzi. Nieszczęście wydarzyło się w Norwegii.

— **45 tysięcy b. kombatantów wojny światowej,** uczestniczących w międzynarodowej pielgrzymce do Lourdes, przystąpiło do sakramentu Komunii Świętej.

— **Na 12 miejsc w sekretariacie Ligi Narodów w Genewie,** przypadających Polsce, 11 obsadzono żydami polskimi. Chrześcijanin-urzędnik jest tylko jeden. Skandal.

— **Rząd turecki zamówił** w stoczni „Germania" w Kilonii 3 statki pasażersko-frachtowe.

— **W więzieniu brazylijskim Sao Paolo** zbuntowali się „polityczni" i zaatakowali z bronią w ręku straż więzienną. Po długiej walce straż przywróciła porządek. Dziesięciu więźniów zginęło, 20 jest ciężko rannych.

— **Prasa sowiecka** rozwija w dalszym ciągu intensywną propagandę zbiórki wśród robotnic sowieckich na rzecz rządu madryckiego.

— **Po stronie „czerwonych" w Hiszpanii** walczy oddział studentów czeskich.

Walki dywersyjne na wsi

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Należący do obozu rządowego „centralny związek młodej wsi" nadesłał do agencji „Press" pismo ze skargą na walki dywersyjne, prowadzone w ostatnich czasach na wsi. Wiejska organizacja prorządowa skarży się szczególnie na akcję dywersyjną, jaka podjęta została wśród młodzieży wiejskiej przez „Zw. młodzieży ludowej".

Skarga ta jest tym bardziej charakterystyczna, że „zw. młodzieży ludowej", któremu patronuje były wicemarszałek sejmu dr. Polakiewicz należy również do obozu rządowego a przywódcy tych tzw. popularnie „zielonych koszul" byli przed pewnym czasem przyjęci przez członków rządu.

„Centralny związek młodej wsi" wskazuje, że „zielone koszule" pragną zniweczyć dzieło unifikacji prorządowych organizacyj młodzieży wiejskiej i wskrzesić znowu samodzielny i silny „Zw. młodzieży ludowej".

„Zielone koszule" pragną więc odbudować silny Zw. młodzieży ludowej i dlatego, jak głosi komunikat Centr. Zw. w ostatnich czasach daje się zauważyć gorączkowe opracowywanie programów, szukanie grupy politycznej, na której można by się opierać finansowo i moralnie, składanie wizyt itd.

*

Z komunikatu powyższego wynika, że walki dywersyjne na wsi ogarnęły przede wszystkim organizacje prorządowe i że wzajemne zwalczanie się tych ugrupowań nosi charakter dość bezwzględny. (r)

Pies i jego pan.



Pies szczeka, a wiadomo, kto go szczuje...

Nowa organizacja obozów pracy dla młodzieży.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym nastąpi przejęcie ochotniczych drużyn robotniczych Funduszu Pracy przez Komendę Główną Junackich Hufców Pracy — instytucję, pozostającą pod kierownictwem ministra spraw wojskowych.

Ochotnicze drużyny robotnicze Funduszu Pracy powstały w grudniu r. ub. po zlikwidowaniu Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą. Fundusz Pracy przejął wówczas akcję zatrudnienia młodzieży w obozach pracy na roczny okres przejściowy.

W ciągu tego okresu Fundusz Pracy — wykorzystując swoje doświadczenia z dziedziny walki z bezrobociem — dokonał szeregu reorganizacji, z których przede wszystkim należy wymienić przedłużenie służby junaka w obozie do dwu lat, ustalenie górnej granicy wieku junaków, których do obozów pracy przyjmuje się obecnie jedynie przed odbyciem służby wojskowej oraz wprowadzeniem stopni dla junaków, osiąganych jedynie na podstawie odbycia pewnego okresu służby i wykazania się zadawalającymi wynikami pracy.

W programach zajęć obozowych uwzględniono przede wszystkim konieczność szkolenia zawodowego junaków, przy czym pod uwagę wzięto tu aktualne potrzeby rynku pracy, przygotowując junaków do tych zawodów, w których podaż pracy góruje nad popytem. I tak w ciągu bieżącego roku kształcono zdolniejszych junaków na kursach ślusarsko-lotniczych, samochodowo-czołgowych, okrętowych, dla techników melioracyjnych, służby domowej, służby okrętowej, brukarzy i kamieniarzy. **Liczba junaków, zatrudnionych przez Fundusz Pracy, osiągnęła około 12 tysięcy.**

Jak nas informują, Komendą Główną Junackich Hufców Pracy kierować będzie **ppłk. Bogusław Kunc, były długoletni komendant Korpusu Kadetów w Chełmnie.** (r)

Haile Selassie zamieszka w Anglii.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Londynu, że Haile Selassie podpisał **akt kupna domu z ogrodem położonego o 3 klm od miasta Bath.** Cena kupna wynosi **3500 f. szterlingów.** W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Western Mail" Haile Selassie oświadczył, że **zamieszka w tym domu wraz z rodziną,** dodając, że postanowił **obrać rezydencję w Anglii bynajmniej nie ze względów politycznych.**

Proces przeciwko żydowskiemu zabójcy sierżanta Bujaka.

Warszawa. (Tel. wł.) Akt oskarżenia przeciwko zabójcy sierżanta Bujaka będzie gotów prawdopodobnie już w październiku.

Władze śledcze aresztowały w Mińsku Mazowieckim dwóch żydów, którzy znajdują się pod zarzutem współdziałania z mordercą. Jeden z aresztowanych Izrael Jaworski dostarczył Chaskielewiczowi broni. Na dwa dni przed zabójstwem Chaskielewicz naradzał się z Jaworskim, przy czym zachodzi podejrzenie, że w czasie tej rozmowy zostało uplanowane dokonane później zabójstwo.

Drugi z aresztowanych był świadkiem zabójstwa i nie starał się napadniętemu sierżantowi przyjść z pomocą, tylko spokojnie przyglądał się scenie mordu.

Należy zaznaczyć, że wdowa po zabitym śp. Bujaku występuje z powództwem cywilnem. (r)

Podwyższenie płac robotników w Mieście Watykańskim.

Miasto Watykańskie. Za przykładem Włoch odpowiednie czynniki watykańskie podwyższyły płace robotników, zatrudnionych przy różnego rodzaju robotach w obrębie Miasta Watykańskiego.

Z kraju.

Przewrócił się samochód z 12 robotnikami telegrafu. Na szosie kowelskiej na 24 kilometrze od Brześcia nad Bugiem uległ katastrofie samochód reperacyjny urzędu tele-technicznego w Brześciu nad Bugiem. W samochodzie znajdowało się 12 robotników i technik. W katastrofie, która nastąpiła z powodu pęknięcia opony, zabity został jeden z robotników, 2 osoby zostały ciężko ranne, pozostałe lżej.

Wypadł z pociągu. Urzędnik fabryki „Azoty" w Chorzowie, Leopold Urbanek wyjechał pociągiem popularnym do Warszawy na mecz Polska—Niemcy. Urbanek w czasie jazdy wypadł z wagonu w pobliżu Piotrkowa i dostawszy się pod koła, poniósł śmierć.

W Siedlcach odbyła się uroczystość poświęcenia elewatora zbożowego, wybudowanego kosztem 60 tys. zł przez związek celowego popierania produkcji rolniczej.

100 wieców przedwyborczych w Łodzi. Ubiegłej niedzieli odbyło się w Łodzi przeszło 100 wieców przedwyborczych w związku z wyborami do Rady Miejskiej. Nocą w czasie rozlepiania plakatów wyborczych doszło do bójek, na Bałutach między rozlepiaczami plakatów P. P. S. a naklejaczami endeckimi. Pięć osób zostało rannych. Wszystkie żydowskie plakaty są zasmarowane. Również socjalistyczne plakaty są zamazane.

Nowy chrześcijański związek robotników w Krakowie. Utworzony został na terenie miasta Krakowa chrześcijański związek robotników pracujących na robotach publicznych. Do tej pory pracujący na robotach publicznych posiadali jeden związek, socjalistyczny. Nowa organizacja położy kres monopolowi socjalistów.

Aresztowanie 5 młodych ludowców. We wsi Wola Kleszczewska pow. łaskiego odbywała się zabawa ludowa, w czasie której wynikła awantura zakończona bójką. W czasie bójki niejaki Bronisław Bożek został tak poraniony nożami, że zmarł z upływu krwi. Władze bezpieczeństwa po przeprowadzeniu dochodzenia dokonały aresztowań, zatrzymując Balcerzaka Józefa, prezesa Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" i 4 innych organizatorów zabawy. Wszystkich osadzono w areszcie w Sieradzu. Aresztowanie znanego działacza ludowego Balcerzaka wywołały na terenie województwa łódzkiego duże wrażenie.

Z krzyżem na ramieniu do Palestyny.

Trzy lata w drodze. — 5000 km pieszo.

Do swej rodzinnej wioski, Rosenheim, w Bawarii, powrócił po trzyletniej blisko niebytności, Jan Müller, jeden z najniezwyklejszych pielgrzymów, którzy kiedykolwiek przemierzyli pielgrzymie szlaki palestyńskie. W świętym roku jubileuszowym, 1933, w którym cały świat chrześcijański obchodził tysiąc dziewięćsetną rocznicę męki i zmartwychwstania Chrystusa, Jan Baptysta. Müller wyruszył w lipcu z 33-funtowym krzyżem na ramieniu pieszo do Ziemi Świętej. W dwa dni później aresztowali go w Monachium hitlerowcy, podejrzewając o uprawianie propagandy sprzecznej z ich ideologią. Po kilku dniach zwolniono go.

Po uciążliwej pieszej drodze przez Włochy i Bałkan, sześćdziesięcioletni starzec dotarł wreszcie, po rozlicznych przygodach do upragnionego celu, góry Tabor w Ziemi Świętej, gdzie zatknął przyniesiony ze sobą krzyż.

Przed kilku tygodniami jeden z dziennikarzy francuskich spotkał starca na Place de l'Etoile w Paryżu (Plac Gwiazdy). „Dziwnie przykuła mnie ta twarz — opisuje dziennikarz swe spostrzeżenia. Ma coś w sobie z rysów dawnych apostołów. Odziany w jakiś płaszcz pielgrzymi, mocno zdarty, robi wrażenie maniaka. Chociaż ta twarz, spokojna, jakby natchniona mówi co innego. Na piersiach jego błyszczą liczne religijne medale i odznaki. Z oczu bije promień religijnej żarliwości. Starzec podchodzi do Grobu Nieznanego Żołnierza, przyklęka, odmawia krótką modlitwę, zakończoną łacińskim wersetem: „Błogosławiony niechaj będzie Chrystus Król". Zamiast wieńca, Müller kładzie na płycie wstęgę żółto-białą, symbol szczęścia i pokoju.

Zagadnąłem go. Mówi z głębokim przekonaniem o swej drodze. Podziwiam jego wytrwałość. Staruszek ten pobił wszystkie rekordy marszu pieszo. Mógłby pan konkurować z olimpijczykami, próbuję żartować. Nie chodziło mi o rekord — odparł swym spokojnym, nieco przygaszonym głosem. Jestem cichym uczniem i wyznawcą Chrystusa Króla. Z miłości dla Niego podjąłem ten trud pielgrzymki pieszej z Rosenheim do wzgórza Tabor, gdzie ustawiłem zabrany w drogę krzyż. Do Europy nie chciałem wracać z pustemi rękoma. W dolinie Jordanu wyciosałem nowy krzyż, z którym przeszedłem Afrykę północną. Przybyłem do Hiszpanii akurat w kilka dni po wybuchu rewolucji. Anarchiści chcieli mi spalić krzyż. Mówię do nich: „Jesteście biedni jako i ja, walczycie o chleb codzienny dla siebie. Jakże możecie pragnąć mojej krzywdy, kiedy ja, idąc za wzorem Chrystusa, walczę przeciwko sprzedającym w świątyni o sprawiedliwość społeczną, o szczęście i spokój ludzi ubogich?" Zrozumieli mnie i puścili.

Drugi krzyż — opowiada dalej Müller — złożony został w muzeum Chrystusa Króla w Paray le Monial.

Zanim wrócę do ojczyzny, po trzyletniej pielgrzymce, w czasie której przebyłem pieszo przeszło 5000 km, zużywając 7 par butów i ponad trzy tuziny bielizny, pragnę się udać w dniu 11 listopada na wzgórze Aermsweiller w Vogezach na granicy francusko-alzackiej, gdzie w dniu 11 listopada 1918 roku stałem na posterunku jako landszturmowiec bawarski. Tam, w tym miejscu, o tej samej godzinie, w której przed 18 laty dowiedziałem się o zakończeniu wojny, chcę modlić się o pokój dla ludzkości".

Płonący Alcazar.



Od kilku tygodni bronią się bohaterscy powstańcy hiszpańscy w ruinach zburzonego ogniem armatnim wspaniałego, z XIII wieku pochodzącego, zamku Alcazar w Toledo.

Nie jest tak spokojnie w Abisynii.

Korespondent „Basler National Zeitung" podaje ciekawe szczegóły, dotyczące obecnej sytuacji w Abisynii. Jego relacje odbiegają w dużej mierze od oficjalnych relacyj, pochodzących ze źródeł włoskich. Twierdzi on przede wszystkiem, że nad większą częścią Abisynii Włosi wcale nie panują. Nawet takie centralne punkty, jak Gondar, Debra Markos oraz wiele innych nie posiadają między sobą oraz ze stolicą stałego połączenia, gdyż mimo dużych oddziałów wojskowych oraz akcji lotniczej, pilnującej dróg, stale są one burzone i niszczone przez partyzanckie oddziały abisyńskie, zjawiające się jakby z pod ziemi. Partyzanci stosują taktykę przepuszczania z wysyłanych przeciwko nim, względnie dla obsady nowych terenów, pierwszych kolumn samochodowych bez napadania na nie, aby następnie maszerujące niszczyć zupełnie. Podobnie na się z małymi załogami, pozostawionymi jako oddziały okupacyjne. Przedstawianie ataków na dworzec w Addis Abebie, a nawet na samo miasto, jako wybryki bandy rabusiów, należy traktować z całą ostrożnością, a w każdym razie nie tak, jak to podają Włosi, nazywając je nic nie znaczącymi atakami rozpaczy ze strony zwarjowanych grup rabusiów. Korespondent zapytuje w dalszym ciągu swych wywodów, czy Włosi niczego nie nauczyli się w ciągu długich lat walk w Abisynii. Czy nie dali się wprowadzić w błąd przez cesarza Menelika, który przy ich pomocy, dostawszy się na tron, pokrzyżował całkowicie wszystkie owczesne plany kolonialne Włoch. Czy jest to już uspokojony kraj, który całkowicie poddał się zdobywcom, gdy w stolicy od końca lipca stale obowiązuje stan oblężenia, a kilkakrotnie były już duże alarmy. Peryferie Addis Abeby są jednym obozem warownym, umocnionym zasiekami, rowami strzeleckiemi z maskowanymi pozycjami artylerii. W stolicy daje się nadto odczuwać brak dowozu świeżych środków żywności. Jedyną drogą kolejową nie można zabezpieczyć stolicy wszystkiego w odpowiedniej ilości, a inne transporty zawodzą. Są chwile, w których jest b. trudno dostać sól, mąkę i cukier, dłuższy czas brakowało nafty i benzyny. Obecnie nadeszły transporty z Rosji Sowieckiej, co umożliwiło uruchomienie taksówek. Miejscowa ludność, o ile cokolwiek sprzedaje, każe sobie dobrze płacić, i to srebrnymi talarami. Inaczej nic nie sprzeda. Przeprowadzane rekwizycje nie przyniosły nic dobrego. Dlatego z powrotem musiano rzucić tubylcom talary. Biorą je chętnie i dużo, nie mówiąc nic i spoglądając na wszystkie nieufnie. A błyski w oczach świadczą, że pozostali nadal wrogami.

San Sebastian.

San Sebastian leży oddalone ledwie o 20 km od granicy francuskiej. Już w średnich wiekach było ono siedzibą rządu baskijskiego, prowincji Guipuzcoa, a w prastarym narzeczu baskijskim Donestia lub Iruchulo.

Historia San Sebastian wiąże się do pewnego stopnia z narodem Basków, którzy zwycięsko potrafili zachować do pewnego stopnia swoją niezależność oraz autonomię, mimo centralistycznych zakusów królów hiszpańskich, czy też „świętej inkwizycji". Samo miasto nie posiada pomników swej przeszłości. Nie wiele pozostało z dawnych czasów pamiątek. Stare miasto spłonęło w czasie walk z Napoleonem I w roku 1813, niszczących ślady dawnej przeszłości San Sebastian. Mimo to, w starym porcie rybackim zachowała się dzielnica charakterystyczna starych domów „pescaderia" z jednym kościołem w stylu starogotyckim. Inny kościół w stylu późnego barokku charakteryzuje stolicę Basków, jako odmienną od kultury hiszpańskiego południa.

Lecz właściwa sława San Sebastian datuje się dopiero od 50 lat. Królowa Maria Chrystiana, po śmierci swego małżonka, przybyła w r. 1886 do San Sebastian, jako do swojej letniej rezydencji. Od tego czasu małe miasteczko rybackie zostało najważniejszą miejscowością kąpielową Hiszpanii. Lecz królowa miała również swój cel natury politycznej. Baskowie skłaniali się raczej do karlistów, okazując dużą nieufność oraz niechęć dla panującej dynastii królewskiej. Od chwili pobytu królowej w ich stolicy, gdzie dużą sympatią cieszył się również i młody król, nastroje się zmieniły i Baskowie zostali główną podporą dynastii. Z biegiem czasu zaczęli przybywać i cudzoziemcy do San Sebastian, ponieważ w zatoce biskajskiej okazało się, że zatoka La Concha, nad którą malowniczo rozłożyła się nowa siedziba bogatych tego świata, posiada najlepsze właściwości, jako miejscowość kąpielowa.

Miasto to liczy obecnie 70.000 mieszkańców i żyje nietylko z cudzoziemców, gdyż sporo mieszkańców poświęca się rybołóstwu, a kwitnie tam też i mały przemysł. Są przetwórnie konserw, małe fabryki świec, mydła, papieru oraz szkła. Ma więc San Sebastian i swój proletariat, biedny i pracujący w bardzo prymitywnych warunkach. Są to kadry dzisiejszych obrońców San Sebastian przed powstańczymi wojskami.

Za krótka suknia... od góry.

Podczas jednego z balów dworskich generał Wrangel spotkał jedną z bardzo pięknych dam, którą znał od małego dziecka. Dłuższy czas spędzili na rozmowie, w której Wrangel prawie stale prawił komplementy młodej, uroczej osobie. W końcu żegnając się rzekł: „Moje dziecko, muszę zwrócić ci uwagę, że nosisz zbyt krótkie suknie, co musi powodować poważne niebezpieczeństwo!". Zdumiona tym powiedzeniem dama odrzekła: „Ależ generale, przecież moja suknia posiada tak długi tren, widocznie generał całkowicie mojej sukni nie obejrzał". Wrangel odrzekł: „Nie kochanie, to nie z dołu masz za krótką suknię, lecz od... góry! od góry!".

Najgoretsze zwierzę ssące.

Z pośród zwierząt ssących, posiadających normalną najwyższą temperaturę, jest wieloryb, który w swojem wnętrzu posiada temperaturę ciała w wysokości 40 stopni C. Rekin natomiast tylko 35,6 stopni.

Jest to najwyższa temperatura, jaką stwierdzono u zwierząt ssących, wykluczając naturalnie stan gorączki.

Kraj tysiąca religij.

Kto zada sobie trudu przejrzeć statystyczne zestawienia dokonane na podstawie ostatniego (z r. 1933) spisu ludności w Trzeciej Rzeszy, ze zdumieniem dowie się, że statystyka uwzględnia obecnie w Niemczech blisko tysiąc (!) różnych przekonań religijnych zamieszkujących kraj ten obywateli. Wprawdzie ci, którzy zestawiali statystykę zbyt lojalnie traktowali podane w formularzach spisu ludności określenia wskutek czego w rubryce wyznań znalazły się jako oddzielne „wyznania" takie określenia, jak „spirytualista", „etyka" (?), „badacz run", „darwinista", „syndykalista", „religia własna" itp., żydzi mają aż 32 różnych określeń, hernhuci 14, jednakże i tak pozostaje około 900 najrozmaitszych sekt chrześcijańskich i pogańskich działających dziś w Trzeciej Rzeszy. Świadczy to o wielkim chaosie w przekonaniach religijnych Niemiec powojennych.

Jak duże są siły walczących w Hiszpanii.

Nie da się ściśle ustalić, jakiemi siłami rozporządzają obie strony, walczące w Hiszpanii. Na podstawie zeznań dezerterów z szeregów legii, walczącej po stronie powstańców, do pewnego stopnia można odtworzyć skład sił, jakie walczyły o Irun.

Wojska powstańcze składają się tam z 1550 żołnierzy legii marokańskiej, 440 gwardii cywilnej, 1000 karlistów, 400 ochotników „Falangi" i 50 ochotników, łącznie 2000 ludzi. Prawie tyle liczyły wojska rządowe, broniące się w dwóch przestarzałych fortach — Guadaluppa i San Marcial, oraz milicja w Irunie.

Powstańcy na wszystkich frontach rozporządzają więcej jak połową wojsk regularnych, mając do dyspozycji wielu oficerów, których brakuje wojskom rządowym, ponieważ ci zostali albo zamknięci w więzieniach, albo rozstrzelani w pierwszych dniach rewolucji przez wojska czerwone oraz czerwoną milicję. Również połowa gwardii cywilnej walczy po stronie powstańców. Prócz tego formowane są oddziały ochotnicze z karlistów, rojalistów oraz faszystów („Falanga"). Rząd natomiast rozporządza czerwoną milicją, która w dużej ilości wzmocniła szeregi wojsk rządowych.

Ilościowo są słabsi powstańcy. Rozporządzając natomiast doborowymi oddziałami legii oraz dużą dyscypliną wojsk regularnych, wzmacnianych ochotnikami. Siły lotnicze oraz artyleryjne są podzielone. Obie strony zawdzięczają swoje sukcesy tym właśnie broniom.

Co do sił morskich — obie strony mają po 1 pancerniku, trzy krążowniki walczą po stronie powstańców, cztery po stronie rządowej, która rozporządza wszystkimi łodziami podwodnymi.

Jak powstała pierwsza karta restauracyjna.

Bez jadłospisu nie może się obyć ani jedna restauracja czy jadłodajnia w dzisiejszych czasach. Nikt, biorąc kartę do ręki, nie zastanawia się, kiedy był jej początek. A musiał przecież być. I był. W roku 1541 w Regensburgu w Niemczech ujrzał pierwszy raz jadłospis „światło dzienne". Odbywało się wówczas w tym mieście wielkie towarzyskie przyjęcie, podczas których wiele pito i jedzono. Podczas jednej z tych wybrednych uczt, urządzonej przez księcia Henryka Brunszwickiego, zaszedł następujący wypadek: Siedzący obok księcia, hrabia Hugon Montfort, zauważył, że książę z wielką ciekawością przygląda się podłużnej karcie, na której był skreślony cały szereg słów. Szczegół ten zauważyli też pozostali goście, gdyż książę stale brał tę kartę do ręki. Hrabia Montfort, zaintrygowany tem, zapytał, jakie znaczenie ma ta karta. Książę podał mu ją do rąk, a ten stwierdził, że znajdują się na niej wymienione wszystkie potrawy, smakołyki oraz napoje, jakie podawano do stołu.

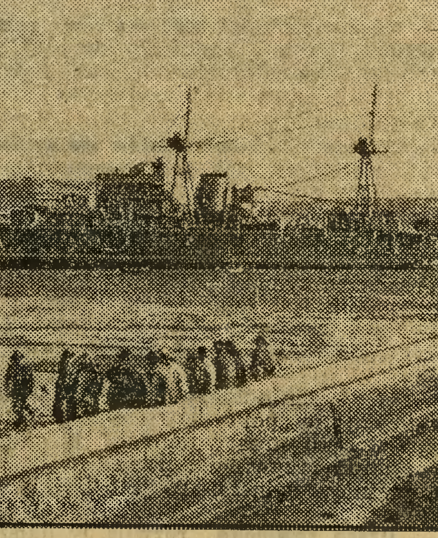
Wkrótce wyjaśniła się zagadka. Książę był od początku uczty poinformowany, co będzie podane, ponieważ rozkazał szefowi kuchni wypisać sobie na kartce spis kolejny przygotowanych na tę ucztę potraw. Według spisu wybierał dla siebie tylko te dania, które mu smakowały, inne opuszczał.

Ten pomysł księcia podobał się wszystkim i wkrótce nowość ta rozpowszechniła się po wszystkich gospodach, zajazdach, a nawet domach prywatnych.

Wytrwały narzeczony.

W Edynburgu, w Anglii, sąd miał nielada sprawę do rozpatrzenia. Oto jedna z młodych panien wniosła skargę, że były jej narzeczony, nazwiskiem John Sziffer, nie przestaje jej od czasu zerwania narzeczeństwa prześladować. Gdzieby się ona nie ruszyła, zjawia się za nią jak cień. Wszelkie próby uwolnienia się od tego niezwykłego prześladowcy spełzły na niczem. Sąd uchwalił poddać w tak niezwykły sposób prześladowaną oskarżycielkę pod obserwację lekarzy.

Komunistyczna hydra w Portugalii.



Pod wpływem agentów komunistycznych w porcie Lizbonie zbuntowała się załoga krążownika „Alfonso de Albuguergue". Bunt został krwawo stłumiony.

Heroizm katolików w Hiszpanii

Rzym. (KAP). W ubiegłym tygodniu radiowa stacja watykańska nadała specjalną audycję w głównych językach, poświęconą sprawie przebudzenia religijnego, które daje się zauważyć w obecnych zmaganiach katolików hiszpańskich z zarazą komunistyczną. Podane zostały charakterystyczne przykłady wykazujące niezwykły heroizm obrońców wiary w Hiszpanii. Jeżeli z jednej strony notowane są niebywałe okrucieństwa komunistów, graniczące z satanizmem, to z **drugiej strony wzmaga się heroizm i poświęcenie powstańców, którzy ponad wszelkie cele polityczne wysuwają coraz więcej hasło obrony wiary.** Fakty potwierdzają, po czyjej stronie okazuje się podłość, brak charakteru i wszelkich zasad uczciwości — a po czyjej poświęcenie i wspaniałomyślność.

Ta rozprawa decydująca wyprowadziła na wierzch najgłębsze pokłady dusz ludzkich. Świat zobaczył, czym wibruje psychika ludzka, nasycona doktryną Marxa, jak krwiożerczą staje się tłuszcza, kierowana jedynie materialnymi pobudkami — a z drugiej do jakiego poświęcenia i szlachetnego idealizmu zdolny jest człowiek, posiadający żywą wiarę w Boga, przed którym za każdy swój czyn odpowiada. Widzimy po stronie tych, co w obronie wiary idą do boju, takie przykłady:

Chłopiec 16-letni, ochotnik armii powstańczej, żegnając się przed bitwą ze swą matką powiada: „Mamo, nie módl się, abym wrócił cało do domu, ale módl się, aby w Hiszpanii komunizm został zniszczony i aby Pan Bóg nie był więcej w tak straszliwy sposób obrażany... Aby to nastąpiło, gotów jestem życie swoje oddać w ofierze".

I to nie jest wyjątek. Całe zastępy powstańców idących w bój z czerwoną milicją w obronie wiary i cywilizacji, owiane są takim duchem heroizmu. Na jednym ze sztandarów wojskowych wywypisali powstańcy hasło: **„Najpierw obrona wiary a potem wszystko inne!"**. Niektórzy z powstańców noszą na piersiach wyhaftowane Serce Jezusa. Są to żołnierze Chrystusowi bohaterzy. Całe miasta ogarnia entuzjazm religijny. W Salamance, Pampelunie, Kadyksie kościoły przepełnione, modlitwy ustawiczne płyną do Boga o zwycięstwo.

Jeżeli powstańcom uda się zwyciężyć komunizm — na co się zanosi — to w Hiszpanii nastąpi okres rozkwitu heroizmu religijnego, jakiego dotąd nie było. Tak to ze krwi męczenników, z jęków katowanych ofiar powstaje posiew nowego życia.

Lotnik w czapce powstańców hiszpańskich

w locie okrężnym dookoła Polski.

Wśród uczestników odbywającego się obecnie Lotniczego Konkursu Turystycznego największe zaciekawienie budzi **pilot Adam Szarek z aeroklubu lwowskiego, który paraduje w czapeczce powstańców hiszpańskich.** Przywiózł ją z Hiszpanii, dokąd transportował samolot wielki trójmotorowy Fokker z Anglii. Tylko **on jeden doprowadził swoją maszynę bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.** Kpt. Lasocki zabił się, a por. Czarbowski-Golejewski rozbił pod Biarritz samolot.

P. Szarek za przeprowadzenie maszyny otrzymał **5.000 złotych.** Powstańcy chcieli, aby zaciągnął się w ich szeregi jako pilot, jednak **proponowali mu pensję 800 złotych miesięcznie** i lotnik stwierdziwszy, że jest tam „za gorąco", aby narażać życie za tak małą sumę, wrócił do Polski.

Wprowadzenie płatnej aplikacji adwokackiej.

Dalsze szczegóły projektu ustroju adwokatury.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Warszawskiej Rady Adwokackiej rozpatrywany był projekt reformy ustroju adwokatury przesłany do zaopiniowania przez specjalną komisję powołaną przez naczelne władze palestry. Wśród szczegółów reformy z dużym zadowoleniem młodych prawników spotkał się nowy przepis przewidujący obowiązek wynagradzania aplikantów adwokackich przez patronów. Płatność aplikacji adwokackiej będzie warunkiem przyznawania prawa przyjmowania aplikantów. Nowa ustawa o ustroju palestry przyznać ma nadto prawo swobodnego uznania przy udzielaniu pozwoleń na przyjmowanie aplikantów nawet przy przyjmowaniu przez adwokatów pierwszego aplikanta. (r)

Drobne wiadomości.

— **Góra wysokości 2000 metrów runęła w jezioro.** Jezioro podniosło się o 11 metrów i falą swą zalało dwie wioski. Zginęło 78 ludzi. Nieszczęście wydarzyło się w Norwegii.

— **45 tysięcy b. kombatantów wojny światowej,** uczestniczących w międzynarodowej pielgrzymce do Lourdes, przystąpiło do sakramentu Komunii świętej.

— **Na 12 miejsc w sekretariacie Ligi Narodów w Genewie,** przypadających Polsce, 11 obsadzono żydami polskimi. Chrześcijanin-urzędnik jest tylko jeden. Skandal.

— **Rząd turecki zamówił** w stoczni „Germania" w Kilonii 3 statki pasażersko-frachtowe.

— **W więzieniu brazylijskim Sao Paolo** zbuntowali się „polityczni" i zaatakowali z bronią w ręku straż więzienną. Po długiej walce straż przywróciła porządek. Dziesięciu więźniów zginęło, 20 jest ciężko rannych.

— **Prasa sowiecka** rozwija w dalszym ciągu intenzywną propagandę zbiórki wśród robotnic sowieckich na rzecz rządu madryckiego.

— **Po stronie „czerwonych" w Hiszpanii** walczy oddział studentów czeskich.

Walki dywersyjne na wsi

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Należący do obozu rządowego „centralny związek młodej wsi" nadesłał do agencji „Press" pismo ze skargą na walki dywersyjne, prowadzone w ostatnich czasach na wsi. Wiejska organizacja prorządowa skarży się szczególnie na akcję dywersyjną, jaka podjęta została wśród młodzieży wiejskiej przez „Zw. młodzieży ludowej".

Skarga ta jest tym bardziej charakterystyczna, że „zw. młodzieży ludowej", któremu patronuje były wicemarszałek sejmu dr. Polakiewicz należy również do obozu rządowego a przywódcy tych tzw. popularnie „zielonych koszul" byli przed pewnym czasem przyjęci przez członków rządu.

„Centralny związek młodej wsi" wskazuje, że „zielone koszule" pragną zniweczyć dzieło unifikacji prorządowych organizacyj młodzieży wiejskiej i wskrzesić znowu samodzielny i silny „Zw. młodzieży ludowej".

„Zielone koszule" pragną więc odbudować silny Zw. młodzieży ludowej i dlatego, jak głosi komunikat Centr. Zw. w ostatnich czasach daje się zauważyć gorączkowe opracowywanie programów, szukanie grupy politycznej, na której możnaby się opierać finansowo i moralnie, składanie wizyt itd.

*

Z komunikatu powyższego wynika, że walki dywersyjne na wsi ogarnęły przede wszystkim organizacje prorządowe i że wzajemne zwalczanie się tych ugrupowań nosi charakter dość bezwzględny. (r)

Pies i jego pan.



Pies szczeka, a wiadomo, kto go szczuje...

Nowa organizacja obozów pracy dla młodzieży.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym nastąpi przejęcie ochotniczych drużyn robotniczych Funduszu Pracy przez Komendę Główną Junackich Hufców Pracy — instytucję, pozostającą pod kierownictwem ministra spraw wojskowych.

Ochotnicze drużyny robotnicze Funduszu Pracy powstały w grudniu r. ub. po zlikwidowaniu Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą. Fundusz Pracy przejął wówczas akcję zatrudnienia młodzieży w obozach pracy na roczny okres przejściowy.

W ciągu tego okresu Fundusz Pracy — wykorzystując swoje doświadczenia z dziedziny walki z bezrobociem — dokonał szeregu reorganizacji, z których przede wszystkim należy wymienić przedłużenie służby junaka w obozie do dwu lat, ustalenie górnej granicy wieku junaków, których do obozów pracy przyjmuje się obecnie jedynie przed odbyciem służby wojskowej oraz wprowadzeniem stopni dla junaków, osiąganych jedynie na podstawie odbycia pewnego okresu służby i wykazania się zadawalającymi wynikami pracy.

W programach zajęć obozowych uwzględniono przede wszystkim konieczność szkolenia zawodowego junaków, przy czym pod uwagę wzięto tu aktualne potrzeby rynku pracy, przygotowując junaków do tych zawodów, w których podaż pracy góruje nad pobytem. I tak w ciągu bieżącego roku kształcono zdolniejszych junaków na kursach ślusarsko-lotniczych, samochodowo-czołgowych, okrętowych, dla techników melioracyjnych, służby domowej, służby okrętowej, brukarzy i kamieniarzy. **Liczba junaków, zatrudnionych przez Fundusz Pracy, osiągnęła około 12 tysięcy.**

Jak nas informują, Komendą Główną Junackich Hufców Pracy kierować będzie **ppłk. Bogusław Kunc, były długoletni komendant Korpusu Kadetów w Chełmnie.** (r)

—::—

Haile Selassie zamieszka w Anglii.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Londynu, że Haile Selassie podpisał **akt kupna domu z ogrodem położonego o 3 klm od miasta Bath.** Cena kupna wynosi **3500 f. szterlingów.** W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Western Mail" Haile Selassie oświadczył, że **zamieszka w tym domu wraz z rodziną,** dodając, że postanowił **obrać rezydencję w Anglii bynajmniej nie ze względów politycznych.**

Proces przeciwko żydowskiemu zabójcy sierżanta Bujaka.

Warszawa. (Tel. wł.) Akt oskarżenia przeciwko zabójcy sierżanta Bujaka będzie gotów prawdopodobnie już w październiku.

Władze śledcze aresztowały w Mińsku Mazowieckim dwóch żydów, którzy znajdują się pod zarzutem współdziałania z mordercą. Jeden z aresztowanych Izrael Jaworski dostarczył Chaskielewiczowi broni. Na dwa dni przed zabójstwem Chaskielewicz naradzał się z Jaworskim, przy czym zachodzi podejrzenie, że w czasie tej rozmowy zostało uplanowane dokonane później zabójstwo.

Drugi z aresztowanych był świadkiem zabójstwa i nie starał się napadniętemu sierżantowi przyjść z pomocą, tylko spokojnie przyglądał się scenie mordu.

Należy zaznaczyć, że wdowa po zabitym śp. Bujaku występuje z powództwem cywilnem. (r)

Podwyższenie płac robotników w Mieście Watykańskim.

Miasto Watykańskie. Za przykładem Włoch odpowiednie czynniki watykańskie podwyższyły płace robotników, zatrudnionych przy różnego rodzaju robotach w obrębie Miasta Watykańskiego.

Z kraju.

Przewrócił się samochód z 12 robotnikami telegrafu. Na szosie kowelskiej na 24 kilometrze od Brześcia nad Bugiem uległ katastrofie samochód reperacyjny urzędu tele-technicznego w Brześciu nad Bugiem. W samochodzie znajdowało się 12 robotników i technik. W katastrofie, która nastąpiła z powodu pęknięcia opony, zabity został jeden z robotników, 2 osoby zostały ciężko ranne, pozostałe lżej.

Wypadł z pociągu. Urzędnik fabryki „Azoty" w Chorzowie, Leopold Urbanek wyjechał pociągiem popularnym do Warszawy na mecz Polska—Niemcy. Urbanek w czasie jazdy wypadł z wagonu w pobliżu Piotrkowa i dostawszy się pod koła, poniósł śmierć.

W Siedlcach odbyła się uroczystość poświęcenia elewatora zbożowego, wybudowanego kosztem 60 tys. zł przez związek celowego popierania produkcji rolniczej.

100 wieców przedwyborczych w Łodzi. Ubiegłej niedzieli odbyło się w Łodzi przeszło 100 wieców przedwyborczych w związku z wyborami do Rady Miejskiej. Nocą w czasie rozlepiania plakatów wyborczych doszło do bójek, na Bałutach między rozlepiaczami plakatów P. P. S. a naklejaczami endeckimi. Pięć osób zostało rannych. Wszystkie żydowskie plakaty są zasmarowane. Również socjalistyczne plakaty są zamazane.

Nowy chrześcijański związek robotników w Krakowie. Utworzony został na terenie miasta Krakowa chrześcijański związek robotników pracujących na robotach publicznych. Do tej pory pracujący na robotach publicznych posiadali jeden związek, socjalistyczny. Nowa organizacja położy kres monopolowi socjalistów.

Aresztowanie 5 młodych ludowców. We wsi Wola Kleszczewska pow. łaskiego odbywała się zabawa ludowa, w czasie której wynikła awantura zakończona bójką. W czasie bójki niejaki Bronisław Bożek został tak poraniony nożami, że zmarł z upływu krwi. Władze bezpieczeństwa po przeprowadzeniu dochodzenia dokonały aresztowań zatrzymując Balcerzaka Józefa, prezesa Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" i 4 innych organizatorów zabawy. Wszystkich osadzono w areszcie w Sieradzu. Aresztowanie znanego działacza ludowego Balcerzaka wywołały na terenie województwa łódzkiego duże wrażenie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507. **Pogotowie pożarnicze** tel. 618.

Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Turandot".
Stylowy: „Żona z ogłoszenia" (Flip i Flap)
Świt: „Królewski sobowtór".

— **Entuzjastyczne powitanie wojska.** Ubiegłej niedzieli witał z niekłamaną radością cały Inowrocław powracających z manewrów żołnierzy 59 p. p. Tak serdecznie i tak tłumnie jeszcze bodaj nigdy nie witano naszych żołnierzy pułków kujawskich. Była to spontaniczna manifestacja na rzecz naszej armii narodowej, która jest dumą wszystkich Polaków. Domy były udekorowane sztandarami o barwach narodowych. Na ul. Narutowicza tuż przed „Domem Kuracyjnym", gdzie nastąpiło powitanie 59 p. p. była ustawiona brama triumfalna. Tu stanęły również wszystkie inowrocławskie organizacje i stowarzyszenia z sztandarami. Wzdłuż całej ulicy utworzyły szpaler dzieci miejscowych szkół i tysiące obywateli z pękami kwiatów. Z przedstawicieli władz przybyli pp. wicestarosta mgr Śmietanko, członkowie Zarządu Miasta z prezydentem miasta p. Jankowskim na czele, Rada Miejska, przedstawiciele duchowieństwa; sąd reprezentował s. g. Olek, a szkolnictwo insp. szkolny Halardziński i dowódca 59 p. p. pułk. Mirgałowski. Po godz. 18 nadszedł po kilkutygodniowych trudach manewrowych pułk „dzieci kujawskich", który witano gorącemi oklaskami i okrzykami. Pułk prowadził p. ppułk. Wzacny. Przed bramą triumfalną wygłosili przemówienia powitalne do żołnierzy wicestarosta p. Śmietanko, prezydent p. Jankowski i sędzia p. Olek w im. Białego Krzyża. Za życzliwe i serdeczne słowa powitania powracającego pułku z manewrów podziękował przedstawicielom władzy, samorządu i społeczeństwa p. ppułk. Wzacny, ściskając w końcu dłoń wicestarosty. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie pułk przemaszerował wśród gęstego szpaleru do koszar. Żołnierzy przez całą drogę obsypano deszczem kwiatów. Zebrani wznosili ustawicznie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej bohaterskiej armii narodowej i wodza gen. Rydza-Śmigłego. W koszarach otrzymali żołnierze papierosy od Polskiego Białego Krzyża. Podkreślić należy, że w im. Zw. Weteranów wręczyła p. Pawlakowa piękny bukiet biało-czerwonych róż dowódcy pułku.

— **Zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku.** Robotnik Kąkolewski, lat 59, z Palczewa naprawiał hamulce kolejki polnej. W czasie tej pracy został on przyduszony wózkiem kolejki. Odwieziony do szpitala w Inowrocławiu, zmarł onegdaj.

— **Nieoficjalny mistrz świata w kulaniu kręgli.** Podczas ostatniego kulania klubowego „9-ki" osiągnął p. Stanisław Kapeliński z Inowrocławia 829 punktów. Rekord światowy wynosi 778 pkt. P. Kapeliński był zgłoszony na olimpiadę, niestety odnośne władze związkowe nie wysłały go do Berlina.

KRUSZWICA. Strzelanie o króla żniwnego. W niedzielę, dnia 13 bm. na strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbyło się tradycyjne strzelanie o godność zwycięzcy żniwnego. Godność króla żniwnego zdobył ponownie p. Antoni Pacanowski, godność I rycerza p. A. Tomaszewski, dyr. banku, II rycerza p. St. Gliński, kupiec. Puhar wystrzelił p. mecenas Kuczma z Inowrocławia.

— **Kulanie o cenne nagrody zakończono.** W niedzielę, 13 bm. zakończone zostało kulanie kręgli o nagrody, urządzone z inicjatywy nowopowstałego klubu kręglarskiego w Kruszwicy. Kulanie odbyło się w ogrodzie hotelu „Pod Mysią Wieżą". W kulaniu sześciorzutowym na 54 pkt. możliwych nagrody otrzymali: pp. I Ortwig Wikt. 52 pkt., II Jackowski Hieronim 51, III Manthey Otto 51, IV Skonieczny Antoni 50, V Górny Telesfor 49, VI Borówka Wład. 49, VII Kohsyk O. 49, VIII Talarczyk Franc. 49, IX Chmielewski Ed. 48, X Neumann Fr. 47, XI Wesołowski Teodor 46, XII Berndt Ed. 46. Wręczania nagród dokonał prezes p. Hieronim Jackowski.

— **Z odpustu.** W niedzielę, 13 bm. przy kolegiacie kruszwickiej odbył się wielki odpust ku czci Najśw. Maryji Panny, na który przybyła kapituła w komplecie. Poprzedniego dnia odbyły się uroczyste nieszpory odprawione przez kapitułę i słuchanie spowiedzi św. Nazajutrz w niedzielę o godz. 11,30 w południe uroczystą Mszę św. odprawił ks. prob. Kubski z Inowrocławia w asyście księży. Piękne kazanie wygłosił ks. kanonik Niedzwiedziński z Jarocina, który w swym kazaniu m. in. przytoczył fakt wysłuchania przez Najświętszą Maryję Pannę próśb matki kpt. Janusza, która wyjechała do Częstochowy, aby tam u stóp Matki Bożej złożyć gorące modły o szczęśliwy powrót jej syna i tak też się stało. W poniedziałek rano o godz. 9 odbyła się żałobna Msza św. odprawiona przez kapitułę.

Uroczystość Podwyższenia św. Krzyża na Kalwarii w Pakości.

W sobotę, dnia 19 po południu o godz. 16 obchody kalwaryjskie z naukami, w niedzielę nabożeństwo o godz. 7, 9 i 11,30, po południu o godz. 16 Droga Krzyżowa, nieszpory i zakończenie odpustu.

—:—

ŻNIN. Jeszcze o zegarach na wieży kościelnej. Ksiądz proboszcz Hoffmann wyjaśnia: W nrze 208 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 8 września umieszczono notatkę pt. „Zegary na żnińskim kościele katolickim", w której korespondent żniński podał wiadomości niezgodne z prawdą, bowiem nie trzy, ale cztery tarcze posiada zegar wieży. Nieprawdą jest również, że tło tarczy jest nieodpowiednie, gdyż według projektu architekta p. inż. Cybichowskiego dziś cyfry i wskazówki umieszcza się nie na tarczy blaszanej, ale bezpośrednio do muru wzgl. tynku się przytwierdza. Cyfry są miedziane, zatem z czasem pokryją się patyną i ściemnieją. Nie można pisać, że „instalacja elektryczna w kościele również jest już założona", gdyż istnieje już od szeregu lat. Cenę zegara podano do wiadomości parafian z ambony dwukrotnie.

Gniezno.

— **„Goło, lecz wesoło".** Dzisiaj w środę o godz. 20 w sali kinoteatru „Słońce" odbędzie się rewia-operetka, wystawiona przez artystów lwowskich z Koczorowskim na czele. Słowa do rewii-operetki pióra Henryka Zbierzchowskiego, dobrze znanego czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego", którego jest stałym współpracownikiem.

— **W Ujeździe** spaliła się z niestwierdzonych dotąd przyczyn stodoła i szopa wraz z tegorocznym zbożem i maszynami rolniczemi na szkodę Aleksandra Koteckiego.

— **W Goczałkowie** padła pastwą płomieni stodoła wraz tegorocznym zbożem, 1 chlew i narzędzia rolnicze. Poszkodowanym jest rolnik Wawrzyniec Pluta. Policja jest zajęta wyświetleniem przyczyny powstania pożaru.

NOWE, n. W. (t) **Kradzież bielizny i garderoby.** Z mieszkania p. Antoniny Danielewiczowej w Dąbrówce pod Nowem skradziono nocą większą ilość bielizny i garderoby ogólnej wartości około 320 złotych.

— **Zakaz używania drogi do cegielni.** Droga prowadząca od miasta do cegielni, zasypana podczas okropnej ulewy majowej, stała się wskutek poczynienia wielkich wyrw i zamuleń niemożliwą do używania. Stan drogi jest do tego stopnia zniszczony, iż zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Zarząd gminy wydał więc zarządzenie, wzbraniające używania tej drogi.

Wystawa ogrodnicza i Targi

ziemi gnieźnieńskiej w Gnieźnie.

Gniezno, 16. 9. Idea Wystaw w Wielkopolsce jest bardzo żywa. Najlepszym dowodem powodzenie, jakim się cieszą nie tylko Wielkie Targi Poznańskie, ale i Wystawy na prowincji, jak w Kościanie, Żninie, Wyrzysku itp. To też i Wystawa Gnieźnieńska, do której przygotowania są już w pełnym toku, ściągnie bezwątpienia liczne zastępy nietylko ciekawych, ale i kupców, bowiem Wystawa połączona z Targami Ziemi Gnieźnińskiej da sposobność zawarcia wielu tranzakcyj. Z tych najważniejsze dla inicjatorów to targi owocowe, które chcianoby w Gnieźnie utrwalić, powtarzając je co roku jesienią. Dzięki ruchliwości Komitetu zgłosiło swój udział w Wystawie szereg poważnych gospodarstw owocowych, obok wielu ziemian i większych gospodarstw włościańskich. Dla osób interesujących się higieną sadów duże zainteresowanie wzbudzi konkurs eksponatów do spryskiwania. Staną do niego poważne firmy z przeróżnemi typami aparatów. Bardzo wielki dział na II. Wystawie Ogrodniczej i Targach Ziemi Gnieźnieńskiej zajmie specjalna Wystawa Prac Kół Włościanek powiatu gnieźnieńskiego. Podkreślić tu należy obywatelskie stanowisko Gnieźnieńskiego Koła Włościanek, które projektując początkowo osobne stoisko, zdecydowało się jednak na połączenie, aby wspólnym wysiłkiem stworzyć tym większe dzieło.

Do powodzenia Wystawy przyczyni się też bezsprzecznie zapał jaki udzielił się Kółkom Rolniczym, które przy poparciu Wystawy przez p. hr. Żółtowskiego z Niechanowa i przy czynnym zajęciu się zarówno sekretarza p. Perlika jak obu instruktorów pp. Kubiaczyka i Frankowskiego pokażą, że powiat Gnieźnieński nie gorszy jest od Kościańskiego i Wyrzyskiego. Szereg gospodarzy zgłosiło już indywidualnie zamówienia na stoiska ze zbożem w ziarnie, kartoflami, burakami itd., inni z owocami; są już także zgłoszenia inwentarza. Tu należy zaznaczyć, że wiele osób odnosi się zbyt krytycznie do wytwarzanych u siebie produktów, uważając, że nie mają co wystawiać. Jest to błąd. Nie chodzi o rzeczy nadzwyczajne, chodzi raczej o pokazanie istotnych wyników pracy. A poza tym wielu rolników stosuje u siebie swoje własne pomysły jak: ulepszenia narzędzi, czy inne. Są to często rzeczy interesujące — należy je również pokazać szerszemu ogółowi.

Gnieźnieńskie Koło Ziemianek potraktuje w tym roku zbiorowe stoisko propagandowe, natomiast poszczególne członkinie zgłaszają indywidualnie udział, wystawiając owoce i kwiaty. Do b. ciekawych stoisk należeć będą bezsprzecznie stoiska Szkoły Rolniczej z Witkowa, stoisko higieny podwórza i mieszkania oraz wiele innych.

CHEŁMNO. (lm) **Z życia Tow. Gimn. „Sokół" w Chełmnie.** W ubiegłą sobotę o godz. 20 w restauracji p. Grzankowskiego odbyło się zebranie Tow. Gimn. „Sokół", które powołało do życia nową sekcję piłki nożnej. Po omówieniu warunków przystąpienia nowych członków do tejże sekcji oraz zakupu kolorowych koszul i obuwia, przystąpiono do wyboru kierownika, którym został drh Wiktor Kamiński. Mimo, że sekcja piłki nożnej jest niemal w całości skompletowana upraszą Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" za pośrednictwem prasy sympatyków tego pięknego sportu o gremialne przystąpienie do sekcji piłki nożnej, która już rozpoczęła treningi. Inicjatorom tego nowego sportu drh.: prezesowi por. Odrowskiemu, Szmelterowi, naczelnikowi oraz Kamińskiemu, kierownikowi sekcji i Zielińskiemu należy się uznanie.

— **Święto druhen K. S. M. w Chełmnie.** Święto druhen K. S. M., które odbyło się w ubiegłej niedzieli, zostało zapoczątkowane uroczystą wotywą, którą celebrował ks. asystent Krzywdziński. Następnie przystąpiły gremialnie druhny do Komunii św. Akademią wieczorną urozmaiconą śpiewem chóru pod dyr. p. Konrada Burczyka, oraz przedstawieniem i referatem p. Sikorskiego zakończono powyższe święto, które wywarło głębokie wrażenie na uczestnikach.

— **Zebranie Koła Podof. Rez.** W minioną niedzielę w Kasynie Podof. odbyło się plenarne zebranie Koła Podof. Rez., które zagaił powitalnym przemówieniem kol. prezes Puzowski, hasłem „Jedność". Protokół ostatniego zebrania odczytał kol. Alfons Łobożewicz. Następnie komendant Koła kol. Rusinek przedstawił członkom nowy program prac koła, a mianowicie: zawody strzeleckie o mistrzostwo pow. chełm. odbędą się w następną niedzielę o godz. 11-tej przed południem w strzelnicy wojskowej. Wieczorem zaś odbędzie się w kasynie Podoficerskim Garn. wieczorek towarzyski pt. „Jesienne róże".

CHOJNICE. (k) **Ponowne rozbicie zebrania nowego „związku" inwalidów.** W ub. niedzielę odbyło się w biurze Zjednoczenia Inwalidów Wojny Światowej na Poznańskie i Pomorze przy ul. Angowickiej zebranie nowego związku inwalidów. W zebraniu wzięli udział delegaci nowego związku z Poznania prezes związku p. Krawiec i wiceprezes p. Kubiak oraz delegat Zjednoczenia Inwalidów z Gniezna, Wasilewski. Na zebranie zaproszono również prezesa wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. z Torunia p. Dąbrowskiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa ośrodka Chojnice p. Niemczyka zabrał głos prezes p. Dąbrowski, w ostrych słowach słowach atakując powstanie nowego związku. W pewnym momencie doszło do awantury między sympatykami obu związków inwalidzkich, a następnie bójka, w wyniku której potłuczono wszystkie szyby i futryny drzwi oraz dostało się nieco prezesowi p. Niemczykowi i p. Dąbrowskiemu z Torunia. Interwencja policji zdołała przywrócić spokój i porządek. Po wyjściu sympatyków starej organizacji odbywał się dalszy ciąg zebrania. Przemawiali pp. Krawiec, Kubiak, Wasilewski, ostro atakując próby rozbijania nowej organizacji inwalidzkiej. Z zajścia spisano protokół, a przeciw inspiratorom rozbicia wystosowana ma być skarga sądowa o czynną zniewagę.

TUCHOLA. (fm) **Dur brzuszny.** Ostatnio zapadła poważnie na chorobę zakaźną duru brzusznego niej. Wilantowa, żona robotnika z Kiełpina. Ponieważ zachodziła obawa rozszerzenia tej choroby na otoczenie, mianowicie na dzieci, izolowano ją w szpitalu SS. Elżbietanek w Tucholi. Chcąc uniknąć tyfusu, należy bezwzględnie przed jedzeniem myć owoce, które zanieczyszczone są najczęściej przyczyną tej strasznej choroby.

— **Katastrofa motocyklowa.** Na szosie pod Tucholą na szlaku Tuchola—Sępólno, pod miejscowością Brzuchowo, wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Ulegli jej dwaj bracia: Jan i Franciszek Śmieszkowie, prowadzący ślusarnię w Tucholi, przy ul. Nowodworskiego. Jadąc późnym wieczorem motocyklem do Tucholi, mijać musieli furmankę. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny nastąpiło zderzenie, które było dla obu fatalne. Poza zniszczoną maszyną, obaj odnieśli poważne kontuzje. Jan Śmieszek doznał ogólnego potłuczenia oraz wybicia wszystkich zębów w szczęce górnej, brat jego wyszedł z katastrofy z silnie nadwyrężonym obojczykiem. Pierwszego z nich musiano ulokować w szpitalu SS. Elżbietanek w Tucholi, drugi leczy się w domu. Poważniejsze niebezpieczeństwo żadnemu z nich nie grozi. Śledztwo ustali, kto ponosi winę w wypadku.

— **Samobójstwo 60-letniej gospodyni.** Gromada osadnicza Łyskowo staje się obecnie terenem podatnym i jakby sprzyjającym dla samobójców. Po nieudałym samobójstwie młodego mężczyzny, którego znaleziono otrutego w lesie, w czwartek popełniła samobójstwo, znana tu i popularna „Berta" zwana, długoletnia gospodyni b. właściciela majętności Łyskowo, Gaspari'ego w wieku lat 65. Denatka krytycznego dnia oddaliła się z domu zarządcy majętności, p. Bocka, udając się do lasu. W lesie nad Brdą rozebrała się zupełnie i naga rzuciła się w zimne nurty rzeki Brdy. Na ślad samobójczyni naprowadziły zawieszone na jednym z drzew nad rzeką bielizna Berty, zauważona przez obchodzącego teren leśniczego p. Kaczmarka. Rozpoczęte natychmiast poszukiwania wzdłuż Brdy naprowadziły na martwe już zwłoki, uczepione o wystający korzeń, pod miejscowością Piła. Wedle obiegających wersji, denatka, jako długoletnia gospodyni Gaspari'ego, po przejęciu majątku przez spadkobiercę Mannela, z dworu została wydalona, wskutek czego ciężko zapadła na zdrowiu, wobec czego ulokowano ją w szpitalu SS. Elżbietanek w Tucholi. Po wyzdrowieniu przyjął ją z powrotem rządca p. Bock. Od tej chwili nie zaznała jednak wewnętrznego spokoju, i nie mogąc prawdopodobnie przeboleć wydalenia jej z domu, w którym przeżyła długie lata swej młodości i dalszych lat, samobójstwem zakończyła swój pracowity żywot. Że nie uczyniła tego z nędzy, świadczy o tem poważny kapitalik, pozostawiony przez denatkę, w kwocie około 30 tys. zł, rozpożyczone wśród ludzi z okolicy.

— **Widły — narzędziem bójki.** W Kiełpinie doszło do nieporozumienia między dzierżawcą gospodarstwa rolnego po p. Okonku, a zięciem Okonka, Mięsikowskim. Spór toczył się już od dłuższego czasu, a podłożem był czynsz dzierżawny, jaki dzierżawca uiszczał teściom Mięsikowskiego. W ostatnich dniach doszło znów między wymienionymi do kłótni, która przerodziła się w bójkę, w toku której Mięsikowski został przez syna dzierżawcy uderzony tak silnie, że stracił przytomność, i bezwładny usunął się na ziemię. Dalszej bójce zapobiegli sąsiedzi. O zajściu doniesiono policji, która przybyła na miejsce i spisała protokół. Epilog rozegra się przed sądem.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Braterstwo krwi" film wiedeński.
Gryf: „Maria Baszkircew".
Orzeł: „Regina".

— **Sokoli Gniazda I.** Lekcje gimnastyki odbywają się: dla młodzieży we wtorki i piątki od godz. 18 do 20 w sali gimnastycznej przy ul. Brackiej, dla starszych we wtorki i piątki od godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Brackiej, sekcja gier sportowych w czwartki od godz. 18 do 20 dla młodzieży, w czwartki od godz. 20, w niedziele od godz. 9 dla starszych w sali gimnastycznej gimnazjum im. B. Chrobrego (wejście do sali z ulicy Ogrodowej), sekcja bokserska w poniedziałki i czwartki od godz. 20 w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej przy ul. Curie-Skłodowskiej pod kier. drh. Wrosza. Na wszystkich lekcjach przyjmuje się nowych członków.

— **Kradzionym łupem nie długo się cieszyli.** Do sklepu kupca Jana Gawrońskiego (Narutowicza 10) włamali się onegdaj złodzieje i skradli wyrobów tytoniowych, wartości około 700 zł. Natychmiastowy pościg policyjny przyczynił się do ujęcia dwóch młodych osobników i odebrania im skradzionego łupu.

— **Złodziej na targu.** Podczas ostatniego targu jakiś osobnik skradł niej. Agacie Prassównie, zam. w Lisowie pow. Chełmno portmonetkę z zawartością kilkunastu złotych.

— **Przy nieszczęściu — szczęście.** W dniu wczorajszym jakiś komisarz kontroli Skarbowej, którego nazwiska nie zdołano ustalić, najechał motocyklem na samochód prowadzony przez p. Alfonsa Dramińskiego z Radzyna. Wypadek, który miał miejsce na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Groblowej nie pociągnął na szczęście za sobą poważnych następstw. Tak motocyklista jako też kierownik samochodu wyszli z opresji cało.

MORZE NA FILMIE.

Zagraniczne sukcesy i polskie klęski.

O tematach do filmów możnaby pisać tomy i jeszczeby nie omówiło się wyczerpująco całego zagadnienia. **Na brak tematów, mimo coraz większej ilości filmów, narzekać scenarzyści nie mogą.** Wszak jeden i ten sam temat możnaby opracować kilkanaście razy, podchodząc doń z innego punktu widzenia. Stąd też powstała owa seryjność filmowa w Ameryce i innych ośrodkach przemysłu filmowego.

Bardzo często, zwłaszcza w Ameryce kręca filmy oparte na tym samym temacie, jednak każdorazowo tyle dają nowych pomysłów, inne założenie i inny koniec, że widz zupełnie nie porównuje tego filmu z poprzednimi. I na tym właśnie polega **powodzenie filmów seryjnych.**

Najbardziej popularnym i wdzięcznym tematem, który nigdy nie straci na aktualności jest **morze.** Potęga skłębionych fal, groźne burze czy cicha i tajemnicza toń niezbadanych głębin morskich oddziaływuja na widzu zawsze z tą samą siłą. **Morze, tą największa potęga świata, przeniesiona na ekran — zachwyca i przeraża, jednak zawsze przyciąga i rokuje powodzenie filmu.**

Rok rocznie wypuszcza Ameryka morskich filmów stosunkowo dużo, jednakże każdy z nich posiada dobry scenariusz, ciekawą treść i doskonałe zdjęcia. Doskonale było porównania burzy morskiej do burzy, jaka rozgrywała się w duszy człowieka w filmie: **„A. L. 14 zatonęła“.** Groźny i potężny żywioł przemawiał z artyzmem w **„Markizie Yorisaka“**, oraz w nowych filmach, jak **„Bounty“** i niewidzianym dotąd u nas **„Kapitanie Blood“.** Tak samo komedie, które oprócz doskonałych zdjęć i aktorów posiadają w sobie dużo ruchu i humoru dobrze spełniają swą rolę propagandową. Do tych filmów zaliczyć trzeba **„Annopolis“, „Nasi chłopcy marynarze“ i „Syn admirała“.**

Ich sposób podejścia do tematu morskiego, ciekawy montaż i scenariusz, który na czoło wysuwa morze, wszystko to mimo swego propagandowego znaczenia jest zrobione z artyzmem i ogromna techniką filmowa. Ta propaganda zbliża marynarkę do ludności cywilnej, daje jej możność podpatrzenia życia wojskowego i stałego niebezpieczeństwa.

Ameryka potrafi tę propagande marynarki przeprowadzać po mistrzowsku — wszak jej cała siła i obrona leży jedynie w marynarce.

A teraz popatrzmy na własne podwórko. Mamy morze, jesteśmy z niego dumni i kochamy ten nasz mały skrawek, który jest naszym okiem na szeroki świat. Jednakże z tą propaganda filmowa jest u nas gorzej, niżby się to wydawać mogło. **Nasi filmowcy (przeważnie nіearyjczycy) także chcieli nakręcić Polakom kilka morskich filmów.** I co z tego wyszło — wiemy dobrze. Była taka **„Rapsodia Bałtyku“,** podczas której pokazali nam morza na lekarstwo, a perypetie bohaterów na morzu tylko irytowały. Reżyseria, scenariusz i obsada — wszystko to pętało się w tej „Rapsodii“ bez związku i treści, że prawdziwy Polak sam nie wiedział, czy filmowcy kpią sobie z naszych uczuć do morza, czy też zupełnie nie znają się na sztuce filmowej. Potem i przedtem było jeszcze parę takich katastrof, których lepiej nie wyszczególniać.

Jesteśmy przekonani, że **gdyby filmy kręcili 100%-owi Polacy, napewno nie dopuściliby do profanacji takiego tematu, jakim jest dla nas morze.** Rozumie się, że nie możemy pozwolić sobie na amerykański rozmach, ale przecież niekoniecznie trzeba nakręcać byle jakie wypociny, mające się składać na scenariusz, a zdęcia także mogą być dobre i artystyczne nawet i jeśli operator nie ma o kręceniu pojęcia, zaangażować fachowca i inteligenta zarazem, który będzie potrafił uchwycić na taśmę urok morza. Całkiem trafny sąd wydało jedno z pism, omawiające tę gałęź filmu: „Scenariusz polskiego filmu morskiego przypomina wrażenie gapy-turysty, który łazi bez planu tam i z powrotem po pięknym mieście i imponującym porcie, widząc jedynie to, co zawiera album pamiątkowy z tzw. „widokówkami“.

Jasna więc jest **zła wola filmowców, gdyż możliwości są, tematy też, poparcie floty też by było, — nie ma tylko dobrych scenarzystów i filmowców-Polaków, którzyby kochali polskie morze i potrafili nakręcić prawdziwie dobry morski film — chlubę** polskiej produkcji. No tak, ale do tego potrzeba Polaków! **(jh)**

Włosi przodują w filmie artystycznym

(j) Na tegorocznej wystawie w Wenecji film włoski święcił swój niecodzienny triumf. **Prawie wszystkie nagrody zdobyły w tym roku Włochy, które wysłały na wystawę obrazy naprawdę artystyczne.** Jury konkursowe miało nielada robotę, gdyż niełatwo było wybrać z pośród szeregu dobrych obrazów filmy, które zasłużyły na najwyższe uznanie.

Puchar Mussoliniego — za najlepszy film zagraniczny zdobyły Niemcy za film Luis Trenkera pt. **„Cesarz Kalifornii“;** za najlepszy film włoski otrzymał puchar film lotniczy „Biała eskadra“.

Puchar ministra prasy i propagandy — Włochy za obraz **„Kawaleria“.**

Puchar Volpiego dla najlepszych artystów obojga płci otrzymali aktorzy: **Annabella i Paul Muni.**

Za najlepszą reżyserię — **Jacques Feyder.**

Za najlepszy film muzyczny — włoski film **„Droga bohaterów“.**

Za najlepszy film kronikarski — zdobyły Niemcy pt. **„Młodzież świata“.** Jak wiadomo film ten, nakręcony podczas zimowej Olimpiady w Garmisch Partenkirchen nakręciła znana reżyserka filmowa, Leni Riefenstahl.

Puchar Instytutu Wychowawczego za najlepszy film naukowy otrzymał film włoski **„Rzut oka w głąb morza“.**

Zadziwiającym jest fakt, że Ameryka, która obesłała kongres filmami bardzo wysokiej klasy, nie otrzymała ani jednej nagrody.

Produkcja włoska, która poza granicami swego kraju jest prawieże nieznana, w ubiegłym sezonie musiała widocznie postawić sobie za główny punkt wytyczny **nakręcenie filmów artystycznych, któreby na jury konkursowem wywarły niezatarte wrażenie.**

* * *

Na marginesie kongresu należy dodać, że Polska wysłała jedynie kilka krótko- i średniometrażówek z pośród których srebrny medal „Biennale 1936“ otrzymało „Polesie“. Średni metraż prod. „Awangarda“ realizują Mąksymilian Emmer i Jerzy Maliniak.

O prasie filmowej.

(j.) Ilość gazet czysto filmowych, należących do prawdziwie fachowej prasy, jest bardzo nieliczna.

Najstarszym dziennikiem filmowym na świecie jest „Lichtbildbühne“, która założono w roku 1912-tym. Potem założono w r. 1914 nowe wydawnictwo filmowe w Monachium. Najbardziej znaną gazetą filmową u nas jest **„Film Kurier“** założony w r. 1919. Z angielskiej prasy fachowej wymienić należy **„Film Daily“** a z francuskiej **„La Cinematographie Française“.** W ostatnich 10-ciu latach powstawało szereg gazet, które jednak nie spełniają należycie swego zadania. O polskiej prasie dałoby się dużo pod tym względem powiedzieć.

Polacy, których dotychczasowe filmy krajowej produkcji w zupełności zraziły, nie okazują zbyt dużego zainteresowania X. Muzie. Stąd **też brak poparcia Prasy filmowej ze strony społeczeństwa.**

Zupełnie błędem, a raczej w większej mierze najwięcej winy ponoszą sami wydawcy i redaktorzy gazet filmowych, którzy miast oświetlać rzeczywisty stan filmu na całym świecie, uprawiają sama **płatną reklamę, która wyraża się w sążnistych wywiadach i wielkich fotosach „najpiękniejszych“ czy „najzdolniejszych gwiazd filmowych.**

Nie spełniając należycie swych zadań, nie może prasa filmowa rozwijać się u nas i liczyć na poparcie społeczeństwa. Nam potrzeba Prasy filmowej zupełnie niezależnej i której podawane wiadomości byłyby rzeczywiście zgodne z prawdą.

„Krakowskie żaki“.



Film osnuty jest na operetce Millöckera „Der Bettelstudent“ („Palestrant“). Akcja rozgrywa się całkowicie w Krakowie i aktorzy grający Polaków, wywiązali się ze swych ról bez zarzutu. „Krakowskie żaki“ były atrakcją w czasie pokazu urządzonego przez Ufę w Katowicach, Warszawie i Poznaniu. Jest to drugi film w bieżącym sezonie, oparty na polskim temacie. Największy nakład pracy i techniki wymagało stworzenie ówczesnego Krakowa z jego życiem, mieszkańcami i trapiącemi całą Polskę bolączkami.

Pełna werwy i temperamentu Marika Rökk, niedawno przybyła do Berlina Węgierka, w roli zubożałej szlachcianki jest ogromnie naturalna i przekonywująca. Partnerem jej został Berthold Ebbecke. Cały film zrobiony poprawnie i artystycznie będzie zapewne miał powodzenie w Polsce.

W Polsce kręcą...

„Legia-Film“ opracowuje na film „Wisłę“ Boguszewskiej i Kornackiego. Film nosi tytuł **„Ludzie Wisły“,** którego plenery kręcono w Toruniu. Główną rolę powierzono Inie Benicie.

Wytwórnia Libkowa przystępuje znów do nakręcania przeróbek dzieł Fredry. Przygotowana nad sfilmowaniem **„Zemsty“** już rozpoczęto. Reżyserię objął Gardan.

Drugim filmem tej wytwórni jest obraz pt. **„Pani minister tańczy“.** Bohaterami filmu są: Ta Mankiewiczówna, Żabczyński, Ćwiklińska i Znicz.

Czy wiecie, że...

— **Nowym filmem całkowicie kolorowym** będzie obraz reżyserji Hathaway'a pt. „Okręt niewolników. Główna rolę powierzono Gary Cooperowi.

— **Po długiej chorobie wróciła znów do pracy** bardzo ładna i utalentowana artystka filmowa, Lorette Young. Ukaże się wraz z Robertem Taylorem w filmie Foxa, o nieustalonym jeszcze tytule polskim.

— **Bieżącej jesieni uruchomione zostanie** laboratorium dla filmów kolorowych w Pradze, które powstaje ogromnym kosztem nowej spółki akcyjnej.

„Jadzia“.



Jadwiga Smosarska zajmuje dużo stron w historii rozwoju rodzimej produkcji. Wszak była jedna z pierwszych gwiazd naszego ekranu. Tylko, że w ostatnich latach zmieniła się Jadzia zupełnie. Znaliśmy ją z różnego rodzaju dramatów, w których w okresie filmu niemego zajmowała pierwsze miejsce. Obecnie przeszła do komedji muzycznych, w których wykazała dużą skalę swego talentu, bo Jadzia potrafi się beztrosko śmiać, śpiewać i tańczyć. Na warszawskich ekranach wyświetla się już najnowsza komedia, w której Jadzia w otoczeniu takich artystów, jak Ćwiklińska, Znicz i Żabczyński bawi publiczność polską. Nowy film nosi całkiem łatwy do zapamiętania tytuł, który poprostu brzmi: „Jadzia“. Obraz zobaczymy niebawem w Bydgoszczy.

Tajemnica pamiętnika Mary Astor.

Sensacyjny proces sądowy w Hollywood

Hollywood ma niesłychaną sensację, sensację, jakiej chyba jeszcze to miasto, żyjące właściwie plotkami i sensacjami dotychczas nie miało.

Sensacją tą jest proces sądowy jednej z najpiękniejszych kobiet Hollywood, Mary Astor, znanej aktorki. Mary Astor, rozwiedziona od roku z mężem swoim dr Thorpe, procesuje się z nim teraz o swoje dziecko, ośmioletnią Marylin.

Dziecko zostało po rozwodzie przyznane ojcu, matka zwróciła się teraz do władz o oddanie jej córeczki, twierdząc, że atmosfera domu dr Thorpe nie jest atmosferą odpowiednią dla ośmioletniego dziecka.

Dr Thorpe jest nałogowym alkoholikiem, wiedzą o tem wszyscy w Hollywood, nic więc dziwnego, że sympatia opinii publicznej była całkowicie po stronie Mary Astor, o której wszyscy twierdzili, że jest idealną matką, gorąco kochającą swoją jedyną córeczkę.

Proces Mary Astor trwa już tydzień. Codziennie zatrzymują się przed gmachem sądu samochody najdroższych marek. Wysiadają z nich prześlicznie ubrane panie i wytworni panowie.

— To Joan Crawfort — szepce tłum, zgromadzony przed gmachem sądu.

— To Claudette Colbert i Clark Gable.

— Ta w niebieskim, to Katarzyna Hepburn.

Przyjeżdża ich codziennie do gmachu sądu o wiele więcej. Jest i znakomita para tancerzy Ginger Rogers i Fred Astaire, Harold Lloyd, tym razem bez szkieł, miły, dobroduszny Wallace Beery i wielu innych, których twarze znamy tak dobrze z ekranu.

Właściwie nie interesuje ich znowu tak bardzo los ośmioletniej Marylin, nie obchodzi ich nałogowy alkoholik dr Thorpe i nie bardzo wzruszają się łzami Mary Astor.

75 TYSIĘCY SŁÓW.

Sprawa ta zaczęła ich interesować dopiero od momentu, w którym adwokat dr Thorpe, wstając ze swego miejsca powiedział głośno:

— Oskarżycielka zarzuca mojemu klientowi, że atmosfera jego domu nie jest atmosferą odpowiednią dla dziecka. Mam tu dowód, który pozwala mi stwierdzić, że atmosfera domu Mary Astor jest na pewno znacznie mniej odpowiednia i że sama pani Astor jest jedną z najbardziej zepsutych i zdemoralizowanych kobiet. Proszę, oto ten dowód. Jest to pamiętnik Mary Astor. Zawiera on siedemdziesiąt pięć tysięcy słów. Opisuje w nim Mary Astor wszystkich swoich kochanków. Proszę uprzejmie, aby sąd zechciał się zająć poznaniem treści tego dokumentu.

W Hollywood zawrzało. Taki pamiętnik, to przecież nielada sensacja. Kto wie, jakie w nim są szczegóły, jakie zawiera nazwiska, jakich ludzi skompromitować może.

Zaczęli się więc do gmachu sądu zjeżdżać tylko dla tego niezwykłego pamiętnika, który sąd postanowił od deski do deski odczytać na rozprawie.

Pamiętnik jest rzeczywiście interesujący, zarówno ze względu na to, że oświetla lokalne warunki panujące w Hollywood, jak i ze względu na stosunek Mary Astor do różnych uznanych sław, wielkości i gwiazd filmowych. O jednym z najbardziej wziętych amantów filmowych pisze np. Mary Astor:

— Zaprosił mnie na kolację. Usiłował mnie bawić rozmową. Był przerażająco nudny i bezdennie głupi.

— Jadłam dziś z Robertem obiad — pisze o kimś innym. — Tu, kiedy go nie pilnował reżyser widać było dopiero, jak bardzo jest niewychowany, jak nie umie się znaleźć przy stole.

O znakomitym i znanym na całym świecie śpiewaku filmowym pisze Mary Astor:

— Spędziliśmy razem cały wieczór, było bardzo miło, aż do chwili, w której nie zaśpiewał mi swojej ostatniej piosenki. To było straszne. Ten człowiek nie ma w sobie ani krzty muzykalności.

Całe Hollywood żyje obecnie pod znakiem tego pamiętnika. Mówi się o nim wszędzie, nie mówią o nim tylko ci, o których jest w nim mowa.

Mary Astor z płaczem zeznała, że w pamiętniku niema ani słowa prawdy. Wszystko od „a“ do „z“ ma w nim być wymysłem, wytworem fantazji pięknej aktorki.

— Nie wierzcie mojemu pamiętnikowi, wierzcie tylko temu co mówię — wołała w sądzie Mary Astor.

Narazie rozprawa jeszcze nie została zakończona i wyrok niewydany. Stolica filmu oczekuje orzeczenia sądu z ogromnem zaciekawieniem i zainteresowaniem.

Jubileusz „krzyżówki“ „Times'a“.

Redakcja „Times'a“, jednego z najbardziej poczytnych pism zachodu, obchodziła niedawno niezwykły jubileusz, a mianowicie ukazania się 2000 z rzędu krzyżówki. W dniu tym redakcja otrzymała szereg listów z gratulacjami od znanych dyplomatów, polityków, wysokich urzędników, jak również od „szarego tłumu“, w których wszyscy wyrażają swoje uznanie i wdzięczność za umożliwienie im przyjemnego i pożytecznego spędzenia czasu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 września 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Korneliusza pap. i męcz.
Jutro: Stygmatów św. Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 5,34.
Zachód słońca o godzinie 1,15.

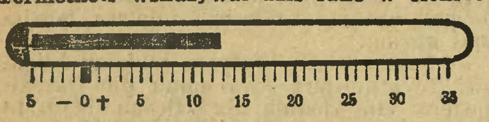
Stan pogody.

Na ogół słonecznie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dalszym ciągu panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie niewielkim, a temperaturę o godz. 14 notowano: 16 st. w Zakopanem, Lwowie i Zaleszczykach, 17 w Pucku, 18 w Gdyni i Katowicach, 19 w Warszawie, Wilnie i Krakowie, 20 w Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy mamy dzień słoneczny i ciepły. Przewidywany przebieg pogody: pogoda bez zmian. Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku, w ciągu dnia na ogół słonecznie. Temperatura dniem około 18 st. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY APTEK
od 14. IX. — 20. IX. 1936 r.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę oraz dni następnych do niedzieli wieczorem włącznie daną będzie ciesząca się fenomenalnym powodzeniem, znakomita sztuka Fodora **„MATURA“** w koncertowo zgranej premierowej obsadzie zespołu. Rolę Klotyldy Wimmer odtworzy dyr. **Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa,** stwarzając z niej istne arcydzieło sztuki aktorskiej.

Zaznaczyć należy, że sztuka Fodora z uwagi na krótki pobyt dyr. Szczurkiewiczowej graną będzie ograniczoną ilość razy.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 16-ej po południu ukaże się **„WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW“**, komedia Al. hr. Fredry w doskonałym wykonaniu naszego zespołu, z dyr. Stomą w roli tytułowej. Bilety po cenach zniżonych już nabywać można w kasie teatru.

Dziś koncert-recital Stanisława Lewińskiego.

Przypominamy, że dziś, w środę, 16 bm., odbędzie się zdawna oczekiwany koncert-recital Stanisława Lewińskiego, który po wielu sukcesach zagranicznych da się znowu słyszeć rodzinnemu miastu. Utalentowany pianista wystąpi z bardzo interesującym programem w auli Gimnazjum im. Kopernika o godz. 20. Część dochodu przeznaczona jest na cele Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum im. Kopernika.

— **Nieoficjalna wizyta głównego komendanta policji niemieckiej.** Samochodem własnym przyjechał do Bydgoszczy generał Dalugue z Berlina, główny komendant policji Rzeszy niemieckiej. Generał Dalugue odwiedził swoich krewnych i po krótkim wypoczynku w restauracji hotelu „Pod Orłem“ udał się w dalszą podróż.

— **Francuskie Kursy „Sekwana“** pod dyrekcją dyplomowanej siły z Grenoble, oraz kursy języka polskiego, niemieckiego i angielskiego rozpoczynają lekcje 15. IX., o godzinie 18. Zapisy codziennie od 12—13 i 18 do 19. Telefon nr. 1203. (17243

Na marginesie.

Zdemaskowany kongres „pokoju“.

Zakończony już został szumnie zapowiadany „kongres pokoju“ w Brukseli i można sporządzić prowizoryczny jego bilans. Obawy wysuwane przez ugrupowania katolickie okazały się najzupełniej słuszne, celem kongresu nie było bowiem nic innego, jak usiłowanie rozszerzenia oficjalnych wpływów komunizmu moskiewskiego. Już zewnętrznym dowodem tego była wielka mapa wywieszona w sali kongresowej, gdzie kraje, które nie nadesłały delegatów, oznaczono kolorem brązowym, natomiast „apostołów pokoju“ — Sowiety, Hiszpanię i Francję — białym. A bardziej jeszcze powitanie zgotowane komunistce hiszpańskiej Dolores Iriburi, osławionej „La Passionaria“, która, jak donoszą z Hiszpanii, bezprzykładną swą nienawiść posuwa tak daleko, że na ulicy madryckiej rzuca się na aresztowanego zakonnika i przegryza mu gardło. Tej „gołąbce pokoju“ kongres zarezerwował miejsce honorowe; gdy się ukazała, wzniosły się w komunistycznym powitaniu zaciśnięte w kułak pięści, zabrzmiały słowa „internacjonału“, opadły maski z ukrywających swe sympatie komunistyczne „pacyfistów“... Jak w takim towarzystwie czuł się Lord Lytton, były wicekról Indyj, lub Lord Robert Cecil, jedyna okrasa tej nielicznej garstki ludzi naprawdę dobrej woli, którzy wbrew ostrzeżeniom znaleźli się w gronie ze wszech stron otaczających ich francuskich marksistów i czytelników „Humanité“? Rola ich w kongresie ograniczyła się do „robienia dobrej miny w złej grze“, gdy z trybuny kongresu obelgami obrzucano duchowieństwo, wiernych i episkopat katolicki, gdy prawiono o „niebezpieczeństwie reakcji“, gdy oklaskiwano przemówienia Jouhaux, męża zaufania czerwonych syndykatów, Schwernika, dyktatora sowieckich związków zawodowych, ministra Pierre Cot'a lub senatora Cachina, wobec których Louis de Brouckere i Emil Vandervelde, małymi tylko byli figurami.

Jeśli jednak ktoś nadal wątpi w komunistyczne tendencje „kongresu pokojowego“ niech przeczyta uchwały jego komisyj. Dowie się z nich, że Liga Narodów ma być wzmocnioną, ba, uczyniona nawet wszechmocną, z tym atoli „skromnym“ warunkiem, że będzie **zreformowaną w myśl wskazówek Moskwy.** Nadto z przebiegu obrad, zwłaszcza komisyj związków zawodowych i rolnictwa, dowie się, że Lidze Narodów ton nadawać winny nie rządy państw, lecz międzynarodowe związki robotnicze, oczywiście po uprzednim nawróceniu ich na marksizm.

Niesławnie skończył się kongres rzekomego „pokoju“ w Brukseli. Zdemaskowano go i publicznie stwierdzono iż miał on tylko odegrać rolę konia trojańskiego w obozie ludzi istotnie i szczerze pragnących pokoju.

Księżycowy dziedzic.

Ej nie chwal się dziedzicu
Żeś bogacz jeno sam —
Ja także na księżycu
Prześliczne dobra mam.

Z kryształu i ze srebra
Jest mój szlachecki dwór —
I pól i łąk mi nie brak
I mam z korali bór.

Gdy kryzys cię dotyka
A długi niszczą sen,
Ja nie znam komornika,
Podatków, zniżki cen!

Gdy ty się martwisz srodze,
Że stanu swoich dróg,
Na małej mlecznej drodze
Jest diamentowy bruk.

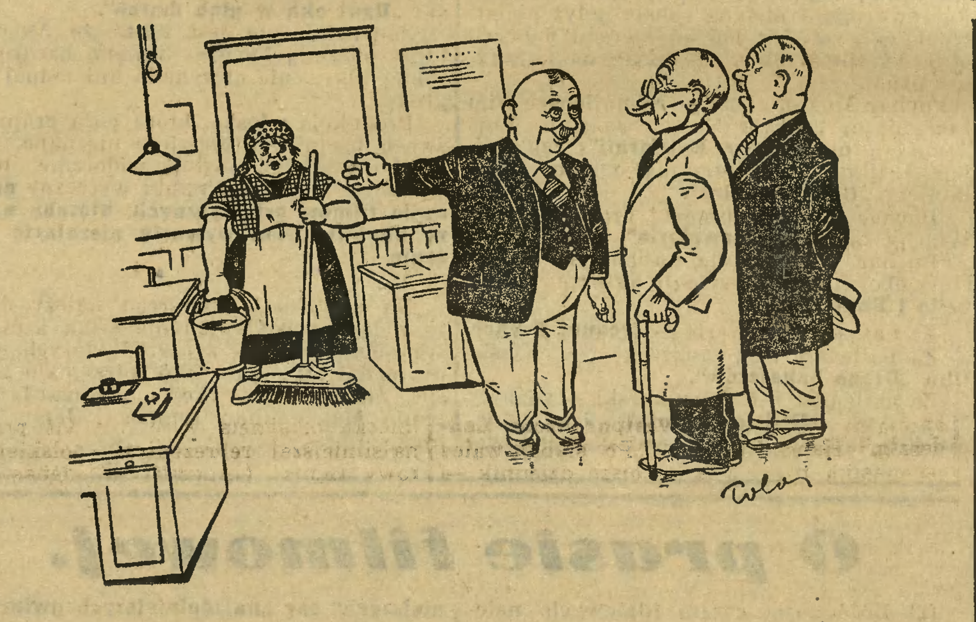
Gdy tyle masz kłopotów,
Bo auta koszt ci wzrósł,
U mnie do jazdy gotów,
Jest zawsze Wielki Wóz.

Na prezent białogłowie
Brylanty musisz mieć,
Ja złote gwiazdy łowię
W marzenia mego sieć.

Czyj wzrok pogodniej patrzy?
Kto jest weselszy z lic?
Kto z dwóch nas jest bogatszy?
Ja — bowiem nie mam nic.

Henryk Zbierzchowski.

Właściwi ludzie na właściwym miejscu.



— To nieprawda, że ja sprowadzam urzędników z innych stron. Proszę: przedstawiam panom rodowitą Pomorzankę, zatrudnioną w urzędzie...

Zjazd instruktorów pszczelarskich Rodziny Kolejowe w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbył się w Ognisku Kolejowym w Bydgoszczy zjazd instruktorów pszczelarskich z Okręgu Pomorskiego. Zjazd, w którym wzięło udział 25 delegatów we wszystkich ośrodków pszczelarskich, zagaił przewodniczący sekcji gospodarczej p. Proczkowski w obecności referenta dla spraw pszczelarskich p. Kubiaka i kilku członków zarządu Okręgu. Po ustaleniu nowego podziału terytorialnego Okręgu na **rejony pszczelarskie z instruktorem na czele,** przystąpiono do obrad. Głównym zagadnieniem wysuwanym przez delegatów są **trudności przy nabywaniu cukru skażonego dla podkarmiania pszczół,** uchwalono w tym względzie dezyderaty pod adresem władz organizacji, które idą w tym kierunku, żeby poszczególnym Okręgom zapewnić możność nabywania cukru bez pośrednictwa zarządu głównego Rodziny Kolejowej w Warszawie, co było dotychczas praktykowane.

W szerokiej dyskusji, w której zabierali głos liczni delegaci, podnoszono obawy, co do projektu **opodatkowania pszczelarzy,** posiadających więcej niż 10 pni pszczół.

Zgodnie delegaci podnosili dobroczynny wpływ Rodziny Kolejowej na rozwój pszczelarstwa na Pomorzu; na zakończenie zjazdu odbyła się fotografia i wspólny obiad w stołówce Rodziny Kolejowej.

— **Dowiadujemy się,** że pani Lisikowa, żona urzędnika poczt, nie jest ani właścicielką, ani współwłaścicielką kamienicy przy ulicy Chrobrego 3 w Bydgoszczy i nie miała nic wspólnego ze sprawą odnajmu mieszkania żydowi.

Emeryci u p. wicepremiera Kwiatkowskiego

Z Warszawy donoszą nam:

W poniedziałek, 14 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Ministerstwie Skarbu konferencja z udziałem posłów i 8 delegatów emerytów w sprawie zagadnień emerytalnych. Z **Bydgoszczy** bierze udział pan Sznacki.

Pan wicepremier polecił delegatom opracować zagadnienia emerytalne wspólnie z Rządem a następnie wyznaczona będzie druga konferencja. Po uzgodnieniu wniosków — ma przejść na obecnej sesji Sejmu **nowa ustawa** w życie, która jednak ma uwzględnić większą część żądań emerytów obecnych.

P. wicepremier ustosunkował się do sprawy przychylnie i wyraził zadowolenie z tak rzeczowej konferencji.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Balet Parnella.

Zanim pomówimy o balecie i o tańcu — parę słów o... propagandzie. Wiadomo, że o propagandzie polskiej zagranicą, o propagandzie urzędowej, oficjalnej nic dobrego powiedzieć nie można. Ciągłe błędy: wyrzucanie pieniędzy, marnotrawstwo, protekcja, nepotyzm, towarzystwo szerzenia sztuki polskiej czyli inaczej towarzystwo wzajemnej adoracji kliki wtajemniczonych, a zagranica jak nie wiedziała tak i ciągle nie wie, że mamy w każdej dziedzinie sztuki poważny dorobek, że piękno naszej sztuki ludowej jest bezcenną wartością dla całego świata kulturalnego.

O tym zresztą dużo już się mówiło i pisało, przeważnie napróżno i bez rezultatów. Różne żydki nadal eksploatują fundusze propagandowe, a tłumaczonego za drogie pieniądze Kadena i tak nikt nie chce czytać. Tymczasem jednak znalazł się człowiek, który nie pisał i mówił, ale, nie bacząc na oficjalną propagandę — sam zrobił.

Wielką jest zasługa Feliksa Parnella. Zasługa nie tylko artystyczna, ale i o wiele ogólniejsza. Ten tancerz o fenomenalnych warunkach i talentach, inscenizator o poetyckim polocie — sięgnął do najprawdziwszej skarbnicy piękna i zaczerpnął z niej pełną garścią. O tym, jakie nieprzebrane wartości kryje w sobie polska sztuka ludowa, wiedzieliśmy już oddawna, teraz jednak za sprawą Parnella przekonał się o tym samym Zachód. Nie tandetnym kopiowaniem cudzych wzorów, ale własnym dorobkiem kulturalnym możemy tylko zaimponować innym.

Feliks Parnell i jego zespół stali się najczynniejszą i najowocniejszą naszą placówką dyplomatyczną, której działalność wieńczą same sukcesy. I za tę najlepszą działalność propagandową należy się baletowi Parnella szczera wdzięczność i uznanie.

Parnell sięgnął do folkloru, ale nie zadowolił się tanim autentyzmem. Przetworzył materiał autentyczny i drogą szlachetnej stylizacji uzyskał wspaniałe efekty. Stworzył obrazki muzycznie, tanecznie i scenicznie — skończone. Sam tancerz znakomity, zebrał i wyszkolił świetny zespół, z którym dokonywuje cudów.

Trudno jest omawiać bogaty program. Nie ma w nim słabych punktów. Są za to niektóre wprost fenomenalne, jak groteski: „Umarł Maciek“, „Roztańczona baba“, albo też „Łucznik“. Poza tym cały repertuar polskich tańców narodowych został wyczerpany w ciągu wieczoru.

Obok Parnella ze zespołu wyróżnić trzeba Zizi Halamę, Janinę Leitzkównę, Wład. Vetterównę i Czesława Konarskiego. Orkiestrę prowadził kompozytor Zygmunt Wiehler, zapowiadał kulturalnie Tymoteusz Ortym. Dekoracje i kostiumy — bardzo piękne.

Publiczność — jak już wspominaliśmy — entuziazmowała się. Biła brawo, dziękując i za bydgoską ucztę i za berliński laur olimpijski.

(hak)

Czytelnicy nasi mają głos.

Brak wykwalifikowanych steperów chrześcijan.

Powołując się na ogłoszoną w „Dzienniku Bydgoskim“ wiadomość, że firma „Minerwa“ sprowadziła do pracy **żydów-szewców** donosimy, iż potrzebowaliśmy pilnie steperów, więc zwróciliśmy sie przepisową drogą **do Urzędu Pośrednictwa Pracy** o wskazanie nam wykwalifikowanych steperek. Gdy odpowiedni się nie zgłosili, ogłosiliśmy kilka razy w poczytnym „Dzienniku Bydgoskim“, lecz również bez skutku. Ponieważ mieliśmy **nagłą pracę,** zmuszeni byliśmy przyjąć **2 steperów-żydów,** a nie szewców. I to nie zamiejscowych, lecz zamieszkałych w Bydgoszczy.

Zwracamy jednakże uwagę, że **o ile wykwalifikowane steperki** się zgłoszą, gotowi jesteśmy, po zwolnieniu żydów — przyjąć je do pracy.

Z wysokim poważaniem dla redakcji —

„Minerwa“ Fabryka obuwia
Sigurski i Tucholski
Bydgoszcz, Chrobrego 11.

MORZE NA FILMIE.

Zagraniczne sukcesy i polskie klęski.

O tematach do filmów możnaby pisać tomy i jeszczeby nie omówiło się wyczerpująco całego zagadnienia. **Na brak tematów, mimo coraz większej ilości filmów, narzekać scenarzyści nie mogą.** Wszak jeden i ten sam temat możnaby opracować kilkanaście razy, podchodząc doń z innego punktu widzenia. Stąd też powstała owa seryjność filmowa w Ameryce i innych ośrodkach przemysłu filmowego.

Bardzo często, zwłaszcza w Ameryce kręcą filmy oparte na tym samym temacie, jednak każdorazowo tyle dają nowych pomysłów, inne założenie i inny koniec, że widz zupełnie nie porównuje tego filmu z poprzednimi. I na tym właśnie polega **powodzenie filmów seryjnych.**

Najbardziej popularnym i wdzięcznym tematem, który nigdy nie straci na aktualności jest **morze.** Potęga skłębionych fal, groźne burze czy cisza i tajemnicza toń niezbadanych głębin morskich oddziaływują na widzu zawsze z tą samą siłą. **Morze, tą największa potęga świata, przeniesiona na ekran — zachwyca i przeraża, jednak zawsze przyciąga i rokuje powodzenie filmu.**

Rok rocznie wypuszcza Ameryka morskich filmów stosunkowo dużo, jednakże każdy z nich posiada dobry scenariusz, ciekawą treść i doskonałe zdjęcia. Doskonałe były porównania burzy morskiej do burzy, jaka rozgrywała się w duszy człowieka w filmie: **„A. L. 14 zatonęła“.** Groźny i potężny żywioł przemawiał z artyzmem w **„Markizie Yorisaka“**, oraz w nowych filmach, jak **„Bounty“** i niewidzianym dotąd u nas **„Kapitanie Blood“**. Tak samo komedie, które oprócz doskonałych zdjęć i aktorów posiadają w sobie dużo ruchu i humoru dobrze spełniają swą rolę propagandową. Do tych filmów zaliczyć trzeba **„Annapolis“, „Nasi chłopcy marynarze“ i „Syn admirała“.**

Ich sposób podejścia do tematu morskiego, ciekawy montaż i scenariusz, który na czoło wysuwa morze, wszystko to mimo swego propagandowego znaczenia jest zrobione z artyzmem i ogromną techniką filmowa. Ta propaganda zbliża marynarkę do ludności cywilnej, daje jej możność podpatrzenia życia wojskowego i stałego niebezpieczeństwa.

Ameryka potrafi te propagandę marynarki przeprowadzać po mistrzowsku — wszak jej cała siła i obrona leży jedynie w marynarce.

A teraz popatrzmy na własne podwórko. Mamy morze, jesteśmy z niego dumni i kochamy ten nasz mały skrawek, który jest naszym okiem na szeroki świat. Jednakże z tą propagandą filmową jest u nas gorzej, niżby się to wydawać mogło. **Nasi filmowcy (przeważnie niearyjczycy) także chcieli nakręcić Polakom kilka morskich filmów.** I co z tego wyszło — wiemy dobrze. Była taka **„Rapsodia Bałtyku“**, podczas której pokazali nam morza na lekarstwo, a perypetie bohaterów na morzu tylko irytowały. Reżyseria, scenariusz i obsada — wszystko to pętało się w tej „Rapsodii“ bez związku i treści, że prawdziwy Polak sam nie wiedział, czy filmowcy kpią sobie z naszych uczuć do morza, czy też zupełnie nie znają się na sztuce filmowej. Potem i przedtem było jeszcze parę takich katastrof, których lepiej nie wyszczególniać.

Jesteśmy przekonani, że **gdyby filmy kręcili 100%-owi Polacy, napewno nie dopuściliby do profanacji takiego tematu, jakim jest dla nas morze.** Rozumie się, że nie możemy pozwolić sobie na amerykański rozmach, ale przecież niekoniecznie trzeba nakręcać byle jakie wypociny, mające się składać na scenariusz, a zdjęcia także mogą być dobre i artystyczne nawet i jeśli operator nie ma o kręceniu pojęcia, zaangażować fachowca i inteligenta zarazem, który będzie potrafił uchwycić na taśmę urok morza. Całkiem trafny sąd wydało jedno z pism, omawiające tę gałęź filmu: „Scenariusz polskiego filmu morskiego przypomina wrażenie gapy-turysty, który łazi bez planu tam i z powrotem po pięknym mieście i imponującym porcie, widząc jedynie to, co zawiera album pamiątkowy z tzw. „widokówkami“.

Jasna więc jest **zła wola filmowców, gdyż możliwości są, tematy też, poparcie floty też by było, — nie ma tylko dobrych scenarzystów i filmowców-Polaków, którzy by kochali polskie morze i potrafili nakręcić prawdziwie dobry morski film — chlubę polskiej produkcji.** No tak, ale do tego potrzeba Polaków! **(jh)**

Włosi przodują w filmie artystycznym

(j) Na tegorocznej wystawie w Wenecji film włoski święcił swój niecodzienny triumf. **Prawie wszystkie nagrody zdobyły w tym roku Włochy, które wysłały na wystawę obrazy naprawdę artystyczne.** Jury konkursowe miało nielada robotę, gdyż niełatwo było wybrać z pośród szeregu dobrych obrazów filmy, które zasłużyły na najwyższe uznanie.

Puchar Mussoliniego — za najlepszy film zagraniczny zdobyły Niemcy za film Luis Trenkera pt. **„Cesarz Kalifornii“;** za najlepszy film włoski otrzymał puchar film lotniczy „Biała eskadra“.

Puchar ministra prasy i propagandy — Włochy za obraz **„Kawaleria“.**

Puchar Volpiego dla najlepszych artystów obojga płci otrzymali aktorzy: **Annabella i Paul Muni.**

Za najlepszą reżyserię — **Jacques Feyder.**

Za najlepszy film muzyczny — włoski film **„Droga bohaterów“.**

Za najlepszy film kronikarski — zdobyły Niemcy pt. **„Młodzież świata“.** Jak wiadomo film ten, nakręcony podczas zimowej Olimpiady w Garmisch Partenkirchen nakręciła znana reżyserka filmowa, Leni Riefenstahl.

Puchar Instytutu Wychowawczego za najlepszy film naukowy otrzymał film włoski **„Rzut oka w głąb morza“.**

Zadziwiającym jest fakt, że Ameryka, która obesłała kongres filmami bardzo wysokiej klasy, nie otrzymała ani jednej nagrody.

Produkcja włoska, która poza granicami swego kraju jest prawieże nieznana, w ubiegłym sezonie musiała widocznie postawić sobie za główny punkt wytyczny **nakręcenie filmów artystycznych, któreby na jury konkursowem wywarły niezatarte wrażenie.**

* * *

Na marginesie kongresu należy dodać, że Polska wysłała jedynie kilka krótko- i średniometrażówek z pośród których srebrny medal „Biennale 1936“ otrzymało „Polesie“. Średni metraż prod. „Awangarda“ realizują Maksymilian Emmer i Jerzy Maliniak.

O prasie filmowej.

(j.) Ilość gazet czysto filmowych, należących do prawdziwie fachowej prasy, jest bardzo nieliczna.

Najstarszym dziennikiem filmowym na świecie jest „Lichtbildbühne“, którą założono w roku 1912-tym. Potem założono w r. 1914 nowe wydawnictwo filmowe w Monachjum. Najbardziej znaną gazetą filmową u nas jest **„Film Kurier“** założony w r. 1919. Z angielskiej prasy fachowej wymienić należy **„Film Daily“** a z francuskiej **„La Cinematographie Française“.** W ostatnich 10-ciu latach powstawało szereg gazet, które jednak nie spełniają należycie swego zadania. O polskiej prasie dałoby się dużo pod tym względem powiedzieć...

Polacy, których dotychczasowe filmy krajowej produkcji w zupełności zraziły, nie okazują zbyt dużego zainteresowania X. Muzie. Stąd **też brak poparcia Prasy filmowej ze strony społeczeństwa.**

Drugim błędem, a raczej w większej mierze najwięcej winy ponoszą sami wydawcy i redaktorzy gazet filmowych, którzy miast oświetlać rzeczywisty stan filmu na całym świecie, uprawiają samą **płatną reklamę, która wyraża się w sążnistych wywiadach i wielkich fotosach „najpiękniejszych“ czy „najzdolniejszych gwiazd filmowych.**

Nie spełniając należycie swych zadań, nie może prasa filmowa rozwijać się u nas i liczyć na poparcie społeczeństwa. Nam potrzeba Prasy filmowej zupełnie niezależnej i której podawane wiadomości byłyby rzeczywiście zgodne z prawdą.

„Krakowskie żaki“.



Film osnuty jest na operetce Millöckera „Der Bettelstudent“ („Palestrant“). Akcja rozgrywa się całkowicie w Krakowie i aktorzy grający Polaków, wywiązali sie ze swych ról bez zarzutu. „Krakowskie żaki“ były atrakcją w czasie pokazu urządzonego przez Ufę w Katowicach, Warszawie i Poznaniu. Jest to drugi film w bieżącym sezonie, oparty na polskim temacie. Najwięcej nakładu pracy i techniki wymagało stworzenie ówczesnego Krakowa z jego życiem, mieszkańcami i trapiącemi całą Polskę bolączkami.

Pełna werwy i temperamentu Marika Rökk, niedawno przybyła do Berlina Węgierka, w roli zubożałej szlachcianki jest ogromnie naturalna i przekonywująca. Partnerem jej został Berthold Ebbecke. Cały film zrobiony poprawnie i artystycznie będzie zapewne miał powodzenie w Polsce.

W Polsce kręcą...

„Legia-Film“ opracowuje na film „Wisłę“ Boguszewskiej i Kornackiego. Film nosi tytuł **„Ludzie Wisły“,** którego plenery kręcono w Toruniu. Główną rolę powierzono Inie Benicie.

Wytwórnia Libkowa przystępuje znów do nakręcania przeróbek dzieł Fredry. Przygotowania nad sfilmowaniem **„Zemsty“** już rozpoczęto. Reżyserię objął Gardan.

Drugim filmem tej wytwórni jest obraz pt. **„Pani minister tańczy“.** Bohaterami filmu są: Tola Mankiewiczówna, Żabczyński, Ćwiklińska i Znicz.

Czy wiecie, że...

— **Nowym filmem całkowicie kolorowym** będzie obraz reżyserji Hathaway'a pt. „Okręt niewolników. Główną rolę powierzono Gary Cooperowi.

— **Po długiej chorobie wróciła znów do pracy** bardzo ładna i utalentowana artystka filmowa, Lorette Young. Ukaże się wraz z Robertem Taylorem w filmie Foxa, o nieustalonym jeszcze tytule polskim.

— **Bieżącej jesieni uruchomione zostanie** laboratorium dla filmów kolorowych w Pradze, które powstaje ogromnym kosztem nowej spółki akcyjnej.

„Jadzia“.



Jadwiga Smosarska zajmuje dużo stron w historii rozwoju rodzimej produkcji. Wszak była jedna z pierwszych gwiazd naszego ekranu. Tylko, że w ostatnich latach zmieniła się Jadzia zupełnie. Znaliśmy ją jedynie z różnego rodzaju dramatów, w których w okresie filmu niemego zajmowała pierwsze miejsce. Obecnie przeszła do komedyj muzycznych, w których wykazala dużą skalę swego talentu, bo Jadzia potrafi się beztrosko śmiać, śpiewać i tańczyć. Na warszawskich ekranach wyświetla się już najnowszą komedię, w której Jadzia w otoczeniu takich artystów, jak Ćwiklińska, Znicz i Żabczyński bawi publiczność polską. Nowy film nosi całkiem łatwy do zapamiętania tytuł, który poprostu brzmi: „Jadzia“, Obraz zobaczymy niebawem w Bydgoszczy.

Tajemnica pamiętnika Mary Astor.

Sensacyjny proces sądowy w Hollywood

Hollywood ma niesłychaną sensację, sensację, jakiej chyba jeszcze to miasto, żyjące właściwie plotkami i sensacjami dotychczas nie miało.

Sensacją tą jest proces sądowy jednej z najpiękniejszych kobiet Hollywood, Mary Astor, znanej aktorki. Mary Astor, rozwiedziona od roku z mężem swoim dr Thorpe, procesuje się z nim teraz o swoje dziecko, ośmioletnią Marylin.

Dziecko zostało po rozwodzie przyznane ojcu, matka zwróciła się teraz do władz o oddanie jej córeczki, twierdząc, że atmosfera domu dr Thorpe nie jest atmosferą odpowiednią dla ośmioletniego dziecka.

Dr Thorpe jest nałogowym alkoholikiem, wiedzą o tem wszyscy w Hollywood, nic więc dziwnego, że sympatia opinji publicznej była całkowicie po stronie Mary Astor, o której wszyscy twierdzili, że jest idealną matką, gorąco kochającą swoją jedyną córeczkę.

Proces Mary Astor trwa już tydzień. Codziennie zatrzymują się przed gmachem sądu samochody najdroższych marek. Wysiadają z nich prześlicznie ubrane panie i wytworni panowie.

— To Joan Crawfort — szepce tłum, zgromadzony przed gmachem sądu.

— To Claudette Colbert i Clark Gable.

— Ta w niebieskim, to Katarzyna Hepburn.

Przyjeżdża ich codziennie do gmachu sądu o wiele więcej. Jest i znakomita para tancerzy Ginger Rogers i Fred Astaire, Harold Lloyd, tym razem bez szkieł, miły, doboduszny Wallace Beery i wielu innych, których twarze znamy tak dobrze z ekranu.

Właściwie nie interesuje ich znowu tak bardzo los ośmioletniej Marylin, nie obchodzi ich nałogowy alkoholik dr Thorpe i nie bardzo wzruszają się łzami Mary Astor.

75 TYSIĘCY SŁÓW.

Sprawa ta zaczęła ich interesować dopiero od momentu, w którym adwokat dr Thorpe, wstając ze swego miejsca powiedział głośno:

— Oskarżycielka zarzuca mojemu klientowi, że atmosfera jego domu nie jest atmosferą odpowiednią dla dziecka. Mam tu dowód, który pozwala mi stwierdzić, że atmosfera domu Mary Astor jest na pewno znacznie mniej odpowiednia i że sama pani Astor jest jedną z najbardziej zepsutych i zdemoralizowanych kobiet. Proszę, oto ten dowód. Jest to pamiętnik Mary Astor. Zawiera on siedemdziesiąt pięć tysięcy słów. Opisuje w nim Mary Astor wszystkich swoich kochanków. Proszę uprzejmie, aby sąd zechciał się zająć poznaniem treści tego dokumentu.

W Hollywood zawrzało. Taki pamiętnik, to przecież nielada sensacja. Kto wie, jakie w nim są szczegóły, jakie zawiera nazwiska, jakich ludzi skompromitować może.

Zaczęli się więc do gmachu sądu zjeżdżać tylko dla tego niezwykłego pamiętnika, który sąd postanowił od deski do deski odczytać na rozprawie.

Pamiętnik jest rzeczywiście interesujący, zarówno ze względu na to, że oświetla lokalne warunki panujące w Hollywood, jak i ze względu na stosunek Mary Astor do różnych uznanych sław, wielkości i gwiazd filmowych. O jednym z najbardziej wziętych amantów filmowych pisze np. Mary Astor:

— Zaprosił mnie na kolację. Usiłował mnie bawić rozmową. Był przerażająco nudny i bezdennie głupi.

— Jadłam dziś z Robertem obiad — pisze o kimś innym. — Tu, kiedy go nie pilnował reżyser widać było dopiero, jak bardzo jest niewychowany, jak nie umie się znaleźć przy stole.

O znakomitym i znanym na całym świecie śpiewaku filmowym pisze Mary Astor:

— Spędziliśmy razem cały wieczór, było bardzo miło, aż do chwili, w której nie zaśpiewał mi swojej ostatniej piosenki. To było straszne. Ten człowiek nie ma w sobie ani krztv muzykalności.

Całe Hollywood żyje obecnie pod znakiem tego pamiętnika. Mówi się o nim wszędzie, nie mówią o nim tylko ci, o których jest w nim mowa.

Mary Astor z płaczem zeznała, że w pamiętniku niema ani słowa prawdy. Wszystko od „a“ do „z“ ma w nim być wymysłem, wytworem fantazji pięknej aktorki.

— Nie wierzcie mojemu pamiętnikowi, wierzcie tylko temu co mówię — wołała w sądzie Mary Astor.

Narazie rozprawa jeszcze nie została zakończona i wyrok niewydany. Stolica filmu oczekuje orzeczenia sądu z ogromnem zaciekawieniem i zainteresowaniem.

Jubileusz „krzyżówki“ „Times'a“.

Redakcja „Times'a“, jednego z najbardziej poczytnych pism zachodu, obchodziła niedawno niezwykły jubileusz, a mianowicie ukazania się 2000 z rzędu krzyżówki. W dniu tym redakcja otrzymała szereg listów z gratulacjami od znanych dyplomatów, polityków, wysokich urzędników, jak również od „szarego tłumu“, w których wszyscy wyrażają swoje uznanie i wdzięczność za umożliwienie im przyjemnego i pożytecznego spędzenia czasu.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 16 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Korneliusza pap. i męcz.
Jutro: Stygmatów św. Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 5,34.
Zachód słońca o godzinie 1,15.

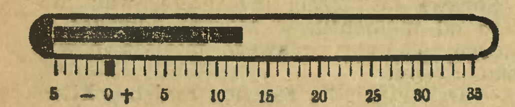
Stan pogody.

Na ogół słonecznie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dalszym ciągu panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie niewielkim, a temperaturę o godz. 14 notowano: 16 st. w Zakopanem, Lwowie i Zaleszczykach, 17 w Pucku, 18 w Gdyni i Katowicach, 19 w Warszawie, Wilnie i Krakowie, 20 w Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy mamy dzień słoneczny i ciepły. Przewidywany przebieg pogody: pogoda bez zmian. Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku, w ciągu dnia na ogół słonecznie. Temperatura dniem około 18 st. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Rozwód z przeszkodami".
Świt: „Fredek uszczęśliwia świat".
Corso: „Ostatnie dni Pompei".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W środę, 16. bm. — teatr nieczynny.

W czwartek, 17. bm. — **w Ciechocinku** — „Rozkoszna dziewczyna" — godz. 20,30.

Kobiet więcej umiera.

Śmiertelność wśród mieszkańców m. Torunia w I półroczu 1936 r.

W okresie 6 pierwszych miesięcy br. zmarło w Toruniu ogółem 440 osób, w tem **226 kobiet i 214 mężczyzn.** Według wieku zmarłych zanotowano 93 osób do 1 roku i 71 osoby w wieku 60—70 lat. Najmniejszy procent śmiertelności stwierdzono w wieku 1—5 lat tylko 17 i od 5—10 zaledwie 12 osób. Według wyznań zmarłych zapisano 28 osób wyznania ewangelickiego, 3 prawosławnego, 3 mojżeszowego i 406 rzymsko-katolickiego. Śmiertelność według przyczyn przedstawia się następująco: zapalenie płuc 45 osób, starość 33, choroby mięśnia sercowego 35, gruźlica płuc 32, rak i nowotwory 30, choroby pęcherza 7, zapalenie otrzewnej 6, niedokrwistość 7, wrzody żołądka 6, nieszczęśliwe wypadki 25, zapalenie opon mózgowych 17, biegunkę 15, zapalenie opłócnej 10, samobójstwa 5, dur brzuszny, skręt kiszek 3, zabójstwa 2.

Czyja torebka?

Dnia 14. bm. znaleziono w Toruniu torebkę damską, którą przesłano do zarządu miejskiego do biura znalezionych rzeczy.

Rowerzysta pod kołami samochodu.

Dnia 14. bm. o godz. 10 na ulicy Bydgoskiej w Toruniu najechany został przez samochód osobowy, kierowany przez szofera Władysława Karczewskiego, rowerzysta Henryk Klausmayer z Kowalewa, który doznał przy tym lekkich obrażeń ciała. Winę wypadku ponosi szofer, który nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Wszyscy na lotnisko.

Loty pasażerskie w XIII Tygodniu L. O. P. P.

W ramach programu XIII Tygodnia LOPP, który zostanie przeprowadzony na terenie miasta Torunia od 24 września do 1 października 1936 r. włącznie — Aeroklub Pomorski organizuje dla szerszej publiczności i społeczeństwa loty pasażerskie za opłatą 5,— zł, a od członków LOPP 4,— zł z przeznaczeniem dochodu na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Loty pasażerskie odbędą się w godzinach popołudniowych w dniach ustalonych przez komendanta ośrodka p. w. lotn.

Ze względu na ograniczoną ilość lotów, zgłoszenia na loty pasażerskie oraz sprzedaż biletów przyjmuje biuro Aeroklubu Pomorskiego, ul. Mickiewicza 2-4 (Dom Społeczny), pokój 67, tel. 2464 codziennie od godz. 8,30 do 15.

XIII Tydzień L. O. P. P.

w Toruniu.

W dniach od 24. IX. do 1. X. br. obwód miejski L. O. P. P. organizuje w Toruniu „XIII Tydzień L. O. P. P." W związku z tym w dniu wczorajszym w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się posiedzenie delegatów miejscowych kół L. O. P. P., na którym omówiono prace związane z urządzeniem „XIII Tygodnia L. O. P. P." oraz ustalono program „Tygodnia".

Program „XIII Tygodnia L. O. P. P." podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Ze Związku Pań Domu.

W piątek, dnia 18. bm. o godz. 17 w lokalu własnym Zw. Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie. O liczny udział członkiń prosi zarząd.

Z zebrania zarządu L. O. P. P. w Podgórzu.

W ub. dniach odbyło się w Podgórzu w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie zarządu miejscowego koła L. O. P. P. pod przewodnictwem prezesa Dzięciołowskiego. Udział w zebraniu oprócz zarządu wzięli: burmistrz Stamirowski oraz z ramienia wojska p. kpt. Starzyński. Po odczytaniu protokołu z ostatniego miesięcznego zebrania, sekretarz podał do wiadomości zebranym komunikat zarządu powiatowego dotyczący 13-go tygodnia LOPP. Tydzień LOPP. trwać będzie od 23 bm. do 30 bm. i rozpocznie się capstrzykiem o godz. 19. Na tydzień LOPP. złoży się cały szereg imprez oraz zbiórka uliczna. Jesteśmy przekonani, że ofiarne społeczeństwo m. Podgórza nie będzie szczędziło ofiar na tak wzniosły cel, jakim jest obrona państwa.

W czasie tygodnia LOPP. winny okna wszystkich domów być ozdobione nalepkami.

Krwawa zabawa w Toruniu.

Dwóch uczestników zabawy przewieziono do szpitala.

W dniu wczorajszym grupa techniczna, zakładająca kabel telefoniczno-telegraficzny przez most im. Marsz. Piłsudskiego, urządziła w „Sokolni" przy ul. Chełmińskiej w Toruniu wieczorek towarzyski. W grupie tej znajdują się pracownicy z Warszawy i pewna część z Torunia.

W czasie zabawy, gdy alkohol zamroczył głowy, towarzystwo to poczęło się burzyć. Poszło jak zawsze o drobnostkę. Czterech osobników pokłóciło się nie na żarty, bo w pewnej chwili błysnęły noże i polała się krew.

Epilog: policja, karetka pogotowia i szpital miejski, dokąd przewieziono dwie ofiary krwawej bójki: Bogdana Trochę z Torunia i Tadeusza Wielochowicza z Warszawy. Lekarz dyżurny opatrzył im rany, które na szczęście okazały się nie groźne.

Na marginesie wyrazić należy zdziwienie z powodu ciekawego zarządzenia, jakie otrzymuje dyżurny szpitala, któremu nie wolno jest słowem powiedzieć, kto są ci osobnicy, jaki ich stan? itd. Przecież tego nie da się ukryć ani zataić. Pocóż więc takie kawały? Naprawdę ciekawe.

„Dzieci toruńskie" powróciły z manewrów.

Społeczeństwo toruńskie zgotowało naszym żołnierzykom niezwykłe miłe przyjęcie.

„Cóż to za uroczystość w dniu dzisiejszym?" — powiedział sobie poniektóry obywatel Torunia, widząc od samego rana powywieszane flagi narodowe na wszystkich domach i gmachach. A tak, uroczystość! Niezwykła uroczystość! W dniu wczorajszym „cały Toruń wyległ na ulice", by witać, powracających z manewrów naszych obrońców ojczyzny.

Piękny, słoneczny dzień wywabił wszystkich: starych i młodych, mężczyzn i kobiety. Przede wszystkim kobiety. Nasze panie powychodziły strojniejsze, niż zwykle, piękniejsze, z rumieńcami na twarzach (naturalne kolory) i przepięknymi kwiatami w dłoniach.

To wszystko dla nich, dla naszych żołnierzyków. Zaroiły się ulice. Od Starego Rynku poprzez ul. Chełmińską, plac Teatralny, Szosę Chełmińską ciągnęły długie „ubite" szpalery, cierpliwie czekające na ukazanie się kochanych, szarych mundurów.

Zapowiedziano przybycie o godz. 11-ej. Nastąpiło małe opóźnienie, zaledwie jednogodzinne. Nikt się o to nie gniewał, bo w każdym sercu była pogoda i radość słoneczna, jak słonecznym i ciepłym był dzień wczorajszy.

Dzieci jeno nieco niecierpliwiły się, wyciągając szyjki i skręcając główki w kierunku, skąd miały nadejść oddziały wojskowe.

Wreszcie ktoś krzyknął: Idą! Fantastycznie długie dwa węże, wijące się po obu stronach jezdni, zafalowały i ożywiły się.

Przy bramie triumfalnej skupiła się generalicja wojskowa z p. gen. Maxymowicz-Raczyńskim, d-cy garnizonu toruńskiego i ojcem m. Torunia p. prezydentem Raszeją na czele. W grupie tej widzieliśmy pp.: starostę krajowego Łąckiego, starostę grodzkiego Brunjewskiego, pp. Matzenauera, nacz. Walewskiego i w. in.

W chwilę potem ukazał się p. ppłk. dyplomowany Saloni, prowadzący oddziały wojskowe, za nim sztab oficerski. Bezpośrednio po przywitaniu się p. płk. Saloni'ego z p. gen. Maxymowicz-Raczyńskim, zabrał głos prezydent miasta Torunia p. sędzia Raszeja, który w serdecznych słowach powitał powracających oficerów i żołnierzy z manewrów, na zakończenie wnosząc okrzyk na cześć naszego dzielnego wojska i jego wodza gen. Rydza-Śmigłego. Okrzyk ten tłumnie zebrani Torunianie ochoczo podchwycili, powtarzając trzykrotnie.

Z kolei powitali żołnierzy prezes PBK. p. sędzia Szurlewicz i prezes Zw. Oficerów Rezerwy p. dr. Chrzanowski, — a najśmielsza Torunianka, uczennica szkolna, wręczyła p. ppłk. Saloniemu przepiękny bukiet kwiatów.

Oficerów i żołnierzy zarzucono w międzyczasie kwiatami w takiej niebywałej ilości, iż — mimo, że każdy wojak miał bukiet przy pasie, drugi przy karabinie i w każdej dziurce jeszcze kwiatek, na całej trasię na jezdni leżało trzy razy tyle kwiecia.

Bruki, kamienie zakwitły, — bo tędy przeszedł szary, kochany żołnierz polski. Entuzjazm tłumów nienotowany od dawna był jednym wielkim aktem zjednoczenia się społeczeństwa z armią, był jednym aktem wielkim zbratania się szarego cywila z szarym żołnierzem polskim.

Ten dzień był zaprawdę pięknym, bo wzmocnił nas na siłach, dodał otuchy do dalszej walki o lepsze jutro i wlał nam do serc zwątpiałych wiarę w to... lepsze jutro.



1) p. ppłk. dyplm. Saloni na czele kolumny wojska, w drodze po ukwieconych ulicach do koszar. — 2) P. prezydent m. Torunia Raszeja (po prawej) wita p. ppłk. Saloni'ego i żołnierzy, wracających z manewrów. — 3) „Dzieci toruńskie", 63 pp. wraca do koszar. — 4) P. gen. Maxymowicz-Raczyński wita p. płk. Saloniego.

Każdy może się wypowiedzieć! — Każdy może zabrać publicznie głos w interesującej wszystkich sprawie.

„Dziennik Bydgoski" ogłasza wielką ankietę na temat:

Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?

Cykl wywiadów z przedstawicielami wszystkich sfer społecznych.

(jk) Wbrew komunikatom i zaprzeczeniom sprawa przyłączenia Bydgoszczy i okolicznych powiatów do województwa pomorskiego, a w związku z tym kwestia stolicy rozszerzonego Pomorza nie przestała być aktualną. Społeczeństwo żywo interesuje się tą sprawą, a interes życiowy tak poszczególnych jednostek jak i grup społecznych wymaga, by sprawę podziału terytorialnego sąsiednich województw pomorskiego i poznańskiego raz na zawsze w ten lub inny sposób uregulować.

Nie przesądzając, jak rozstrzygną decydujące czynniki, pragniemy ze swej strony wnieść do tej ciągle aktualnej sprawy element zapatrywań „szarego człowieka", głosy najbardziej zainteresowanych, zdania i opinie samego społeczeństwa bydgoskiego i zainteresowanych powiatów.

W związku z tym rozpisujemy na naszych łamach wielką ankietę: „Dlaczego Bydgoszcz powinna być stolicą Pomorza?"

W ankiecie tej mogą się wypowiedzieć wszyscy na temat, czy Bydgoszcz z okolicą należy włączyć w teren województwa pomorskiego i jakie miasto posiada najodpowiedniejsze warunki i dane, by stać się stolicą wielkiego Pomorza.

Każdy nasz czytelnik i każdy zainteresowany może w tej ankiecie zabrać głos przez nadesłanie nam swych uwag, a ponadto redakcja zwróci się ze swej strony do szeregu przedstawicieli różnych sfer społecznych z prośbą o wywiady.

Uzyskany tą drogą materiał ankietowy zamieścimy na łamach „Dziennika Bydgoskiego". Pierwsze głosy ukażą się w niedzielnym numerze naszego pisma.

Apelujemy zatem do bydgoszczan i mieszkańców okolicznych powiatów, by jak najliczniej zabierali głos w interesującej ich sprawie przyłączenia naszych ziem do województwa pomorskiego.

Wieczór autorski bydgoszczanina.

Już jutro, w czwartek w auli gimnazjum Kopernika o godz. 20 odbędzie się zapowiedziany przez nas wieczór autorski **Władysława Wana** z bogatym i ciekawym programem przy współudziale **Ireny Paszkowskiej** i **Edwarda Ziemskiego,** artystów Teatru Miejskiego (recytacje) oraz słowem wstępnym **dr. Jana Piechockiego.** Przedsprzedaż biletów w firmach Braci Mateckich (Stary Rynek), Gieryna (Plac Teatralny) i Barwy (ul. Gdańska vis a vis Placu Wolności).

Część dochodu na rzecz pisma „Ogniwa".

Wszyscy już w Bydgoszczy mówią o „Jadzi".



Nie ulega kwestii: nowy, tegoroczny film znanej wytwórni „Blok Muzafilm" pt. **„Jadzia" z Jadwigą Smosarską** w roli tytułowej obudził niezwykłe zainteresowanie w szerokich rzeszach miłośników polskiego filmu, a tym bardziej u nas. Nic dziwnego: Smosarska jest najpopularniejszą i najbardziej ulubioną gwiazdą filmową wśród naszych artystek. Każdy film z nią — jest zdarzeniem artystycznym, które absorbuje wszystkich kinomanów. Ale Smosarska nie pospolituje się i tylko raz do roku gra dla ekranu. Rok cały trzeba czekać na obraz z tą czarującą gwiazdą. Tegoroczny film „Jadzia" zatytułowany imieniem Smosarskiej, tym więcej interesuje wszystkich, że — jak wiadomo z komunikatów wytwórni — będzie to wyjątkowo wesoła i pełna kapitalnych pomysłów komedia muzyczna, w której oprócz Smosarskiej, znajdą pole do popisu tacy artyści, jak: Ćwiklińska, Janecka, Zawiszanka, Żabczyński, Znicz, Sielański, Orwid, Liedtke i wiele jeszcze innych aktorek i aktorów naszej sceny i filmu.

PIERWSZY RADIOWY PORANEK SZKOLNY

transmitowany z gimn. I. Paderewskiego w Poznaniu.

Dnia 17 września t. j. w czwartek o godzinie 11,30 Polskie Radio transmituje „Poranek" dla szkół powszechnych z sali gimnazjum im. I. Paderewskiego. Jest to pierwszy koncert czwartkowy w progu roku szkolnego, z cyklu „Poranków" dla młodzieży, nadawanych przez rozgłośnie radiowe. Program obejmuje wyłącznie utwory Stanisława Niewiadomskiego, aby uczcić pamięć znakomitego muzyka polskiego. Udział w koncercie wezmą: Józef Woliński (śpiew), Zygmunt Lisicki (fortepian) i chór szkolny pod dyr. Heleny Szulcówny. Audycję poprzedzoną pogadanką Tadeusza Mayznera, nadaje Poznań.

Prasa niemiecka o meczu Polska — Niemcy.

Berlin. Niemieckie koła sportowe z dużym napięciem oczekiwały wyniku spotkania piłkarskiego Polska — Niemcy, tym bardziej, że po olimpiadzie oczekiwano od drużyny niemieckiej rehabilitacji za porażki olimpijskie. Aczkolwiek drużynę polską uważano w miarodajnych kołach Rzeszy zawsze za groźnego przeciwnika, powodów do optymistycznych rozważań prasy niemieckiej dostarczyły poprzednie zwycięstwa Niemiec nad Polską oraz ostatnia, wysoka przegrana polskiej reprezentacji z Jugosławią. To też obecnie po meczu w Warszawie prasa niemiecka jest wyraźnie niezadowolona ze swej drużyny. Wszystkie jednak dzienniki przyznają, że wynik 1:1 odpowiada istotnemu stosunkowi sił.

„Rozczarowanie w Warszawie" — pisze specjalny wysłannik **„Westphaelische Landesztg."** Hans Saalbach. „Po słabej walce jedenastka niemiecka — pisze dziennik — wywalczyła z Polską remis i to z pewną dozą szczęścia". Wynik ten oczywiście nie odpowiada nadziejom niemieckim, zwłaszcza wobec wysokiej przegranej Polski w Białogrodzie, jest natomiast dużym sukcesem polskiego sportu piłkarskiego. Korespondent „Westphaelische Landesztg." jest tak dalece rozczarowany wynikiem niedzielnym, że spotkanie to nazywa „spotkaniem międzynarodowym na niskim poziomie". Dalej korespondent uważa, że organizacja zawodów była niedostateczna, a umieszczenie przedstawicieli prasy niemieckiej w bloku miejsc nienumerowanych nazywa wielkim nietaktem. Zdaniem korespondenta, równie publiczność polska wykazała „niewyrobienie sportowe", chociaż na innym miejscu przyznaje, że „spotkanie odbyło się w atmosferze przyjaznej i że publiczność polska witała serdecznie drużynę niemiecką".

Stanowisko korespondenta tego dziennika nie pokrywa się bynajmniej z wrażeniami wszystkich innych dzienników niemieckich. Wynik 1:1, pisze **„Nachtausgabe"** potwierdza, że sukces Polaków w turnieju olimpijskim nie był przypadkowy. Spotkanie niedzielne stało technicznie dużo wyżej, niż ostatnie spotkanie Polska — Niemcy we Wrocławiu. W czasie walki, pisze dziennik, nie powstało nawet najmniejsze niezadowolenie.

Wszystkie dzienniki berlińskie poświęcają meczowi bardzo dużo miejsca, głosząc m. in. w widocznych tytułach:

„Remis po wyrównanej walce — entuzjazm 40 tysięcy widzów" („Berliner Boersen Ztg."), **„11-tka niemiecka wywalcza z Polską tylko remis"** („Berliner Tageblatt"), **„Wyrównana walka"** (oficjalny „Voelkischer Beobachter"), **„Polska niespodziewanie silna,** nowo zestawiona drużyna niemiecka osiągnęła w Warszawie przeciwko najsilniejszej reprezentacji polskiej honorowy remis" („Angriff"), „Jedenastka niemiecka znalazła godnego przeciwnika" („Lokal Anzeiger") — „W czwartym spotkaniu wystarczyło tylko na 1:1" („Deutsche Allg. Ztg.").

Specjalny korespondent „Frankfurter Ztg." stwierdza, że „publiczność polska, pomimo pełnego temperamentu uznania dla własnej drużyny, zachowywała się bardzo poprawnie. Spotkanie stało pod znakiem najszczerszej przyjaźni sportowej". Zdaniem dziennika, reprezentacja polska grała w pierwszej połowie z wyraźnym pechem, nie mogła zdobyć bramki. Korespondent stwierdza dalej, „iż zwyciężyć 11-tkę polską na własnym boisku byłoby bardzo ciężko, należy ona bowiem pod względem technicznym i taktycznym bezwarunkowo do czołowych drużyn piłkarskich na kontynencie, czego nie może zmienić nieszczęśliwa porażka z Jugosławią".

„Polska jednak silnym przeciwnikiem" — „11-tka niemiecka osiąga tylko 1:1" — stwierdza korespondent **„B. Z. am Mittag".** Widok stadionu — pisze dziennik — był imponujący. Publiczność mimo entuzjazmu nigdy nie zachowała się niesportowo i była sprawiedliwa. Atak austriacki nie potrafiłby przeprowadzić dokładniejszych kombinacyj. Polacy grali przynajmniej tak dobrze, jak podczas turnieju olimpijskiego. Również zdaniem korespondenta „B. Z. am Mittag", remis 1:1 jest dla Niemców pochlebne. „Polska zrehabilitowała się — kończy dziennik — i udowodniła, że wysoka przegrana w Białogrodzie nie odpowiada jej istotnej formie".

Wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają, że najlepiej w obu drużynach grali obrońcy. Z graczy polskich na czoło drużyny wysunął się **Wodarz,** z drużyny niemieckiej — **Hohman.** Również co do sędziego **Szweda Ekloeffa** prasa niemiecka stwierdza, że kierował on meczem bez zarzutu, poprawnie i sprawiedliwie.

Wobec remisu niemieckiej drużyny piłkarskiej w Warszawie, zwycięstwo Niemców w wyścigu kolarskim Berlin — Warszawa zeszło zupełnie na dalszy plan.

*

Mecz **Polska — Niemcy przyniósł przeszło 80.000 zł, z tego 53.000 zł czystego dochodu.**

Emocjonujący moment z meczu Polska - Niemcy.



Niemiec Elbern w walce z naszym obrońcą Szczepaniakiem. Mecz, jak wiadomo, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „Niezwykła przygoda Jędryka i Felka" — słuchowisko. 16,15: Trio salonowe P. R. 17,00: Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 18,00: „Toaleta poranna Napoleona" — felieton. 19,10: Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. 19,30: Utwory wokalne Franciszka Schuberta. 20,00: Współczesna liryka muzyczna — płyty. 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 21,30: Arje i pieśni w wyk. Janiny Hupertowej (mzsopran). 22,15: „U stóp Fudżijamy" — migawki muzyczne. 23,00: Muzyka taneczna.

W czwartek, dnia 17 września

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 12,23: Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. 15,45: Transmisja z placu zabawowego nad Wartą — audycja dla dzieci. 16,00: Koncert popularny. 16,45: „Marynarka czy lotnictwo" odczyt. 17,00: Muzyka salonowa w wyk. kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 18,50: „Wakacje, które trwają długo" — felieton. 19,00: „Trzy po trzy" — koncert rozrywkowy. 20,00: Teatr Wyobraźni: „Obrazki z życia Śląska". 21,00: „Nasze pieśni". 21,30: Koncert kameralny z Krakowa. 22,15: Muzyka rozrywkowa i taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,30: Program na dzisiaj. 7,35: Parę informacyj. 7,40: Popularne uwertury (płyty). 12,03: „Kiła kapuściana" — pog. rolnicza. 14,30: Muzyka lekka na różnych instrumentach (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego (z Ciechocinka). W programie muzyka operowa. 16,45: „Marynarka czy lotnictwo" odczyt. 18,00: „Jak spędzić święto?" pog. krajoznawcza. 18,10: Z oper Geatano Donizetti (płyty). 18,25: Życie kulturalne Pomorza. 18,30: Koncert reklamowy. 22,15: Utwory skrzypcowe w wykonaniu Haliny Wojciechowskiej. Przy fortepianie Irena Kurpisz Stefanowa. 22,45: Piosenki hiszpańskie (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Frankfurt. Suita Beethovena. **20,00: Oslo.** Muzyka dwufortepianowa. **21,00: Królewiec.** „Dźwięczne drobiazgi". **22,00: Budapeszt.** Muzyka salonowa. **23,00: Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

I-a wielka wygrana w kl. IV 100000 zł u Kaftala na nr. 194977.

Wczorajsza wielka wygrana u Kaftala 100.000,— zł na nr. 194977 nie przestała i dziś być tematem rozmów. Sensacyjna ta wiadomość potwierdza ogólne przekonanie, że Kaftal jest uosobieniem szczęścia. Przed oknem wystawowym tej popularnej u nas kolektury tłumnie przystają przechodnie. Bo któż nie gra u Kaftala... Jak już wspomnieliśmy szczęśliwcami są nabywcy losu nr. 194977. Każdy z nich wzamian wpłaconych w ciągu czterech miesięcy po 10 zł otrzyma 20 000 zł. Czterech skromnych ludzi pracy, wytrwałych graczy Kaftala znów osiągnęło majątek przez Loterię. Wygrana ta zapewni szczęśliwcom spokojne jutro, wolne od trosk i kłopotów. Jak się okazuje jest to pierwsza wielka wygrana 100.000,— zł, jaka dotychczas padła w obecnej IV klasie. Wielka ta wygrana jest jeszcze jednym dowodem niezwykłego szczęścia tej popularnej na Pomorzu placówki Kaftala...

Trzy lata więzienia dla sprawcy zamachu rewolwerowego

na astrologa Sękowskiego.

Sąd przyjął że sprawca nie działał z premedytacją, lecz pod wpływem silnego wzruszenia.

(ak) Wznowiono we wczorajszy wtorek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy przerwany przed dwoma tygodniami proces o usiłowane zabójstwo przeciwko **29-letniemu rolnikowi Melchiorowi Domalskiemu z Kokocka pow. chełmińskiego.** Jak wiadomo, Domalski dokonał w dniu 24 czerwca zamachu rewolwerowego na pierwszym piętrze domu przy ul. Marsz. Focha 8, w którym mieści się kancelaria adwokata Blocha, na schodzącego z drugiego piętra astrologa bydgoskiego p. Antoniego Sękowskiego i trzema strzałami z rewolweru w brzuch ciężko zranił astrologa. Rozprawa o przebiegu której szeroko pisaliśmy przed niedawnym czasem została przerwana, celem przesłuchania dalszych świadków, zgłoszonych przez obrońcę oskarżonego p. mec. Michnika.

Astrolog Sękowski w międzyczasie po operacji wyjęcia jednej z kul ołowianych **na nowo ciężko zachorował** i pilnować musi łóżka, wobec czego nie mógł stanąć na wczorajszej rozprawie. Sąd przesłuchał nasamprzód w charakterze świadka **sędziego okręgowego p. Woltyńskiego,** który swego czasu przewodniczył rozprawie w sporze cywilnym między oskarżonym a astrologiem Sękowskim. Wspominając o zachowaniu się stron podczas rozprawy cywilnej, świadek p. sędzia Woltyński stwierdził przed sądem, że rozprawa była dość burzliwa. Podczas gdy oskarżony był bardzo zrównoważony i zachowywał się spokojnie, przeciwnik jego p. astrolog Sękowski unosił się kilkakrotnie i stanowczo nie chciał się zgodzić na zawarcie ugody. Domalski zrobił na świadka jak najlepsze wrażenie. Ton astrologa Sękowskiego był bardzo ostry. O odgrażaniu się oskarżonego swemu przeciwnikowi procesowemu na korytarzu sądu, świadek nic nie słyszał.

Następnym świadkiem była **matka oskarżonego** p. Franciszka Domalska. Oczywiście, że jej zeznania były korzystne dla oskarżonego. Syn nigdy nie mówił o zastrzeleniu Sękowskiego i nigdy się nie odgrażał. Mimo doznanej krzywdy ze strony Sękowskiego zachowywał się zawsze bardzo spokojnie. Jak wiadomo na początku rozprawy świadek Antoni Robak z Chełmna, u którego oskarżony ostatnio zamieszkiwał obciążył oskarżonego. Przy konfrontacji świadka Robaka z matką oskarżonego na wczorajszej rozprawie, świadek Robak w dalszym ciągu stanowczo podtrzymał swoje pierwotne zeznania.

Szereg dalszych wniosków dowodowych zgłoszonych następnie przez obrońcę p. mec. Michnika m. in. przesłuchania jego samego ze względu na to, iż prowadził procesy cywilne oskarżonego przeciwko Sękowskiemu i mógłby naświetlić tło sprawy, sąd po krótkiej naradzie odrzucił.

Po zamknięciu postępowania dowodowego **prokurator Kliszczyński** wniósł o surowe ukaranie oskarżonego, gdyż strzały oddane były przez niego z zimną krwią w celu zabicia Sękowskiego.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Melchiora Domalskiego na **3 lata więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego od końca czerwca br. Ponadto sąd uznał powództwo cywilne astrologa Sękowskiego, przyznając mu **odszkodowanie w wysokości 1000 złotych** wraz z odsetkami. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący p. sędzia okręgowy Arndt podkreślił, że sąd przyszedł do przekonania, iż oskarżony nie dokonał czynu z wyraźnym zamiarem zabicia Sękowskiego, lecz **działał pod wpływem silnego wzruszenia z powodu przegranego procesu.** Rozprawa nie wykazała ponadto, ażeby Domalski specjalnie śledził Sękowskiego i na niego czatował.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, jedynie matka jego zalewała się łzami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Biuro Akcji i Planowania

przy prezydium Rady Ministrów.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Kierownictwo biura akcji i planowania, działające przy prezydium rady ministrów, jako zalążek przyszłego ministerstwa propagandy nie zostało jeszcze obsadzone od chwili śmierci śp. red. Stpiczyńskiego. Obsadzenie stanowisk nastąpi dopiero za kilka tygodni. Jedna rzecz jest wiadoma i pewna, że naczelne kierownictwo obejmie ppłk. Jan Kowalewski, obecnie attaché wojskowy w Bukareszcie. Pełnić on będzie swoje funkcje w charakterze wiceministra w prezydium rady ministrów, które to stanowisko wakuje po p. Grzybowskim, mianowanym ambasadorem Rzplitej w Moskwie.

Obecnie biuro nie ujawnia żadnej akcji. Prace biura rozpoczną się w pełni z chwilą powołania do życia nowej organizacji prorządowej. (r)

Hitler atakuje bolszewików

Berlin, 16. 9. (PAT). Znaczna część mowy kanclerza Hitlera wygłoszonej wczoraj późnym wieczorem po zamknięciu kongresu w Norymberdze poświęcona była porównaniu stosunków w Niemczech narodowo-socjalistycznych i Rosji Sowieckiej. M. in. kanclerz oświadczył:

„Oto pewna różnica między rewolucją bolszewicką a narodowo-socjalistyczną: **jedna obraca kwitnące kraje w ruinę, druga zamienia zniszczoną i zubożałą Rzeszę w zdrowe państwo i kwitnące gospodarstwo.**

Jeżeli bolszewizmowi nie udaje się zapewnić wyżywienia **jednego niechłopa przez 9 chłopów,** cóż dopiero dziać by się mogło w Niemczech, w kraju, w którym **2½ chłopa dostarczać ma 7½ nie-chłopom artykułów żywności.** Zwalczyliśmy bolszewizm, ponieważ zwycięstwo jego w Niemczech wydałoby może **40, a może 50 proc. lub więcej naszego narodu na pewną śmierć głodową.** Skoro bowiem Rosja nie jest w stanie **wyżywić 8 ludzi na 1 km kwadr.,** to w Niemczech przy ustroju bolszewickim nie miałoby warunków bytu **nawet 10 milionów“.**

Michał jedzie do Anglii.

Bukareszt, 16. 9. (PAT.) Następca tronu ks. Michał wyjedzie w końcu września na studia do Anglii, które **przypuszczalnie odbędzie w Eton.** Jednocześnie ks. Michał będzie kontynuował w Anglii **studia wojskowe.**

Stan oblężenia i cenzura.

Bukareszt, 16. 9. (PAT) Stan oblężenia oraz cenzurę dzienników, wprowadzoną po zabójstwie premiera Duca, **przedłużono o dalsze 6 miesięcy.**

Entuzjastyczne powitanie wojska w Poznaniu.

Poznań, 16. 9. W dniu wczorajszym stolica Wielkopolski witała niezwykle entuzjastycznie powracające z ćwiczeń oddziały wojskowe, stacjonowane w Poznaniu. Ulice, wzdłuż których maszerowały oddziały wojskowe, przybrane zostały flagami o barwach narodowych. Na ulice wyległy wielotysięczne tłumy mieszkańców, którzy witając wojska, obrzucali je kwiatami, wznosząc okrzyki na cześć armii i jej wodza. Po godz. 16-tej wkroczyły oddziały wojska na Plac Wolności odświętnie w tym dniu przybrany w zieleń i flagi narodowe. W okolo placu zgromadziły się nieprzeliczone tłumy publiczności i organizacje ze sztandarami. Po odebraniu raportu przez p. gen. Włada, powitał dowódcę, oficerów i żołnierzy w imieniu miasta i jego obywateli wiceprezydent miasta inż. Ruge, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć armii.

Następnie gen. Wład odebrał wraz ze swym sztabem defiladę przed pomnikiem wdzięczności. W czasie defilady nad miastem krążyły samoloty.

Wielka narada na Zamku

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Jak donosi dzisiejsza prasa warszawska, wczoraj wieczorem odbyła się **u pana prezydenta na Zamku** wspólna audiencja **gen. Rydza-Śmigłego, premiera Składkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych p. Becka.**

Narada ta trwała około czterech godzin. Przedmiotem jej były — jak słychać — **zagadnienia polityki zagranicznej oraz sprawy nowej, wewnętrznej organizacji politycznej.**

Narada ta była wznowieniem stosowania praktyki, wytworzonej po śmierci Marszałka. Jednak narady tej „piątki“ od dłuższego już czasu się nie odbywały. Ostatnia odbyła się wczesną wiosną jeszcze za rządów p. Kościałkowskiego. Obecnie rozszerzono skład osobowy narad przez udział w niej wicepremiera Kwiatkowskiego.

Jest rzeczą oczywistą, iż narada na Zamku Królewskim wzbudziła duże zainteresowanie w sferach politycznych. (r)

Dookoła Polski

lecą piloci turystyczni.

Kraków, 16. 9. (PAT.) Wczoraj o godz. 8 rano nastąpił **z lotniska krakowskiego start do 4 etapu w locie dookoła Polski.** Maszyny startowały w odstępach 6-minutowych w liczbie 30.

Przedwczoraj przyleciało do Krakowa do godzin wieczornych maszyn 29, wczoraj rano przyleciała maszyna RWD 8 nr konk. 18 z klubu lotniczego PWS z Białej Podlaskiej. Opóźnienie nastąpiło z powodu zmylenia przez lotnika trasy, który lecąc z Katowic lądował nad Wisłą poniżej Krakowa. Etap Kraków—Lwów, prowadzący przez miejscowości podgórskie, m. in. przez Myślenice, Czarny Dunajec, Zakopane, Rabkę, Nowy Sącz, Krosno itd. jest **jednym z najcięższych.** Z pośród maszyn, które wystartowały z Krakowa, nr konkursowy 8 **rozbił podwozie w Myślenicach.** Ze Lwowa lotnicy startują do Stanisławowa i z powrotem, po czym grupowo **lecą ze Lwowa do Warszawy.**

Prasa niemiecka o obradach Małej Ententy.

Czechy żądają głowy min. Becka i obiecują wzamian porozumienie.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) Prasa niemiecka przyznaje, że w Bratisławie utrzymana została, a nawet wzmocniona **solidarność Małej Ententy w dziedzinie gospodarczej, wojskowej i politycznej,** przy czym miało się to dokonać **kosztem ustępstw Czechosłowacji i pewnego oziębienia stosunków Pragi z Rosją sowiecką.**

Czechosłowacja zapewniła w Bratisławie, że uczyni wszystko, aby uniknąć konieczności bezpośredniego porozumienia się z Berlinem. Porozumienie bezpośrednie z Niemcami sprowadziłoby poważne następstwa w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Natomiast zabiegać będzie Czechosłowacja, aby na nowej konferencji mocarstw lokarneńskich uzyskać **gwarancję granicy niemiecko-czeskosłowackiej** i w ten sposób zainteresować całą Małą Ententę w tem połączeniu zachodnich i wschodnich problemów Europy.

Dzienniki niemieckie twierdzą dalej, że w obradach bratisławskich dużo miejsca poświęcono również **stosunkowi Czechosłowacji do Polski.** Ze strony Czechosłowacji przyznano podobno, że dopóki w Warszawie **nie nastąpią zmiany personalne w kierownictwie polityki zagranicznej,** dopóty nie może być mowy o wydatnym polepszeniu stosunków między Pragą i Warszawą. Prasa niemiecka dodaje, że stosunki między Pragą i Warszawą obciążone są nadto **przymierzem Czechosłowacji z Rosją Sowiecką.** Dzienniki niemieckie pocieszają się na koniec, że solidarność państw Małej Ententy nie jest jednak całkowita, skoro w październiku **przyjedzie do Pragi tylko król rumuński Karol, a regent jugosłowiański ks. Paweł nie weźmie udziału w tym zjeździe.**

Jak donosi agencja Press, doniesienia dzienników niemieckich o przebiegu i wyniku narad bratisławskich świadczą, że Niemcy przerachowały się, **licząc na powolną interesom Berlina politykę Jugosławii.** (r)

„W biednej Polsce nie wolno ani grosza wyrzucać niepotrzebnie“

„Słowo Pomorskie“ mimo woli staje po stronie Bydgoszczy.

W numerze 212 z dnia 12 września 1936 r. „Słowo Pomorskie“, występując w obronie Torunia jako stolicy Pomorza, pisze tak:

„Będziemy bronili Torunia dla zasady, że **w biednej Polsce nie wolno ani grosza wyrzucać niepotrzebnie i ani grosza raz wydanego marnować. Nas na to nie stać. I Polski gospodarczo silnej w ten sposób nigdy nie zbudujemy“.**

Brawo, bardzo słusznie. Boć z tej zasady jest tylko taki wniosek: Nie budować gmachu wojewódzkiego w Toruniu, bo jest w Bydgoszczy. Nie budować gmachu dyrekcji kolejowej w Toruniu, bo jest w Bydgoszczy. W ogóle nie budować sztucznych tworów kosztem biednego Państwa, skoro są twory naturalne.

Kto tylko do Bydgoszczy przyjeżdża, staje przy ul. Dworcowej przed gmachem dyrekcji kolejowej i pyta, co za instytucja mieści się w tym gmachu. Od obywateli zasiedziałych dowiaduje się, że wielka część tego gmachu jest niewyzyskana (złośliwi mówią, że mieszkają tam nietoperze), gdy dla dyrekcji kolejowej buduje się nowy gmach w innym mieście. Tego wobec warunków „w biednej Polsce“ nikt zrozumieć nie może. **Brak nam dróg, brak linij kolejowych.** Mówi się słusznie o **konieczności budowania kanałów.** Prace w tym kierunku podniosłyby kraj gospodarczo i dałyby zatrudnienie tysiącom rąk roboczych. Tymczasem **zużywa się miliony na wznoszenie budynków administracyjnych, opróżniając równocześnie takie same budynki w innych miastach.**

Ale na tym nie koniec. W planach czteroletnich miasta Torunia przewiduje się milionowe wydatki na budowę gmachu wojewódzkiego. **Bydgoski gmach wojewódzki,** stanowiący własność Skarbu Państwa, **liczy przeszło 120 bardzo celowo rozłożonych sal i pokoi biurowych.** Użytkowej powierzchni jest przeszło 3500 m². Kosztem dalszych 150.000 zł można stworzyć bez trudu zgórą około 1500 dalszych metrów użytkowych. Do budynku przylega piękny obszerny park, również własność Skarbu Państwa. Pytamy przeto, czy ktokolwiek z ludzi, przemawiających przeciwko niepotrzebnemu wyrzucaniu grosza w „biednej Polsce“, zdolny jest zrozumieć, że interes Państwa, i Pomorza — bo o ten interes wyłącznie nam chodzi — może wymagać **wyrzucania milionów** na stwarzanie nowych budynków administracyjnych, skoro takie budynki istnieją, dla danych celów się nadają i w stosunku do całego województwa najlepiej są położone?

Zdania „civisa“, że wszystkie urzędy **II** instancji powinne być w jednym mieście — jeżeli chodzi o Pomorze — my właśnie ze względów oszczędnościowych nie podzielamy. My nie ulegamy krzywdzącej inne miasta pomorskie **manii centralizacji.** Jeżeli np. interes kolejnictwa na tym nie cierpi, to niech dyrekcja Kolei będzie pomieszczona częściowo w Bydgoszczy, a częściowo w Toruniu. Przecież Bydgoszcz ma budynek o użytkowej powierzchni 5500 m², a Toruń zaledwie 3000 m². Niech sobie władze państwowe czy kolejowe rozstrzygną, gdzie ma być prezydium tej dyrekcji.

Izba Skarbowa jest w Grudziądzu — i podkreślamy ponownie — **Powinna tam pozostać.** Dlaczego wyrzucać pieniądze na stwarzanie nowych gmachów, skoro w Grudziądzu takie pomieszczenie już jest?

W Toruniu **Starostwo Krajowe** ma obecnie własne pomieszczenie i powinno tam pozostać. Przecież to jest samorząd, reprezentowany przez Wojewodę Pomorskiego, jak samorządy miast czy powiatów. A przecież siedziby tych czy innych samorządów nie są w siedzibie danego wojewody.

Oto do takich wniosków dochodzi się, jeżeli kwestie stolicy rozszerzonego Pomorza rozważa się z punktu widzenia oszczędności i pod kątem interesów państwa i narodu.

I tak jak my na sprawę powiększenia Pomorza i kwestię umieszczenia stolicy rozszerzonego województwa w Bydgoszczy patrzy **olbrzymia większość Pomorzan i cała ludność okręgu nadnoteckiego.** Prasa toruńska o tym bardzo dobrze wie i niewątpliwie nie zaryzykowałaby plebiscytu w tej sprawie. A jeżeli tak jest, to dlaczego i dla czyjego dobra domaga się od decydujących uszanowania jej woli, względami państwowymi i pomorskimi nieuzasadnionej, a pogwałcenia stuprocentowo uzasadnionych życzeń olbrzymiej większości ludności pomorskiej?

Arabowie walczą bez przerwy.

Jerozolima, 16. 9. (PAT). Pociąg towarowy, jadący na głównej linii pomiędzy Haifą a Lyddą **uległ wczoraj rano wykolejeniu na skutek akcji sabotażowej.** Jak się okazało, szyny były uszkodzone. Eskorta wojskowa pociągu była **ostrzeliwana.** Wypadków w ludziach jednak **nie było.**

Most na drodze między Jerozolimą i Jeryho został wysadzony w powietrze. W Jaffie **kilku robotników żydowskich zostało ranionych od bomby,** rzuconej przez nieznanych sprawców. Rurociąg naftowy uległ **ponownemu uszkodzeniu w pobliżu miejscowości Kawkabelhawa.**

Strajk w Lille trwa.

Paryż, 16. 9. (PAT). Pomimo energicznych wysiłków ministra spraw wewnętrznych Salengro, który przez całą noc z poniedziałku na wtorek i całe przedpołudnie wtorkowe **pozostawał w kontakcie telefonicznym w Lille, strajk włókienniczy nie został dotychczas zlikwidowany.**

Termin ultimatum premiera Bluma został przedłużony i o wyniku dzisiejszych obrad popołudniowych zarówno przedstawicieli pracodawców jak i organizacyj robotniczych zawiadomią premiera Bluma **dziś do godz. 15.**

Wycieczka dziennikarzy fińskich w poznańskiem.

Przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy fińskich. Uczestnicy wycieczki wyjechali z Poznania dla zwiedzenia zakładów przemysłu rolnego i zapoznania się z gospodarką rolną Wielkopolski. Następnie odbyło się śniadanie, wydane przez Syndykat Dziennikarzy. Goście byli obecni na defiladzie i powitaniu oddziałów, powracających z ćwiczeń oraz zwiedzili targi jęczmienne. Prezydent miasta wydał na cześć gości obiad w sali ratusza. Z Poznania goście wyjechali do Katowic.

Zwłoki mężczyzny z odciętą głową na torze kolejowym.

Toruń. Dnia 15. bm. o godz. 16,15 drużyna konduktorska pociągu Grudziądz—Toruń, zgłosiła w komisariacie I o znalezieniu na torze między stacjami Grzywno a Ostaszewem w pow. toruńskim zwłoki mężczyzny z odciętą głową. Bliższych szczegółów narazie brak.

Z entuzjazmem witał Grudziądz powracających z manewrów żołnierzy.

Grudziądz. We wtorek, 15. bm. patriotyczne społeczeństwo grudziądzkie zamanifestowało jak najserdeczniej swe uczucia i dało głęboki wyraz swego przywiązania do szarego munduru. Powracające z manewrów pułki garnizonu grudziądzkiego powitały tłumy tysiączne ze wszystkich warstw i bez względu na różnicę przekonań politycznych. Uroczystość powitania oddziałów odbyła się na Placu 23 Stycznia, gdzie też odbyła się defilada przed przedstawicielami władz na czele z pp. generałem Sawickim, starostą Klotzem i prezydentem miasta Włodkiem. Diarska postawa żołnierzy budziła entuzjazm wśród tłumów. Defilujące oddziały obrzucano pąkami żywego kwiecia.

Chwile pełne grozy.

Grudziądz. (Tel. wł.). Wczoraj około godziny 11 szybował ponad parkiem miejskim w Grudziądzu w odległości około kilku set metrów od ziemi wojskowy samolot. W pewnej chwili z nieustalonych narazie przyczyn oderwało się od samolotu śmigło, które runęło na teren cmentarza ewangelickiego. Świadkowie fatalnego defektu zamarli w przerażeniu. Nie stracił jednak zimnej krwi pilot, który spokojnie wyprowadził maszynę na pobliskie lotnisko i szczęśliwie wylądował.

Dziewczynka przebita widłami.

Starogard. (jw) Dnia 14. bm. o godz. 19 wydarzył się straszliwy wypadek na podwórzu leśnictwa państwowego w Czarnej Wodzie, powiatu starogardzkiego. Podczas zrzucania siana z wozu u leśniczego p. Seweryna Mauzolfa, furman Szramka Antoni, lat 23, zrzucił widły z wozu, które trafiły w głowę stojącą obok wozu 5-letnią córeczkę Mauzolfa, Urszulę. Widły przebiły głowę nieszczęśliwej dziewczynki, która po kilku minutach zmarła. Wezwany na miejsce wypadku p. dr Pokrzywiński z Czerska stwierdził, że zgon dziewczynki nastąpił wskutek pęknięcia czaszki. Szramka został zatrzymany do dyzpozycji prokuratora.

82-letni zabija rówieśnika i popełnia samobójstwo.

Berlin, 16. 9. (PAT.) Dużą sensację wśród ludności wywołało tragiczne zajście między dwoma mieszkańcami Berlina, **z których każdy liczył 82 lata.** Między starcami doszło do gwałtownej sprzeczki na tle osobistym. Nagle jeden z nich **wydobył rewolwer i zabił drugiego, po czym sam popełnił samobójstwo.**

Oszukał jubilera bydgoskiego.

W jaki rafinowany i podstępny sposób podchodzą oszuści, świadczy następujący fakt: Do składu **jubilera p. Antoniego Kłosowskiego,** zam. przy ul. Poznańskiej 4 przyszedł pewien osobnik, przedstawiając się jako pracownik fabryki mebli Hechlińskiego przy ul. Podgórnej i prosząc o wydanie „do wyboru" dwóch srebrnych zegarków dla właściciela fabryki. Celem usunięcia cienia wątpliwości jubilera, osobnik przedstawił pismo fabrykanta na blankiecie firmowym, w którym wyrażona była prośba wydania dwóch srebrnych zegarków, z których jeden ma być przeznaczony jako prezent dla jednego z długoletnich pracowników firmy z okazji srebrnego jubileuszu zawodowego. Na piśmie figurował również i podpis p. Hechlińskiego. Jubiler nie przeczuwając, że ma do czynienia z oszustem wydał dwa srebrne zegarki w cenie po 80 złotych.

Gdy po dwóch dniach jubiler zwrócił się w sprawie zegarków do p. Hechlińskiego nie mało był zdziwiony, dowiadując się, iż w firmie żaden z pracowników srebrnego jubileuszu nie obchodził i po zegarki nikogo nie posłał. Okazało się, że jubiler padł ofiarą oszusta, który będąc w posiadaniu blankietu firmowego p. Hechlińskiego, sam napisał i sfingował list do jubilera. Jak dotąd nie udało się przychwycić oszusta. Jeden z zegarków ma napis „A. Kłosowski, Bydgoszcz, marka Costobert".

— Związek Polski zaprasza.. W piątek, dnia 18 września br. o godz. 20 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej publiczne zebranie Związku Polskiego (popierania polskiego stanu posiadania), na którym wygłoszone zostaną referaty o akcji osiedleńczej kupiectwa oraz rzemiosła w województwach centralnych i wschodnich. Na zebranie powyższe zaprasza zarząd wszystkich zdrowo myślących Polaków, rozumiejących konieczność spolszczenia handlu i rzemiosła w b. Kongresówce, zażydzonej Małopolsce i na Kresach.

Komunikat Absolwentów szkoły Dąbrowskiego. Komunikuje się wszystkim absolwentom i absolwentkom, że po długim okresie wakacyjnym zarząd rozpoczyna dalszą pracę w towarzystwie. Pierwsze zebranie powakacyjne odbędzie się w środę, 16. bm. o godz. 19,30 w salce schadzek szkoły Dąbrowskiego. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków. Sympatyków którzyby mieli zamiar wstąpić do koła, zaprasza również zarząd.

— Przedstawienie szkolne w Teatrze Miejskim dla szkół średnich i zawodowych. W sobotę, 19. bm. godz. 16: „Wielki człowiek do małych interesów". Bilety w poszczególnych szkołach. Pozostałe bilety przy kasie teatralnej w sobotę o godz. 15. (17502

— Z Akademii Stomatologicznej w Warszawie. Egzamin kwalifikacyjny dla kandydatów, ubiegających się o przyjęcie na studja do Akademii Stomatologicznej w Warszawie, odbędzie się dnia 22 września rb. o godz. 8 rano w Anatomicum, ul. Chałubińskiego 5.

— Do odebrania. W komisariacie II PP. znajdują się rowery męskie, pochodzące z kradzieży i to: rower marki „Rekord Special" nr. ramy 67539, brązowo lakierowany, felgi żółte; rower marki „Łucznik" Ekstra, nr. ramy 2 34145, czarny, opony czarne; rozmaite części rowerowe oraz jeden bagażnik. Poszkodowani zechcą się zgłosić po odbiór wymienionych przedmiotów w wyżej wspomnianym komisariacie przy ul. Wileńskiej 6 w godzinach urzędowych od godziny 8—13.

Stan wody na Wiśle w dniu 16 września 1936 r.: Zawichost 1,60, Warszawa 1,48, Toruń 1,04, Fordon 98, Chełmno 80, Grudziądz 98, Korzeniowo 1,08, Pieklo 33, Tczew 24, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,42.

— JEŚLI CHCESZ POJECHAĆ BEZPŁATNIE DO PARYŻA NA WYSTAWĘ MIĘDZYNARODOWĄ w roku przyszłym — zapisz się na wyższe kursy francuskie w Gimn. Kopernika. Najlepsi uczniowie kursu 4 i 5 otrzymają bilet na wycieczkę do Paryża. Najlepsi zaś uczniowie niższych kursów, otrzymają całkowity zwrot całorocznej opłaty. Jedyne warunki: 1) zapisać się we wrześniu, 2) pilnie uczęszczać na kursy, 3) zdać egzamin ze stopniem celującym. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8. Opłata miesięczna 2—4 zł. (17362

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18,30. Interesujący referat wygłosi prezes okręg. p. radca Beyer.

O liczny udział członków w zebraniu uprasza się.

Sprawy sokole.

OPN. SOKÓŁ V. Zebranie oddziału w środę, dnia 16 bm. w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1, godz. 19. Ważność spraw obowiązuje wszystkich do przybycia.

Sokół żeński.

Dziś środa posiedzenie zarządu o godz. 7 w sekretariacie. Udział wszystkich członkiń zarządu bardzo pożądany.

Jutro czwartek 17 bm. o godz. 5 po poł. pogadanka młodzieży w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. **O godz. 7** ćwiczenia gimnastyczne drużyny w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

W piątek 18 bm. trening lekkoatletyczny na stadionie od godz. 5-tej po południu.

O godz. 7-mej plenarne zebranie w sekretariacie.

T. G. Sokół I.

Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, 17. bm. o godz. 20 w lokalu p. Żółkiewicza.

Prezes.

Sokół II Jachcice.

Przypomina się wszystkim druhom, że **w środę, 16. bm.** o godz. 17,30 odbędzie się w lesie trening w siatkówkę, przyczym druhny zawsze mile widziane. Tegoż dnia o 19,30 w sali Orczykowskiego odbędzie się pierwsza **lekcja gimnastyki dla seniorów** pod kierownictwem **prof. Albrychta.** Starszych druhów oraz tych panów, którzy dbają o swoje zdrowie i umièją docenić wartość racjonalnych ćwiczeń gimnastycznych, prosi się o przybycie.

Z życia towarzystw.

Środa, 16 września.

— **Sekcja Uczniów Kupieckich.** Zebranie zarządu w sekretariacie. Komplet konieczny.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja II oddziału męskiego w hotelu Lengning ul. Długa 37.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice.** Zebranie plenarne w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75. Komplet konieczny. Posiedzenie zarządu o godz. 19.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15. IX. 36 r.

Żyto nowe 15,50; 15 25; 15,50 pszen. standart. 21.50—22,00; jęcz. browarowy 20 00—20,75; jęcz. jednol. 17,50—18 00; jęcz. zbior. 112/113 f. 17,25 -17,50; jęcz. zbior. 108/10 f. 16,50—16,75; jęcz. zim. 00,00—00,00; owies 13,50—14,50; mąka żytnia wyciągowa 00—30% wł. w. 24,0 —25.00 gat. I 0—50% wł. w. 23,75—24,75 gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,00 gat. II 50—65% wł w. 18,75—19,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18,50—19,25; wł. poślednia ponad 65% 17,50—18,50; mąka pszenna gat. I. wyciagowa 0—20% wł. w. 36,75—38,25; gat. IA 0—45% wł. w. 35,75—36,25; gat. IB 0—55% wł. w 35,00—35,50; gat. I C. 32-60% wł. w. 34,25—31,75; gat. ID 0—65% wł. w. 33.50—34.00; gat. IIA 20—55% wł. w. 30,50—31,50; gat. IIB 20—6 % gat. w. 30,00—31,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 29,00—30,00 gat. IID 45—65% wł. w. 28,25-29,25; gat. IIE 55—60% wł. 60% 27,00—28,00; gat. IIF 5 —65% wł. w. 24,00—24,50 gat. IIG 60—65% wł. w. 23,00—23,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—26 50; Otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne miałkie 10,75—11,25; Otręby pszenne średnie 10,25—10,75; Otręby pszenne grube 11,25—11,75; Otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; rzepik zimowy bez worka 34 00—36,00; mak niebieski 57,00—60,00; gorczyca 31,00—53,00; siemię lniane 35,00—37,00; peluszka 18,00—19 00— wyka 17,00—18,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 18,00—19,00; groch Wiktorja 21 00—23,00; groch Folgera 22,00—24,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00-0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuch lniany 18,00—18,50; makuch rzepakowy 14,00—14,50 makuch słonecznikowy 42/44% 16,50—17,50 makuch kokosowy 00,00-00,00; wytłoki suszone 0,00-0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: stalsze.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kgr.

Bydgoszcz, dnia 15. 9. 1936 roku.

Świnie:

Klasa: I. 1,24 — 1,26 zł. klasa II. 1,18 — 1,20 zł. klasa III. 1,12 — 1,16 zł.

Bydło:

Klasa: I. 1,06 — 1,10 zł. klasa II 0,96 — 1,00 zł. klasa III. 0,76 — 0,80 zł.

Cielęta:

Klasa: I. 1,34 — 1,38 zł. klasa II. 1,10 — 1,16 zł. klasa III. 0,92 — 0,92 zł.

Owce:

Klasa: I. 1,24 — 1,28 zł. klasa II. 1,00 — 1,10 zł

Bank Polski płacił w dniu 16. 9. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	26,82
franki szwajcarskie	172,55
franki francuskie	34,89
belgi belgijskie	89,45
marki niemieckie	133,—
guldeny gdańskie	99,80
liry włoskie	34,50

Tabela loterji

6-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 194977.

10.000 zł. 78672.

5.000 zł.: 93625 95227 156555 166312.

2.000 zł.: 12656 19098 34839 50001 71794 101774 177637.

1.000 zł.: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330 71648 87423 94061 102826 110846 117073 117532 146077 147738 162872 164550 167149 170146 172271 172877 174247.

Wygrane po 200 zł.

22 97 226 341 408 18 56 537 38 663 915 39 81 1044 69 165 214 71 322 94 447 58 69 621 712 33 71 771 883 2021 64 126 94 390 742 872 974 3054 125 507 20 803 54 62 979 4068 116 40 54 83 235 312 26 36 71 454 569 714 90 896 989 510 14 83 307 32 56 67 428 674 716 23 959 6399 511 16 69 677 855 977 7028 146 93 250 328 854 640 50 893 929 97 8096 276 305 18 478 523 828 35 9018 263 33 798 823 68 10151 246 333 826 59 11036 61 127 204 47 54 315 72 426 56 571 801 947 89 1223 90 551 56 92 619 44 882 13024 84 19 67 351 810 947 14004 29 74 178 303 58 443 84 582 684 92 817 75 15119 458 55 84 683 91 782 16044 96 158 283 513 63 677 701 842 974 17013 133 237 338 665 714 84 718114 40 267 494 521 612 16 67 71 934 19135 261 71 88 300 23 436 92 516 80 68 93 780 20 215 51 80 834 21023 50 58 162 80 386 480 681 83 96 861 919 23 22204 42 311 50 61 417 72 724 66 837 988 23038 41 73 478 529 48 86 780 90 91 823 957 82 24 256 78 457 507 8 631 65 67 738 823 40 974 83 84 25037 137 323 63 503 45 773 820 925 26125 476 656 65 821 27065 209 21 348 438 80 705 26 983 83 79 83 383 496 694 707 29066 131 47 76 205 84 413 49 581 724 44 58 90 821 55 64 983 30041 64 167 286 670 73 910 15 50 59 76 31041 52 317 4335106 37849 960 32037 80 738 33048 319 75 416 618 707 840 908 34013 48 172 302 525 60 75 922 92 35067 4000 69 699 36020 76 87 91 135 23 320 436 553 610 700 60 808 85 99 908 84 91 37047 154 62 396 80 16 38075 143 219 324 557 803 86 920 39016 157 29 84 410 74 695 97 750 57

4009 31 62 333 516 927 41036 73 98 178 339 49 664 80 926 42544 688 93 43075 89 124 214 64 357 76 519 716 26 64 995 44053 199 391 428 544 719 818 936 45114 28 482 540 95 634 66 8 728 56 63 835 71 982 46053 55 114 82 215 344 533 51 605 35 41 863907 17 74 47103 60 2945 09 374 515 82 48014 17 358 78 541 639 819 907 79 49016 20 168 240 398 400 36 726 69 898 986 80 50223 29 382 566 880 51091 395 521 62 649 52084 167 87 319 20 36 665 415 22 682 675 59 98 894 963 53 76 53102 365 92 490 99 716 57 996 54302 64 84 405 625 71 863 984 55030 146 68 262 320 58 447 673 77 861 62 74 77 56304 57006 83361 75 507 65 563 99 734 814 903 58098 158 76 94 224 94 321 563 85 610 77 83 723 28 53 858 49956 59243 319 34 39 55 60069 382 459 21 50 878 934 61065 305 707 52035 106 574 93 693 708 39 63019 72 77 219 64 344 507 75 87 708 45 841 97 927 208 64012 13 128 44 387 488 501 61 687 783 975 89 65070 93 165 319 810 66043 170 204 335 66 911 58 88 67196 258 82 475 93 544 56 717 53 68032 45 67 229 309 64 496 693 701 69197 236 341 417 632 47 813 922 70072 129 297 347 808 7117 249 373 452 551 646 848 963 72055 72 118 260 320 91 973069 140 41 81 250 70 643 65 748 802 54 74072 79 166 305 518 602 62 91 807 42 55 924 75144 55 62 263 483 571 630 722 839 40 900 42 76010 240 76 394 436 621 60 72 94 774 95 801 2 933 48 68 77356 430 844 951 84 78238 314 539 657 97 728 66 878 79215 389 324 485 611 17 883 93 947.

80142 65 477 529 93 699 766 972 96 81001 22 320 85 90 531 635 764 950 82006 53 93 132 256 420 55 516 871 83011 179 328 36 55 76 447 75 619 84 756 813 23 51 980 84037 123 297 301 61 465 85 682 688 85147 245 572 672 86355 474 695 883 87181 96 214 316 957 88256 512 689 720 843 47 931 41 89023 108 257 464 611 837 96 901 47 9020 845 395 421 27 74 521 63 64 83 632 93 800 950 91066 70 556 57 871 91 92040 100 48 69 78 89 201 16 339 410 45 76 519 647 818 40 93027 48 54 105 215 41 309 22 56 69 450 543 713 94036 111 30 63 96 488 804 43 59 933 95005 59 61 132 90 319 406 551 605 39 819 949 81 96440 62 534 671 860 91 907 95 97096 216 300 22 404 56 62 87 562 699 858 971 16 98165 95 494 896 99091 532 711 891 100028 55 220 84 509 77 604 86 821 79 968 101094 408 89 557 671 729 73 846 937 102053 105 311 634 42 72 808 10 40 900 17 103136 43 253 69 340 70 411 568 639 97 709 104388 432 570 105010 133 273 314 553 96 706 8 89 895 930 50 106078 129 369 520 107190 93 94 403 622 703 108011 28 170 357 833 92 109065 219 91 586 669 89 707 827 913 50 99 110012 39 76 105 227 36 52 348 76 79 94 475 91 624 28 88 775 861 962 11086 364 75 463 544 722 30 810 92 112181 417 95 514 633 83 726 981 113162 362 463 730 801 975 97 114181 229 60 346 68 406 864 69 929 44 115064 661 72 74 732 943 97 116020 108 31 597 607 826 905 12 54 85 117065 168 201 379 460 529 42 625 57 60 118036 47 379 83 602 45 758 970 94 119045 73 164 469 579 80 726 902 11.

120046 54 71 262 527 585 732 856 920 121026 395 583 622 714 803 122108 295 305 44 478 521 606 725 800 9 123251 343 587 641 934 124004 33 39 57 205 625 125135 93 210 417 33 590 611 59 820 92 901 29 30 126555 674 764 859 911 27 70 127021 93 229 459 621 22 713 868 965 128190 96 540 726 954 1290112 46 95 326 37 57 88 429 756 99 871 951 130073 74 270 92 616 37 59 93 826 38 131048 185 283 369 482 576 690 814 35 960 132444 536 626 57 848 89 957 133067 140 78 223 32 314 586 625 76 733 61 811 912 59 134344 405 506 794 135089 115 31 319 82 415 37 71 531 60 136177 86 443 507 50 646 759 935 37329 38 548 802 89 138009 15 71 102 44 493 97 502 03 643 777 811 17 911 139254 70 427 501 12 75 737 140017 363 402 582 790 948 62 141928 129 206 75 425 625 71 751 80 946 142003 18 233 332 68 78 759 84 857 143160 89 444 85 590 653 780 810 64 144178 260 57 77 408 13 36 625 864 57 931 49 76 145160 77 200 70 437 73 939 146151 225 324 62 717 999 147064 279 392 879 916 148042 50 72 110 472 81 869 906 149061 124 68 343 79 91 624 757 831 34 150074 112 458 151008 71 97 169 214 334 470 505 671.

152014 221 28 54 56 336 464 509 58 812 153053 100 29 30 63 550 604 704 153078 222 315 48 582 725 865 950 92 155043 174 86 282 820 957 156055 220 476 504 7 724 71 817 65 85 914 39 68 175061 160 80 264 87 320 26 473 99 605 928 30 158013 27 824 516 65 673 712 917 32 159064 283 489 529 63 754 889 913.

160161 268 485 161153 240 304 45 85 412 523 71 626 162038 619 30 39 54 73 742 55 845 85 163167 81 207 330 53 777 869 164121 83 512 92 615 64 79 769 833 983 165229 377 806 19 166171 89 419 835 949 75 85 167000 107 10 348 61 461 614 29 722 835 168071 164 372 638 68 831 169070 213 25 305 706 2 43 67 827 937 40 170059 391 432 518 662 171074 173 98 315 52 579 714 801 14 78 984 182010 23 125 85 287 385 502 651 173148 86 592 644 174139 42 66 672 75 85 907 175035 169 91 482 669 758 89 176001 49 238 302 53 62 454 532 620 96 897 177026 47 72 168 342 792 934 86 178012 79 154 508 35 42 98 659 790 966 80 179086 198 225 546 76 95 614 706 848 49 930 59 73.

180067 484 500 698 826 79 89 991 181064 141 424 37 522 78 741 822 908 79 182010 102 3 702 7 9 864 965 183386 521 40 80 631 80 773 820 184081 816 63 910 49 52 185010 71 191 308 26 405 32 36 72 526 603 76 915 186199 289 90 360 87 508 674 187141 205 20 83 312 32 36 509 12 611 95 188027 42 129 215 23 531 656 79 817 42 189057 457 574 811 38 54 63 949 79 99.

190 0 551 684 191 190 528 690 704 97 192 102 439 622 860 193016 83 120 317 82 402 809 194102 70 94 298 494 566 655 84 791 947.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

487 729 830 85 910 1014 64 115 17 318 537 50 20223 98 364 95 796 3169 541 678 733 67 989 4269 773 940 5374 6100 272 359 82 430 7094 225 335 793 862 8125 32 72 316 85 9428 630 817 64 910 10182 90 353 445 529 679 785 11068 267 429 956 75 12295 91 686 13247 378 420 41 606 36 78 14418 97 746 913 208 15250 543 57 870 16200 344 71 503 659 17175 269 99 409 671 833 61 76 918 18040 170 262 341 79 497 909 19031 71 152 397 809 68 20063 126 32 74 89 290 97 805 902 66 21405 582 95 624 868 22314 427 608 910 38 49 23373 570 991 24127 858 63 25098 306 571 926 26856 27049 98 138 401 613 890 28082 29260 95 931 30645 717 860 31009 11 73 93 190 650 753 92 32026 592 608 33 081 609 990 34293 868 924 29 34 58 36143 764 936 36593 677 3704 942 38952 39196 256 486 826 40379 660 41242 361 602 83 42283 896 43619 772 822 84 905 44054 392 466 98 855 45018 170 334 549 46323 746 849 915 89 47119 396 549 738 908 48182 500 49115 587 879.

50327 714 99 51047 811 921 83 52203 20 400 565 732 833 970 53189 470 741 54094 508 698 840 55034 73 197 346 463 56001 75 389 57071 258 300 58038 78 315 69 633 927 59354 448 523 679 60053 301 643 82 815 906 40 61164 78 263 91 331 603 46 62096 269 80 340 61 63618 64 89 77 76 981 64007 313 598 759 88 921 61 65061 585 66436 657 763 918 67012 177 983 8381 431 69 80 567 69084 193 383 560 611 70270 335 656 764 810 715 2084 911 72109 553 652 83 705 801 73 103 538 735 74965 75013 27 136 665 891 902 76379 523 75 77059 134 303 704 996 78169 346 405 79224 615 62 784 80159 234 342 552 73 668 81006 235 319 672 799 968 82502 664 794 939 83274 86 445 60 635 969 84008 471 922 89 85258 629 752 86247 411 888 87141 443 627 794 88198 821 963 9 081 411 90269 314 71 429 39 589 695 949 76 91193 408 648 734 961 81 92023 171 28 351 63 632 819 93034 38 575 796 800 25 94024 411 715 67 95191 348 96267 592 97196 265 33 659 854 98461 762 99428 42 66 81 744 65 828.

100030 83 108 98 260 526 620 73 855 964 101198 791 936 102102 239 82 421 888 904 103014 103 58 324 56 58 459 014902 105088 887 106031 97 333 400 69 107595 768 974 108116 812 919 109299 383 589 110431 633 111108 79 397 112363 411 560 113006 168 286 357 622 68 114393 416 644 115146 225 373 75 460 603 48 733 805 942 116645 78 815 54 117011 503 644 763 897 118285 403 93 611 737 881 119021 235 380 745 120132 88 248 907 121209 92 355 655 894 925 122130 123280 608 29 798 903 81 124005 86 306 73 537 55 775 809 125025 381 88 499 639 867 126194 460 526 57 127178 440 800 948 128116 264 67 129280 85 87 493 966 130112 27 353 61 90 915 91 131128 94 267 379 98 635 735 990 132043 146 68 298 550 632 818 901 60 67 133044 238 610 45 898 134202 20 711 61 901 135046 158 353 668 743 136200 94 434 51 532 137489 522 949 138820 912 51 139484 783 878 140235 494 862 141146 495 802 50 142130 598 943 143053 207 413 956 83 144411 728 801 145460 83 92 716 146446 531 47 775 88 92 924 147035 163 73 684 148492 99 149089 370 406 576 79 652 765 833 54 932.

150436 673 950 84 90 151528 74 668 779 80 963 152013 426 33 823 153172 408 622 779 874 153071 337 532 42 97 667 766 155024 146 360 436 688 802 156116 425 51 638 895 948 157046 122 70 902 158087 131 71 244 70 650 874 927 159261 357 715 48 160040 43 601 750 901 161163 325 835 958 162027 294 497 854 96 99 987 163411 639 790 927 164110 81 92 322 613 960 165006 166268 331 522 782 167307 39 169188 276 478 585 91 169206 11 391 530 731 170032 164 246 52 325 536 606 171158 396 653 896 172175 441 571 662 68 173037 238 3455 89 842 75 925 174037 307 41 558 933 175103 803 87 176839 177307 404 555 640 178426 568 732 990 98 179270 550 676 971 181647 74 182150 283 337 443 506 57 725 886 915 49 183014 81 388 184013 101 913 185282 498 186026 409 724 187002 4 192 363 580 894 188265 89 627 77 735 809 189122 448 542 744 70 856 955 190126 314 191039 83 95 328 448 564 193523 194260 64 338 61 583 99.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł. 25 tysięcy padła na nr. 128703.

100.000 zł.: 163529.

10.000 zł.: 81418.

5.000 zł.: 81570 88045.

2.000 zł.: 1071 7497 23906 32355 52113 58517 62836 81664 84787 89091 104766 106911 107396 112580 113753 149807 150906 168045.

1.000 zł.: 7290 10831 24884 26555 32110 86133 86756 88503 96364 97567 100166 110383 114766 118064 120397 125213 129352 136038 150910 163864 173339 192674 194582.

Wygrane po 200 zł.

203 664 836 910 1663 77 882 2062 174 262 70 343 562 94 898 3029 380 466 4017 400 522 735 5030 382 508 645 715 921 6124 404 533 65 7032 63 631 70 869 76 8017 92 520 796 815 9047 607 710 10078 177 510 962 11536 620 729 12081 146 654 13153 242 365 704 14058 279 620 703 911 98 15127 465 636 784 16457 64 17102 78 18014 45 101 282 631 715 52 57 92 19151 586 764 866 20074 200 367 69 612 727 806 96 21190 235 351 536 83 22149 55 60 94 232 440 536 764 829 902 23091 220 83 615 744 842 951 24472 626 769 25246 744 26002 793 27097 154 55 935 28148 506 667 834 74 970 29069 132 46 218 652 742 944 30030 56 233 65 447 557 78 715 920 53 31155 449 32140 342 504 36 33117 556 731 34085 674 962 35311 415 519 36096 148 96 317 559 759 828 37021 161 357 517 616 755 854 73 38677 739 39030 587 792 936 40086 77 478 588 41091 424 837 41 947 42728 59 43045 297 385 652 712 45318 479 680 709 46174 381 901 47044 147 886 959 83 48109 242 49024 491 50 776 867 903 42 51350 506 605 80 840 52126 273 89 377 607 59 790 53345 63 536 58 838 54042 237 80 418 78 55214 450 596 730 982 56169 212 436 566 602 945 57047 78 109 58710 59147 449 706 953 60059 184 93 392 463 60002 03 714 841 61249 640 36 48 735 62100 237 876 63163 90 223 380 786 809 64019 161 212 94 574 784 857 922 40 72 65147 324 522 655 56 66309 410 59 647 67153 467 543 612 68527 69068 231 378 568 777 70159 308 582 876 71658 738 805 924 72052 170 253 491 673 710 73654 931 75231 481 671 77 92 771 75123 43 83 473 94 519 737.

76299 339 77056 222 731 950 78277 620 762 801 79237 320 570 90 732 77 887 80348 454 585 735 92 81093 102 216 56 849 82003 140 93 450 83005 42 343 917 26 84135 253 631 930 85157 557 86044 84 98 377 524 97 803 95 87080 90 345 707 8 88291 406 94 89360 804 975 90196 231 384 405 12 683 771 991 91332 443 554 617 918 92113 278 84 764 94359 847 68 990 95001 298 355 96466 560 716 97170 231 900 73 98148 309 525 806 99132 663 76

100287 350 911 101050 246 357 763 102281 362 526 49 59 907 69 103160 325 473 583 641 66 67 912 104007 33 92 459 105008 95 254 346 106162 449 854 71 983 107496 567 108243 719 109014 89 381 452 524 768 890 110027 51 140 258 627 79 111005 197 552 643 112186 538 915 113132 85 361 96 516 28 714 114157 78 241 385 477 611 868 115077 262 84 436 50 560 600 40 116235 91 492 621 882 117039 249 610 989 118020 97 513 119010 105 510 45 47 615 924 120151 522 96 969 121514 36 98 639 878 987 122061 253 97 518 123024 231 593 791 942 124111 510 645 125706 872 126373 420 127159 237 353 467 509 646 128221 326 129008 377 962

130157 298 584 670 825 131448 132007 40 228 322 81 441 599 945 133018 79 129 273 681 754 55 89 134010 367 407 135467 772 880 136013 517 605 70 976 137028 382 682 717 138193 358 562 806 60 139014 551 712 851 85 140179 570 932 95 141022 110 679 962 87 142551 608 723 814 42 81 950 143068 102 235 87 476 764 837 144030 158 841 145 490 654 75 94 989 146034 569 750 65 147135 81 222 51 87 700 891 93 925 148041 122 38 211 347 699 763 149179 150058 328 856 151292 343 63 99 538 642 888.

152031 93 790 959 83 153150 329 443 698 772 819 975 154351 478 155393 535 899 156013 796 857 952 157079 192 363 77 408 510 11 847 51 158112 233 980 159041 69 254 454 674 835 160410 161264 334 69 629 808 162176 500 900 59 163286 397 427 164173 474 641 721 851 933 165032 366 761 825 166110 230 588 875 901 40 167042 805 168090 92 750 55 802 915 169133 268 71 389 874 170054 89 200 6 715 171184 305 21 555 799 172616 867 173456 581 898 174191 237 581 175490 597 691 784 825 176 176350 82 177235 589 651 833 82 909 178001 309 866 179241 608 989 180499 534 752 831 907 181567 891 182051 113 483 622 59 784 803 942 183181 249 601 21 86 184191 208 341 457 539 185341 647 186224 557 851 187262 300 188137 374 83 653 904 189291 307 90 453 76 190107 284 731 191358 761 85 192107 9 390 429 193118 61 582 935 194284 564 621.

— **W ramach festiwalu dożynkowego** wyprowadzonego pod kierownictwem p. prof. Suchoświatowej, odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. wieczorem w salach Strzelnicy **wielka zabawa taneczna.** Do pięknych aryj dożynkowych przygrywać będzie doskonała orkiestra smyczkowa, która z chwilą rozpoczęcia tańcy przeobrazi się w chlubnie znanych **White-Jazz-Boys. Tani bufet „Pałuczanka"** będzie obsługiwany przez prawdziwe Kujawianki. Początek o godz. 20. Wstęp 1 zł. (17527

— **W spisie biegłych (rzeczoznawców) sądowych** w dziedzinie rolnictwa dokonano pewnych zmian. Skreślono z listy biegłych: Władysława Derferta, b. dzierżawcę dóbr rycerskich. Wpisano: em. majora Antoniego Szymańskiego w Bydgoszczy — ulica Krakowska 16 — jako biegłego dla spraw rolnych na okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. W dziedzinie szacowania nieruchomości wpisano: Tadeusza Łańcuckiego, byłego sędzię pokoju i agronoma, Promenada 8.

Ze sportu.

SKŁAD POLSKI NA MECZE Z BELGIĄ I WĘGRAMI.

W poniedziałek „Komisja Trzech" Polskiego Zw. Lekkoatletycznego w składzie: kpt. Misiński, dyr Ślachciak i red. Szenajch, ustaliła następujący **skład reprezentacji Polski na mecze z Belgią i Węgrami:**

100 m — Trojanowski, Zasłona (rez. Łopuszyński, Łukasiewicz).

200 m — Trojanowski, Śliwak (rez. Koźlicki, Łopuszyński).

400 m — Biniakowski, Gąssowski (rez. Śliwak, Szefler).

800 m — Kucharski, Gąssowski (rez. Janowski, Majewski).

1500 m — Kucharski, Noji (rez. Janowski, Skowroński).

5000 m — Noji, Duplicki (rez. Wirkus, Bodal).

110 płotki — Niemiec, Owens (rez. Pajsker, Twardowski).

400 płotki — Maszewski, Kostrzewski (rez. Hanke).

Skok w dal — Pławczyk, Hanke (rez. Hofman, Szczerbicki).

Skok wzwyż — Pławczyk, Hofman (rez. Gierutto).

Tyczka — Sznajder, Morończyk (rez. Pławczyk, Kluk).

Rzut kulą — Gierutto, Fiedoruk (rez. Siedlecki, Pabis).

Dysk — Gierutto, Fiedoruk (rez. Siedlecki).

Oszczep — Lokajski, Turczyk (rez. F. Mikrut).

SUKCESY GEDANII.

Gdańsk. W meczu o mistrzostwo ligi Gedania pokonała klub Hansa Elding z Elbląga 6:1 (4:0).

W meczu bokserskim KS. Gedania zremisował z drużyną królewiecką Prussia-Samland 8:8.

PRASA RUMUŃSKA O INCYDENCIE Z DANIELEM.

Bukareszt. Cała prasa rumuńska omawia incydent z Danielem- wywołany przez kapitana kolarskiej drużyny rumuńskiej **w biegu dookoła Rumunii.** Niektóre dzienniki rumuńskie podkreślają **niesportowe zachowanie się Rumuna,** który, jak wiadomo, **pobił Daniela Leona.** Nie jest to, jak się okazuje, pierwszy podobny „wyczyn" Tudosego, gdyż w roku ubiegłym ten sam zawodnik spowodował swoim zachowaniem się wycofanie się Jugosłowian z biegu.

Komisja sportowa, która rozpatrzyła incydent, **uniewinniła Rumuna, uważając, że napastnikiem był Polak.** Fakt ten wywołał dość niemiłe wrażenie w bukaresztenskich kołach sportowych.

WĘGRY — EGIPT 6:0.

Budapeszt. Mecz tenisowy Węgry — Egipt zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Węgier 6:0.

Pom. Zw. Pracowników Handlowych.

W piątek, dnia 18. bm. o godz. 20 odbędzie się **w sali Resursy Kupieckiej** miesięczne plenarne zebranie. Na porządku obrad **fachowy odczyt z pokazami,** sprawa odbyć się mającej w dniu 3 października br. zabawy i inne. Wobec ważności spraw uprasza się o udział w zebraniu wszystkich członków. Przynieść z sobą adresy do zaproszeń.

Ostatnie dwa dni pobytu Cyrku Liliputów.

Zarząd Miejski w Grudziądzu ogłasza **KONKURS** na stanowisko Kierownika Samodzielnego Referatu Kontroli Ogólnej. Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) wykształcenie zawodowe w zakresie kasowości, 4) praktyka w służbie samorządowej. Uposażenie według grupy VII a (obliczone na podstawie rozporządzenia z dnia 30. XII. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073). Oferty należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego Wydział Ogólny do dnia 30-go września b. r. z załączeniem uwierzytelnionych odpisów dokumentów osobistych i świadectw, własnoręcznie napisanego życiorysu i adresu osób, mogących udzielić referencji.

Prezydent Miasta (—) Włodek. (17543

Ogłoszenie. Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że na podstawie art. 30 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 28 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w nowym brzmieniu z dnia 14. I. 1936 r. (Dz. U. Nr. 56 z dn. 22. VII. 36 r. poz. 405), został wyłożony do publicznego przeglądu uchwalony przez Radę Miejską, plan zabudowania, obejmujący obszar ca 24,33 ha., odgraniczony: z północy ul. Curie-Skłodowskiej, ze wschodu — ul. Pestalozziego, z południa — ul. Promenada, z zachodu — ul. Wesoła. Zainteresowani mogą zaznajamiać się z tym planem w biurze Wydziału VIII (Budownictwa), Oddziału Urbanistyczn. Zarządu Miejskiego, ul. Jana Kazimierza 5, II—piętro w okresie 3—tygodniowym, t. j. od dn. 17 września 1936 r. do dn. 12 października 1936 r. w godzinach od 8-ej do 13-ej codziennie z wyjątkiem dni świątecznych. Po upływie tego okresu, w terminie dalszych dwóch tygodni, t. j. od 13 października 1936 r. do dn. 27 października 1936 r. interesowani mogą wnosić zarzuty przeciw temu planowi do w/w Urzędu w godzinach, jak podano wyżej.

Bydgoszcz, dnia 15 września 1936 r.
Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału
(—) Inż. Arch. Seidel, Radca Budownictwa

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 11, obwieszcza na podstawie art. 602 k. p. c., że dnia 17 września 1936 r. o godz. 10-ej odbędzie się przy ul. Śniadeckich 37 u firmy Rawa licytacja mebli i różnych sprzętów domowych; dnia 18 września 1936 r. o godz. 10-ej przy Rynku Marsz. Piłsudskiego 23 — mebli oszacowanych na 560.— zł; dnia 18 września 1936 r. o godzinie 10½ przy ul. Chołoniewskiego 5 — pianina firmy „Ecke" oraz mebli oszacowanych na 1190.— zł, oraz dnia 18 września 1936 r. o godz. 10½ przy ulicy Nowej nr. 28 — fortepianu oszacowanego na kwotę 400.— zł. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (17536

Bydgoszcz, dnia 14 września 1936 r.
(—) A. Bączyński.

Pamiętaj o bezrobotnych!

†

Dnia 14 bm. zmarł nagle ś. p.

inżynier

Grzegorz Wirszyłło

członek Placówki Związku Powstańców i Wojaków.

W zmarłym straciliśmy gorliwego protektora i opiekuna naszej placówki.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę, dnia 16 o godz. 4-tej po południu — nazajutrz o godz. 10-tej przed poł. nabożeństwo żałobne w kościele N. M. P. (Ruina) poczem odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Placówka Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Inowrocław - Salina.

Inowrocław, 15. 9. 1936. (17552

†

We wtorek dnia 15 września o godz. 14,30, zmarła po długich i cieżkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. ś. p.

z Gillów

Franciszka Smolarek

o czem donoszą w smutku pogrążeni

17532) **Mąż i rodzina**

Eksportacja zwłok w piątek 18 bm. o godz 9,30 z domu żałoby ul. Wiejska 5, do kościoła parafialnego na Czyżkówku. O godz. 10 nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb na cmentarz parafjalny.

†

ś. p.

Grzegorz Wirszyłło

inżynier technolog

Dyrektor Żupy Solnej w Inowrocławiu, długoletni członek wspierający Związku Strzeleckiego, zmarł w dniu 14 września 1936 roku.

W Zmarłym straciliśmy niezapomnianego opiekuna i protektora.

Inowrocław, dnia 15 9. 1936 r.

17573) **Związek Strzelecki Oddział II. Salina - Inowrocław.**

Jak cię widzą tak cię piszą.



Przed czyszczeniem — Po czyszczeniu

Odzież splamioną i znoszoną

chemicznie czyści i farbuje najlepiej (17496

Barwa Kałamajski

Bydgoszcz, Gdańska 27.

Samochody TATRA

typ 57 4 cyl. . . . . zł **7.900**
typ 75 4 cyl. . . . . zł **11.600**
typ Detra 4 cyl. . . . . zł **10.300**

MOTOCYKLE

Phänomen 2 3/4 K. M.

najtańszy w Polsce. **Cena tylko zł 730.**— Bez prawa jazdy i wolny od podatku (rejestruje się jak rower) dwa biegi, światło elektryczne.

OPONY

(15427

fabryki: Pirelli Dunlop, Michelin, Englebert, India, Firestone najtaniej poleca

WUL-GUM

A. KWIATKOWSKI

POZNAŃ, W. Garbary 8, tel. 18-64

Protektownia zjeżdżonych opon. — Wulkanizacja — Akcesorja — Smary — Akumulatory.

Klepsydry wykonuje tanio i szybko **Drukarnia Bydgoska** Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej wykonuje czysto, szybko i tanio. Wykonanie miarowe. Zakład krawiecki damsko-męski, Chrobrego 7—3. (12113

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Cukiernia „PROMIEŃ"

Śniadeckich 21

Lokal frontowy przy mojej cukierni został nowocześnie odrestaurowany

OTWARCIE w czwartek 17 b. m.

Dziękując za dotychczasowe poparcie mego przedsiębiorstwa, proszę nadal o darzenie mnie łaskawym zaufaniem.

Z poważaniem

17531) ***Edward Bandurski***

POLECENIA

Fotografie
paszportowe wykonuje na poczekaniu **6 sztuk 1,75** tylko (15064
Centrala Fotograficzna Gdańska 27.

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (17560



Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Kwiat Hawai" z Martą Eggerth i nadprogram.
ADRIA: „Cygańskie dziewczę" (Flip i Flap), premiera i nadprogram.
APOLLO: „Hrabina Marica" i dodatek kolorowy p.t.: „Papuzia poczta".
MARYSIEŃKA: „Potępieniec", premiera i nadprogram.
REWJA: Pat i Patachon jako „Bezdomni" i „Niewidzialny promień" oraz nadprogram.
BAŁTYK: „Miłość Tarzana" i „Schowajcie swoje smutki" (Flip i Flap.

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

SPRZEDAŻE

Skład
delikatesów oraz kolonialny dobrze prosperujący od 20 lat w śródmieściu z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia filia pod „M. 20". (9406

Duży (17520
dom mieszkalny, przy pryncypalnej ulicy, na sprzedaż wprost od gospodarza. Cena 110.000 zł. Of. i bliższe informacje pod „T. A. 100" do filii Dz. B.

Dom
nowy, niewykończony, korzystnie sprzeda. Kto? wskaże Dziennik. (17521

Dom
czynsz roczny 12000 sprzedam na dogodnych warunkach. Gdańska 60, właścicielka. (17487

Kiosk
z powodu choroby sprzedam. Długa 5. 17530

Rzeźnictwo
sprzedam 2500. Długa 9, m. 2. (17513

Sypialkę
dębową, leżankę, komplet koszykowy tanio sprzedam. Sowińskiego 14—5, godz. 12—16. (9561

Wiory
maszynowe oddaje. Zduny 8. (9558

Rower
tanio. Promenada 5/12. 17511

KUPNA

Drogerię (9555
w mniejszym miasteczku lub w większej wiosce dobrze prosperującą za gotówkę kupię. Oferty filia Dziennika „10 000".

Podwozie
samochód ciężarowy na 4—5 ton z oponami w dobrym stanie potrzebuję. Męclewski, Toruń, Łazienna 18. (17500

Transmisję (17506
3 mtr. 40—50 konsolami, łożyskami, tarczami. Oferty „61 pułk".

LEKCJE

Niemka
udziela lekcji niem. Cieszkowskiego 17, m. 2. (8991

POSADY WOLNE

Zastępców (17501
przyjmie Towarzystwo Oszczędnościowo - Kredytowe „Zgoda" Bydgoszcz, Długa 68. Życiorys, dwie fotografie, pozamiejscowi znaczek na odpowiedź.

Krawcowa
polecona w dom potrzebna. Marszałka Focha 10, m. 10. (9554

Kupcowi
posiadającemu 2—3000 gotówki dam stałą samodzielną posadę. Pensja od 200. Oferty Dziennik „K. 3000". (17493

Praczka
i pokojowa potrzebne. Kawiarnia Bristol. (17512

Poszukuję
zaraz młodszego czeladnika młynarskiego, obeznanego z motorem Deutza. Sprengel, Sępólno. (17516

Dobry
czeladnik szewski do reperacji zaraz. Nakielska nr. 27. (17533

Uczennice (17491
do buchalterii potrzebne. Kordeckiego 19—2. Również służąca potrzebna.

Biurową (9556
początkującą przyjmę. Oferty życiorysem wraz wynagrodzeniem filia Dziennika „Początkująca".

Bufetowa
również do obsługi gości potrzebna. Zgł. z fotografią „Wielkopolanka" Tczew. (17542

Czeladnik
krawiecki dobry zaraz. D-ra. Emila Warmińskiego 6—1. (9576

Trzech
szewców przyjmie zaraz Kamieniarz, Solec Kujawski, Kościuszki 5. (17529

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca
z gotowaniem poszukuje posady. Oferty filia Dziennika „Gotowanie". (9517

Poprowadzę
filię Bydgoszcz. Dam kaucję. Oferty filia Dziennika „Cukiernia". (9563

Panna (17489
do interesu piekarskiego lub kolonialnego przyjmie posadę jako ekspedientka. Na życzenie złożę kaucję. Zgłoszenia Inowrocław poste restante „P. St."



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnią. Toruńska 32.

3 pokojowe:
łazienką. Sniadeckich 13/1.

Chodkiewicza 22—1.

4 pokojowe:
I ptr. Sniadeckich 20—4,

7 i 8 pokojowe:
Cieszkowskiego 4.

Pokój
kuchnią bezdzietnym. Wiatrakowa 7. (17495

5 pokoi
wolnych. Długa 32. (17488

6 pokojowe
mieszkanie także oddzielnie wydzierżawię. Poznańska 9. (17509

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania (17458
2-3 pokojowego poszukują 2 starsze panie. Oferty gospodarza „Spokojne".

2 pokoje (9562
kuchnią, możliwie łazienką, parter, I ptr., spokojnej okolicy poszukuję od 1. X. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Bezdzietni".

Mieszkanie
2—3 pokojowe, wygodne, słoneczne, poszukuję. Zgł. filia „Urzędnik 1". (9586

DZIERŻAWY

Młyn
motorowy 15 ton, w bogatej okolicy zbożowej, w pełnym biegu sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na dom czynszowy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „17472". (17472

2 warsztaty
do wynajęcia. Gdańska 25 II. (9549

POKOJE WOLNE

Frontowy
utrzymaniem, wygody. Zduny 13/2. (9564

Pokój
elegancki. Św. Trójcy 25, m. 5. (17508

POKOJU POSZUKUJĄ

Młode
małżeństwo na posadach poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty pod „Pewni" filia Dziennika. (9557

RÓŻNE

Za pożyczkę
3000 złotych dam dochodową egzystencję, 100% gwarentowanej pewności Zgłoszenia Dziennik sub „400 miesięcznie". (17492

Doberman
myszkowaty zginął. Oddać za wynagrodzeniem. Dworcowa 7, m. 6. (17456

MAŁA KOLEJKA.



Coś okropnego. Znów robotnicy zasadzili drzewa między szynami.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.